

**Protokół Nr XXXVII/2017  
z XXXVII Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Białogardu  
w dniu 19 września 2017 r.**

Miejsce obrad: sala konferencyjna Urzędu Miasta.  
Listy obecności stanowią załącznik do protokołu.

**Porządek Sesji:**

1. Otwarcie Sesji, w tym:
  - stwierdzenie „quorum”.
2. Informacja delegatów Miasta Białogard z Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych w dniu 13 września 2017 roku.
3. Informacja Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Miasta Białogard o szkodach wyrządzonych na terenie miasta przez ostatnie nawałnice.
4. Informacja Burmistrza Miasta Białogard na temat zabezpieczeń na hipotekach nieruchomości miejskich na rzecz pożyczki zaciągniętej przez Regionalne Centrum Medyczne Sp. z o.o. w Białogardzie w Agencji Rozwoju Przemysłu.
5. Zamknięcie Sesji.

**Ad 1. Otwarcie Sesji, w tym:**

O godzinie 16<sup>04</sup> **S. Domański Przewodniczący Rady Miejskiej** wypowiedział formułę „**Otwieram obrady XXXVII Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Białogardu**”.

**- stwierdzenie „quorum”**

Według listy obecności na sesji obecnych było 19 radnych.

Przewodniczący Rady Miejskiej poinformował, że sesja została zwołana na wniosek grupy radnych Klubu „Aktywny Samorząd” oraz radnego Krzysztofa Szyperskiego.

Przewodniczący Rady odczytał zaproponowany porządek sesji. Następnie zapytał czy są wnioski do porządku sesji.

Wniosków nie zgłoszono.

**Ad 2. Informacja delegatów Miasta Białogard z Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych w dniu 13 września 2017 roku.**

**K. Bagiński Burmistrz Białogardu** – poinformował, że w dniu 13 września o godzinie 9<sup>00</sup> rozpoczęło się posiedzenie Walnego Zgromadzenia Zebrania Członków Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych.

Puntem głównym Walnego Zebrania była zmiana statutu. Statut został przejrany od pierwszych zapisów do ostatniego zapisu. Dyskutowaliśmy nad każdym zapisem odrębnie i podejmowaliśmy decyzje jako Walne Zgromadzenie czy te zapisy pozostają takie jak były wcześniej czy też należy wprowadzić pewne korekty.

Jako delegat Miasta zaproponował aby doprecyzować zapis dotyczący delegowania przez odpowiednią władzę delegatów do stowarzyszenia i również zaproponował, aby we władzach zmienić zarząd społeczny na zarząd jednoosobowy ze względu na problemy, które pojawiły się w naszej kadencji. Przypomnijmy, że wpływały do wojewody pisma usterkujące to, że samorządowcy zasiadają w Zarządzie Stowarzyszenia Społeczno-Gospodarczego i to jest w sprzeczności z mandatem radnego.

Prace nad statutem trwały do godziny mniej więcej 12<sup>00</sup>. Również podjęto uchwałę w sprawie odwołania Pana Krzysztofa Skoczyka, który przestał być delegatem, ze składu Zarządu Stowarzyszenia i Pana Ryszarda Wichniewicza. Na tym praktycznie zebranie Walne się zakończyło.

Oczywiście była różnica zdań w niektórych w niektórych punktach. Głosowania nie były jednomyślne. Była dyskusja.

Zdaniem Burmistrza Pan Andrzej Siwek, też jest obecny dzisiaj jako delegat Miasta, uczestniczył w tych obradach i będzie miał własne spostrzeżenia i Radzie przedstawi swój pogląd na Walne, które się odbyło 13 września 2017 r. w Stowarzyszeniu inicjatyw Społeczno-Gospodarczych.

**A. Siwek** delegat Miasta w Stowarzyszeniu Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych - jeszcze raz podziękował radnym za zaufanie i poinformował, że w dniu 1 września 2017 r. Biuro Rady było uprzejme przy piśmie przekazać uchwałę Rady Miejskiej, która powołała go na swojego delegata.

W dniu 4 września skierował pismo do Pana Jana Budzyńskiego. W załączeniu przekazał uchwałę i napisał, że oczekuje podjęcia stosownych działań w związku z tym, że Rada była uprzejma wybrać go swoim delegatem.

W dniu 5 września otrzymał serdeczne zaproszenie na posiedzenie Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia z porządkiem obrad.

W dniu 6 września wystąpił do Pana Prezesa Jana Budzyńskiego o przesłanie projektów uchwał dotyczących zmian Statutu Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych wraz z uzasadnieniem i opinią prawną.

W dniu 11 września otrzymał pismo, że Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych w odpowiedzi na pismo informuje, że projekt uchwały dotyczącej zmian w statucie stowarzyszenia zostanie przekazane na posiedzeniu Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia w dniu 13.09.

A. Siwek – powiedział, że przychodzi mu na myśl takie porównanie, że jako radni otrzymujecie zaproszenie na sesję i na tym się to kończy. Przychodźcie na sesję i o godzinie 10<sup>00</sup> dostajecie projekty uchwał z uzasadnieniem, obojętnie z czym. Tak by to do tego porównał.

Zapytał dlaczego tak się dzieje. Odpowiedziano, że taki jest zwyczaj. Zwyczajowo jest to tak przyjęte. Rozumie, że ktoś kto jest w zarządzie kilka lat, ktoś kto działał w Komisji Rewizyjnej to się omawia na pewno wcześniej, bo nikt tego i przeprosił za określenie „spod dużego palca nie wystrzelił” tylko to było omawiane.

Przychodzi ktoś z zewnątrz i w dobrym tonie przynajmniej byłoby, żeby przekazać materiały wcześniej do zapoznania się, ale poszło to tak jak poszło. Też zdziwiony z tego tytułu nie był, a mówił jak potraktowano nie go jako Andrzeja Siwka, bo do tego jest przyzwyczajony, jeśli chodzi o działalność kilkuletnią w samorządzie i ma grubą skórę przez ten czas i specjalnie wrażenia to na nim nie robi, ale tak to się odbywa.

Szanowne Zgromadzenie przystąpiło do omawiania statutu. Wszyscy członkowie powiedźmy dostali na czerwono zmiany zaznaczone te, które poszły do wykreślenia i te które ewentualnie do dopisania. Tak co prawda to było wcześniej już, bo to w lutym zmieniono, ale na przykład w § 20 w statucie zmieniono to w ten sposób, że członkostwo stowarzyszenia ustaje w wyniku dobrowolnego ustąpienia przez członka zgłoszonego zarządowi na piśmie z zachowaniem sześciomiesięcznego wypowiedzenia ze skutkiem na koniec roku kalendarzowego.

Zdaniem A. Siwka zakładając hipotetycznie, że gdyście Państwo jako Rada doszli na przykład do wniosku, że jako samorząd czy jako przedstawiciel samorządu, czy jako organ stanowiący nie macie ochoty brać udziału dalej w tym, to możecie złożyć wypowiedzenie na przykład dzisiaj i ono i tak będzie skutkowało na koniec roku 2018.

A. Siwek – poinformował, że znalazł później, po zebraniu taki zapis w ustawie - Prawo o stowarzyszeniach w art. 6 ust. 2 zdanie pierwsze, że nikogo nie wolno zmuszać do udziału w stowarzyszeniu lub ograniczać jego prawa do wystąpienia ze stowarzyszenia i aby było ciekawiej Panowie sobie zmienili zapisy statutowe w ten sposób, że tak jak do tej pory było sześciu delegatów, był Zarząd, Prezes, Wiceprezes, Skarbnik. Pozostałych trzech z automatu niejako wchodziło do Komisji Rewizyjnej. Nie było powiedziane w statucie, że Pan Bagiński zostaje Prezesem, ale że tak powiem było przyjęte. Później się troszkę zmieniło, w wyniku tego o czym mówił Pan Burmistrz.

Zgromadzenie doszło do wniosku i nie wie na jakiej podstawie, ale doszło do takiego wniosku, że nie będzie takiego zapisu w statucie. Będzie zapis, że Pan Madejski zostaje jednoosobowym zarządem.

Resztę, że tak powie Pan Bagiński, Hynda i Smoliński, który ma wrócić do stowarzyszenia będą stanowili Komisję Rewizyjną a resztę wolne elektrody, kwiatek do kożucha. Można to też i tak. To są zmiany, o których chciałby zasygnalizować. To trzeba na spokojnie usiąść i punkt po punkcie teraz jeszcze omówić.

A. Siwek – powiedział, że na dzień dzisiejszy to tak wygląda, jak wygląda. Jako Rada, czy jako samorząd obojętnie który nie macie żadnej gwarancji, że Panom nie przyjdzie ułańska fantazja i na przykład jutro się zbiorą i zmienią statut wysadzając w powietrze delegatów.

Nie ma ustawowego zapisu przynajmniej takiego nie znalazł, że Rada ma mieć swojego przedstawiciela. Dowiedział się już po fakcie, po trzynastym i dostał informację od Pana Ławnikowskiego, że zgodnie z ustawą o samorządzie powiatowym, zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym z automatu, tak to jest zapisane niejako wchodzi jako przedstawiciele wójt, burmistrz, starosta. To jest art. 31 a w odniesieniu do powiatu art. 34.

Ustawa o samorządzie gminnym obowiązuje dwadzieścia siedem lat. Ustawa o samorządzie powiatowym obowiązuje dziewiętnaście lat. Raptem po tym jak Państwo dokonaliście zmiany wszedł ktoś, kto ewentualnie zacząłby pytać, dociekać czegokolwiek to się raptem okazało, że jednak nie może być tak. Wchodzi z automatu Panowie. Pana Bagińskiego nie można odwołać czy Pana Hyndy czy Pana Smolińskiego, tylko że Pan Smoliński swojego czasu wycofał się sam, zgodnie, niezgodnie.

Zdaniem A. Siwka jako samorząd powinniście się naprawdę poważnie zastanowić i po prostu podjąć uchwałę o wystąpieniu z tego stowarzyszenia, jeśli to ma się tak odbywać jak do tej pory chyba, że Panowie usiądą do stołu i dojdą do wniosku, że każdy samorząd wystawi swojego delegata oprócz włodarzy. Nie jednego. To jest bez sensu. Dwóch ewentualnie może coś zrobić. Gdyby było trzech jest to wtedy jakiś spokój na zasadzie takiej, że siadamy do stołu i rozmawiamy. Nie na zasadzie takiej, że rękę podniosę tylko i wyłącznie dlatego bo tak mi się wydaje, bo tak mi się podoba i na złość babci uszy odmrozę, tylko dla tego że siadamy i walczymy na argumenty.

Na dzień dzisiejszy to co powiedział wcześniej, że Panowie sobie usiądą i z ułańską fantazją wysadzą wszystkich delegatów w powietrze, bo nigdzie nie jest zapisane. Statut mogą zmienić w każdej chwili. Nie ma żadnego problemu. Do zmiany statutu trzeba 2/3. Przy sześciu trzeba czterech. Na dzień dzisiejszy jest czterech. Nawet jak będzie dwóch przedstawicieli w miarę stabilnych samorządów też jest to do ogarnięcia. Jak będzie trzech trzeba o tym dyskutować.

A. Siwek - pytał czy Państwo słyszeliście i czy ktoś Państwu mówił o zapisach zmiany statutu jako radnym? Nie przypomina sobie aby tutaj słyszał cokolwiek na ten temat czy na przykład w Powiecie.

Zdaniem A. Siwka Rada Miejska uchwałą z dnia 17 marca 1995 r. uchwaliła statut stowarzyszenia, nie przyjęła, tylko uchwaliła statut. Tak to jest zapisane.

Przyjęcie przez jakikolwiek samorząd statutu, czy to tutaj niech będzie uchwalenie, ale przyjęcie statutu, w momencie wstąpienia jako członka do stowarzyszenia to jest swoistego rodzaju umowa. Umawiamy się, że przystępujemy do stowarzyszenia. Określone warunki przyjmujemy, bo warunkiem jest powiedźmy wpisać się, ale trzeba też ponosić jakieś opłaty na rzecz stowarzyszenia, ale mamy też z tytułu członkostwa określone uprawnienia, czyli mamy swoich delegatów, mamy prawo głosu. Nie delegaci mają prawo głosu a samorząd poprzez delegatów.

Powinno się odbywać tak, że delegat idzie na spotkanie, na zebranie, na posiedzenie czegokolwiek i są propozycje na przykład zmiany statutu i przychodzi tu, czy w Powiecie, czy w Gminie i staje na tej sali i mówi radnym, że jest taki pomysł, że w stowarzyszeniu padła propozycja iż robimy to i to i co Państwo na to, a Państwo co możecie powiedzieć? Państwo możecie podnieść rączki jak będzie budżet uchwalany. Dwieście tysięcy w przypadku Miasta czy Powiatu idzie i po za tym kończy się cokolwiek do czegokolwiek możecie mieć dostęp, wgląd. Zabawa ze stowarzyszeniem zaczęła się powiedźmy w momencie chęci zakupu gruntów, aby uporządkować, bo może się stowarzyszenie później wyprowadzić do Invest-Parku. Po co, na co, dlaczego? Dlatego że się przeżyła formuła stowarzyszenia. Jeśli formuła stowarzyszenia się przeżyła.

Jeśli to stowarzyszenie ma zostać w jakikolwiek sposób może nie rozwiązane ale wyprowadzone, to po co było kupować na przykład dwadzieścia siedem i pół tysiąca udziałów w Invest-Parku, po co było zadłużać stowarzyszenie na 2.750.000 zł żeby kupić udziały? Może ktoś wytłumaczy. Wiedzieliście o tym Szanowni Państwo? Myślę że nie. Czy wiedzieliście, że Invest-Park sprzedał dwadzieścia siedem i pół tysiąca udziałów? Ktoś Was informował?

Moglibyśmy długo opowiadać, ale nie chciałby zabierać czasu i jeśli będziecie mieli Państwo ochotę porozmawiać to jest do dyspozycji obojętnie sobota, niedziela wieczorem. Możemy sobie porozmawiać i poopowiada jeszcze więcej.

**Burmistrz Białogardu** – powiedział, że jako delegat Miasta Białogard chce uzupełnić i wyjaśnić niektóre rzeczy, które zostały poruszone przez drugiego delegata. Wystąpienie Pana Andrzeja zalicza do kategorii kuriozalnych, ponieważ jako delegat Miasta namawia nie widzieć czemu po jednej bytności na Walnym Zgromadzeniu, po trzech godzinach do tego, żeby wystąpić ze stowarzyszenia, bo on sam nie czuje się członkiem Walnego. Pan to tak przedstawił jakby Pan był zewnętrznym obserwatorem. Uraża też słownictwo, bo mówi Pan „Panowie się spotkali”, „Panowie coś zrobili”. „Panowie zdecydowali” itd. To jest ciało kolegialne i Pan też jest tym „Panem”, a gdyby była Pani to też jest delegatem, też uczestniczy w pracach. To że akurat nie potrafił Pan przekonać do swoich pomysłów innych delegatów to już jest inny problem.

Zdaniem Burmistrza jeżeli mamy dwóch delegatów z danego samorządu to dobrze byłoby, żeby interesy Miasta były reprezentowane jednakowo. Dziwne i kuriozalne jest to, że Burmistrz ma inny pogląd na interes Miasta a delegat drugi z zewnątrz spoza samorządu miejskiego, z Powiatu ma inne. Tak zdecydowaliśmy jako Rada i rozumiemy, że tego są konsekwencje, bo interesy Miasta Białogard nie muszą się pokrywać z interesami Powiatu Białogardzkiego czy też z osobistym poglądem delegata na dany temat.

Natomiast jeżeli chodzi o sprawy prawne to tłumaczył i mówił, że według opinii radcy prawnego z Urzędu Miasta pewne rozstrzygnięcia prawne, które Pan podważa zostały przemyślane, zostało to sprawdzone. Dodatkowo powiedział, że dostanie Pan na piśmie informacje od radcy prawnego. To nie jest tak, że Pan nie miał tej informacji w dniu Walnego Zebrania. Pan miał te informacje przekazane przeze mnie. Chciał Pan je otrzymać na piśmie i Pan je otrzymał na piśmie. To tak zabrzmiało jakby Pan nie miał tych informacji w dniu Walnego.

Zdaniem Burmistrza też między wierszami można by się doczytać, że Madejski został na Walnym namaszczony na Prezesa. Takich decyzji nie było i nie to jest nadużycie. Nie było decyzji Walnego, że Pan Madejski jest Prezesem Stowarzyszenia. Takich decyzji nie było.

Burmistrz - powiedział, że chciałby przekazać głos Panu W. Ławnikowskiemu, który przekazałby i oczywiście później Pan będzie mógł się odnieść do pewnych rozstrzygnięć prawnych dotyczących Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych, ponieważ często używa Pan argumentów i przepisów, które dotyczą stowarzyszenia celowego gmin, tak jak Związek Miast i Gmin Dorzecza Parsęty.

Burmistrz - poinformował, że nie przypomina sobie sytuacji przed każdym Walnym Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty aby nasi delegaci przychodzi po instrukcje Rady Miasta jak mają głosować w danych kwestiach i powie więcej, że często jest tak, że nie ma delegatów z innych samorządów i Walne Zgromadzenia się nie odbywają.

Chętnie ludzie dają się wybierać na delegatów, natomiast później jest kłopot z uczestnictwem i z bytnością na Walnym Zgromadzeniu. Często nie ma quorum i te spotkania są przekładane. Jakby jeszcze na to nałożyć obowiązek instruowania delegatów z radami poszczególnych gmin, to pewnie nigdy żadnej decyzji by nie podjęto. Taka jest konstrukcja. Wybiera się delegatów, daje się im możliwość działania i oni mają dbać o interes danego samorządu.

Burmistrz- poprosił o skomentowanie tych pewnych zawilości co do delegowania czy niedelegowania, kwestii wystąpienia ze stowarzyszenia. Są regulacje w statucie i one obowiązują.

**W. Ławnikowski Kierownik Biura Prawnego** – powiedział, że odniesie się do tego bo tutaj Pan radny A. Siwek w sposób stanowczy stwierdził, że w statucie jest zapis, może jest to przejęzyczenie, ale że Pan Madejski jest Prezesem Stowarzyszenia czy Prezesem Zarządu, otóż takiego zapisu oczywiście nie ma, ani jak tutaj Pan Burmistrz zapewniał nie zapadały decyzje co do tego kto tym prezesem ewentualnie w przyszłości ma być, bo prezes jest w tej chwili.

Poinformował, że odniesie się do dwóch kwestii, do których za pośrednictwem Pana Burmistrza zostały zgłoszone wątpliwości Pana radnego A. Siwka pierwsze dotyczące tego kto powinien reprezentować gminę w tym stowarzyszeniu, ale to w ogóle jest problem szerszy, kto powinien wyznaczać delegatów gminy do jakiegokolwiek zewnętrznych instytucji typu: spółki, stowarzyszenia, związki międzygminne i tutaj jeśli chodzi o to pytanie to pozwolił sobie Panu A. Siwkowi przekazać, nie pisał opinii żadnej, tylko przekazał dwa dokumenty, które w sposób taki dobitny i jasny i właśnie konkretny związany ze stowarzyszeniami, wyjaśniają tę kwestię. Te dokumenty może rozdać i tutaj Pan A. Siwek może je udostępnić.

W tej sprawie wypowiadał się zarówno Wojewoda Zachodniopomorski jak i Sądy Administracyjne między innymi powołane i też doręczone przez radcę prawnego rozstrzygnięcie – Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie, na które zresztą Wojewoda Zachodniopomorski się powołuje.

W ustawie o samorządzie gminnym jest art. 31, który stwierdza, że to wójt, oczywiście wójt, burmistrz, prezydent miasta, reprezentuje gminę na zewnątrz. Zarówno sam reprezentuje jak i ma prawo wyznaczenia innych osób, delegatów, pełnomocników, którzy tę gminę będą reprezentowali, chyba że i są dwa wyjątki od tego, że ustawa stanowi inaczej bądź statut danej organizacji, stowarzyszenia na przykład.

Jest konkretny przykład gdzie Gmina Ustronie Morskie, to był 2015 rok, podjęła uchwałę o przystąpieniu do stowarzyszenia rybackiego, już tutaj nazwa jest mniej ważna, przyjęła statut i wyznaczyła dwóch delegatów. Wojewoda Zachodniopomorski stwierdził nieważność całej uchwały Rady Gminy między innymi z tego względu, że uznał iż nie było podstaw do tego aby Rada Gminy wyznaczała tych delegatów. Wojewoda oparł się także właśnie na rozstrzygnięciu Wyroku Sadu Administracyjnego, który właśnie też takie stanowisko prezentował. Oczywiście to są tylko dwa takie dokumenty i ich jest niejako całe mnóstwo i nie chodziło o to aby je mnożyć, tylko po prostu są wybrane.

Kierownik Biura Prawnego - poinformował, że powiedział, że to jest zasada wynikająca z ustawy o samorządzie gminnym i są te wyjątki i tym wyjątkiem jest oczywiście związek międzygminny, czyli w naszym wypadku Związek Miast i Gmin Dorzecza Parsęty. Jego istnienie jest uregulowane w ustawie o samorządzie gminnym i tam już w ustawie stwierdzono, że gminę w związku reprezentuje też wójt, burmistrz z mocy ustawy, ale na wniosek wójta rada może zdecydować, że będzie to zastępca bądź inny radny, ale to ustawa tak mówi. Jeżeli by tego nie było, to nie byłoby takiego zapisu. Tak samo powiedział o tym drugim wyjątku, chyba że statut danego stowarzyszenia stanowi inaczej.

Przypomniał, iż na początku kadencji gdy jakby następuje wymiana delegatów, bo my należymy do różnych stowarzyszeń: Euroregion Pomerania, Związek Miast Polskich. W każdym z tych statutów jest różnie ta sprawa rozwiązana. Musieliśmy sobie przypominać i sprawdzić w każdym z tych statutów jak to jest uregulowane czy to burmistrz reprezentuje albo delegat Burmistrza czy Rada ma wyznaczyć delegatów i stosownie do tego były podejmowane decyzje.

Zasada jest taka, że jest to kompetencja burmistrza, który bądź sam reprezentuje, bądź wyznacza delegatów, chyba że ustawa patrz: Związek Miast i Gmin Dorzecza Parsęty bądź statut stowarzyszenia reguluje to inaczej. Tutaj jeżeli chodzi o stowarzyszenie to patrz: Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych, gdzie zarówno poprzednio rada delegowała jak i teraz zmieniono, że jednym jest z urzędu burmistrz, co jest zgodne z ustawą o samorządzie gminnym a drugiego będzie wyznaczać rada.

Drugim tematem, który jak zrozumiał budził kontrowersje, tutaj wątpliwości Pana radnego A. Siwka to jest kwestia zatwierdzania czy przyjmowania zmian statutu i tutaj również jest taka zasada ogólna, że organy administracji działają w granicach prawa, nie więcej i nie mniej, tylko to co prawo przewiduje. Tu nie ma takiej zasady co nie jest zakazane jest dozwolone. Z żadnego przepisu prawa nie wynika, aby Rada miała przyjmować, zatwierdzać zmiany w statutach stowarzyszeń.

W ustawie o samorządzie gminnym jest tylko jeden art. 84, który mówi o stowarzyszeniach gmin i tam właściwie po pierwsze jest określony cel stowarzyszenia i tu można dyskutować czy ten cel stowarzyszenia jest zgodny z ustawą i stwierdzenie, że musi być co najmniej trzech członków, trzy gminy, żeby takie stowarzyszenie utworzyć, nic więcej. Potem jest odesłanie do ustawy - Prawo o stowarzyszeniach. W ustawie – Prawo o stowarzyszeniach jest określone co powinien zawierać statut i jest zapis, że statut powinien określać sposób dokonywania zmian w statucie.

Statut Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych o ile pamięta zarówno poprzedni i przed zmianami jak i aktualny nie wymaga zatwierdzania jego zmian przez rady gmin. Tu również można się odwołać do innych jednostek i znowu do związków komunalnych, czyli do Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty. Tutaj również nastąpiła zmiana przepisów, bo rzeczywiście pamiętając o tym, że co innego jest stowarzyszenie, co innego związek w poprzednich przepisach przewidywano, że zarówno przystępując do związku rada musiała przyjąć statut jak i również zmiany statutu uchwalone przez Zgromadzenie Związku musiały być zatwierdzane przez wszystkie gminy, ale ponieważ praktyka wykazała, że jest to bardzo czasochłonne zajęcie ten przepis został zmieniony.

W tej chwili także w związku gmin zmiana statutu następuje poprzez uchwalenie jej przez Zgromadzenie Związku. Przewodniczący Zgromadzenia przesyła tylko te zmiany gmin członków związku i rady gmin mogą, nie muszą wnieść sprzeciw, o ile się nie zgadzają. Mogą wnieść tylko sprzeciw. Nie zatwierdzają. Sprzeciw powoduje tylko to, że sprawa musi ponownie stanąć na Zgromadzeniu Delegatów. Tam nawet nie jest wymagany podwyższony próg, jeśli chodzi o quorum. Tak że również zmieniono zapis ustawy przy związkach, że już rada nie zatwierdza zmiany statutu, ale to przy związkach. Przy stowarzyszeniach w ogóle ta sprawa regulowana nie jest, a więc nie ma prawnego wymogu zatwierdzania zmian w statucie.

Tutaj rozstrzygnięcia te podstawowe dotyczące składu Walnego Zebrania Członków jak i przyjęcie zasady, że zarząd jest jednoosobowy wymagał dokonania szeregu zmian w statucie wynikających z faktu, że teraz zarząd jest jednoosobowy i w związku z tym trzeba było zmienić pewne zapisy dotyczące członkostwa, dotyczące kompetencji zarządu.

Ważnym jest podział kompetencji w stowarzyszeniu i mówiąc o aspekcie prawnym, nie o praktyce, która czasem może odbiegać od zapisów prawnych, to Prawo o stowarzyszeniach mówi tak, że oczywiście statut określa kompetencje jakie przysługują poszczególnym organom stowarzyszenia czyli zarządowi, organowi nadzoru, którym tuta jest Komisja Rewizyjna i zebraniu członków.

Jest taka zasada wpisana w Prawie o stowarzyszeniach, że jeżeli jakaś sprawa, jakaś kompetencja nie jest przypisana innemu organowi, a więc Zarządowi czy Komisji Rewizyjnej, to ona należy do Walnego Zebrania Członków.

Oczywiście na zewnątrz stowarzyszenie reprezentuje prezes jednoosobowo teraz, ale nie prezes podejmuje zasadnicze decyzje, ponieważ jak się sprawdzi zapisy dotyczące kompetencji zarządu na zasadzie przeciwieństwa czyli skoro tych kompetencji nie ma w zarządzie, to ma je Walne Zebranie Członków.

Wszystkie decyzje majątkowe dotyczące rozporządzania majątkiem, zaciągania zobowiązań bez względu na ich wartość należą do Walnego Zebrania Członków nie do Zarządu, czyli prezes nie będzie podejmował jednoosobowo decyzji tylko będzie składał oświadczenie woli i jednoosobowo będzie podpisywał dokumenty. Uchwały czy decyzje będzie podejmował nie Zarząd a Walne Zebranie. Tutaj też jakby nie ma takiej obawy o to, że jednoosobowo będą podejmowane zasadnicze decyzje w stowarzyszeniu.

## Dyskusja:

**Radny P. Szyszlak** – powiedział, Panie Walerianie bardzo ładnie, piątka z plusem. Pan Burmistrz powinien być z Pana dumny. Nasuwa się jedno pytanie jeżeli statut był niezgodny to dlaczego działał tyle lat? Raptem po wyborze Pana Andrzeja Siwka na delegata zmienia się w terminie ekspresowym ten statut.

Powiedział Pan, że nie powinno być dwóch delegatów, a tutaj mamy dwóch delegatów oddelegowanych. W dalszej wypowiedzi rozwinie swoją myśl i rozumie, że statut został zmieniony dlatego, że dość niefortunnie na ostatniej sesji udało się wymienić jednego delegata, którym został Pan Andrzej Siwek i trzeba było jak najszybciej coś z tym tematem zrobić, żeby taka sytuacja się nie wydarzyła w Powiecie albo ewentualnie w Gminie. Tak to widzi na swój zdrowy, chłopski rozum, jako normalny człowiek rozumując to w ten sposób.

Radny – powiedział, że chciałby przypomnieć, że Pan Andrzej Siwek został wybrany przez osiemnastu radnych. Tak myślę jak się Pan Panie Andrzeju czuje, że tak naprawdę został Pan tam wpuszczony do stowarzyszenia? Nie w kontekście takim, żeby to stowarzyszenie zniszczyć, bo podejrzewa, że daleki każdy z nas od tego jest, tylko po prostu, żeby mieć jakiś wgląd.

Jeżeli kompromis polegał na tym, że nie odwołujemy dwóch członków i zamiast kandydatury, która została zgłoszona przez „Aktywny Samorząd” jak i również trójkę innych radnych i nie wybranie mojej osoby a zostawienie Pana Krzysztofa na stanowisku jednego delegatów, wybiera się Pana Andrzeja Siwka, to jeśli Pan Andrzej Siwek później nie jest dopuszczony do Komisji Rewizyjnej, to wydaje się że słowo kompromis zostało nadużyte.

Radny – powiedział, że wie iż była wybierana Komisja Rewizyjna i rozchodzi się tylko i wyłącznie o to, że jeśli się już dopuściło jednego kandydata z zewnątrz tego takiego bardzo niewygodnego, który gdzieś tam się wcisnął i jednak tym kandydatem został, to naprawdę można było go, bo w momencie w którym macie i tak znaczący głos przy każdym głosowaniu, wpuścić go. Przecież tam nie dzieje się nic złego.

Cały czas się tak twierdzi, że jest w porządku wszystko i Pan Andrzej Siwek miał być taką osobą, która by na sesji mogła przyjść i nas uspokoić i nie mówi, że Pan Burmistrz też tego zrobić nie może, ale zawsze jak dwie osoby wypowiedzą się tak jak Pan Burmistrz mówił, że demokracja jest o tyle fajna, że każdy ma swoje zdanie i możemy tam jakoś między sobą pospierać się a potem ewentualnie wyciągnąć jakieś wspólne wnioski, bo na tym to polega.

Radny – pytał czy Pan Robert Madejski jest dyrektorem czy prezesem?

**W. Ławnikowski** – odpowiedział, że dyrektorem stowarzyszenia i to jest funkcja pracownicza, nie jest we władzach.

**Radny** – powiedział, że wcześniej było sześciu delegatów.

**Kierownik Biura Prawnego** – odpowiedział, że cały czas jest sześciu delegatów.

**Radny** – powiedział, czyli Pan Robert Madejski nie głosuje.

**W. Ławnikowski** – odpowiedział, że nie jest delegatem.

**Radny P. Szyszlak** – powiedział, że pytał dlatego, bo udało mu się dotrzeć do tego statutu, który został poprawiony i tak dużo wykreśleń było, że łatwiej chyba byłoby go na nowo napisać, niż po prostu w nim kreślić. Dla normalnego, zwykłego człowieka jest to po prostu nie do ogarnięcia.

Pytanie nasuwa się jedno po prostu, że działo się to wszystko tak, że zależało jakieś grupie radnych na wymianie tego delegata. Na początku jednego, a potem dwóch. Gdzieś ten temat znikł, później się pojawił i ta chęć taka z wymiany każdego dnia, w każdej godzinie przebierała inną postać. Jeśli tak umówiono się i gdy cofnie się do roku, dwóch lat, gdzie byliśmy w koalicji razem z Panem Burmistrzem i umówiono się z drugiej strony i powie brzydko, że trzeba coś z tym stowarzyszeniem zrobić, że jednak może trzeba tam wymienić delegata, aby mieć tam ewentualnie większy wgląd, większe informacje, to ten zapał zginął.

Tego zapału nie ma i jeśli się teraz twierdzi i taki pośpiech i zmiany w tym statucie w stowarzyszeniu są w porządku i ten delegat jeden, który tak naprawdę i Pan Andrzej potwierdzi, że nie wiele może tam ewentualnie wpłynąć i ewentualnie znaczyć, bierze do siebie i przyjmuje, że te wszystkie zmiany, które zostały zmienione teraz i ten pośpiech cały w stowarzyszeniu jest w porządku.

Ci wszyscy, którzy się godzą na takie coś i żeby tak było jak jest i nie wyrażają swojego zdania, ani nie chcą żadnych innych zmian twierdzą, że tak ma pozostać. Jeśli tak jest to w porządku.

**Burmistrz** – powiedział, że w odniesieniu do tego o czym powiedział Pan Paweł Szyszlak i sam przyznał, że chciał być delegatem, nie został. Burmistrz powiedział, że ma nadzieję że informacja dotarła w trakcie, kiedy mówił, że statut był niezgodny z prawem.

Burmistrz – odpowiedział, że był zgodny cały czas i został tylko zmieniony na Walnym zgodnie z tym, co zakłada statut, że może być przez Walne zmieniany.

Padło pytanie jak się czuje Pan Andrzej Siwek. Pan Andrzej Siwek był dopiero raz na Walnym i trzy godziny zmienialiśmy statut i Burmistrz uważa i odniósł takie wrażenie że czuł się swobodnie, wypowiadał swoje zdania, próbował przekonywać do swoich racji. Głosował różnie, raz był za, raz się wstrzymał, raz był przeciw, różnie. Tak jak normalnie delegat się zachowuje. Kiedy skończył się czas grzecznie podziękował i udał się do swoich zadań jak wszyscy inni delegaci. Trudno mi powiedzieć jak się Pan Siwek czuł w gronie innych delegatów i Burmistrz ma nadzieję, że dobrze.

Komisja Rewizyjna nie była tematem tego Walnego i Komisja Rewizyjna pracuje w takim składzie w jakim była wcześniej i nie dokonywaliśmy żadnych zmian osobowych i mówił tylko, że odwołano tych czoków zarządu, którzy przestali z racji tego, że przestał być delegatem to Krzysztof Skoczyk został po prostu formalnie odwołany i tyle. To była taka formalność.

W związku z tym, że jest jednoosobowy zarząd to też aż tych zmian wiele nie było jak się prześledzi na spokojnie, bo mieliśmy dużo czasu trzy godziny, żeby to sobie na spokojnie omówić. To jest po prostu zwykły ciąg logicznych zdarzeń, bo jeżeli były techniczne zmiany i jeżeli opisywało się kompetencje tego społecznego zarządu i tam zapadały decyzje kolegialnie i jeżeli się wykreślało pewne zapisy, to one w innych paragrafach też musiały być wykreślone. To była czysto techniczna sprawa prosta, nawet nie budząca wielu problemów.

Na pytanie czy Pan Madejski może głosować, to Pan Dyrektor jako pracownik stowarzyszenia tylko przedstawia problemy, o tym dyskutują członkowie na Walnym Zgromadzeniu i podejmują decyzje. Tak jak u nas. Przygotowane są projekty i Rada dyskutuje o tym i tyle.

Burmistrz wyraził nadzieję że to całe zamieszanie wokół stowarzyszenia wynika z troski o interesy Miasta a nie odwrotnie i że te zmiany w statucie i to, że delegatem jest Burmistrz i Pan Andrzej Siwek spowoduje, że ta atmosfera wokół stowarzyszenia będzie normalniała.

Jeżeli były dyskusje i rozmowy na temat stowarzyszenia to dlatego, że stowarzyszenie już wyrosło od 1995 roku na poważnego gracza na rynku tutaj lokalnym jeżeli chodzi o wsparcie dla biznesu. Te zadania już wymykają się formułom stowarzyszenia, stąd też rozważania i zastanawianie się nad tym jaka powinna być przyszłość.

Na Walnym Zgromadzeniu rozmawialiśmy też o tym, że ten wątek likwidacji stowarzyszenia jest nieaktualny, ponieważ uznaliśmy, że przy tych różnych zagrożeniach, które były referowane na ostatniej sesji przez Pana Ławnikowskiego są zbyt poważne i daleko idące i nie warto ryzykować. W związku z tym uznaliśmy, że będziemy dedykować pozostałym członkom stowarzyszenia aby stowarzyszenie działało dalej. Nie zachodzi jak gdyby konieczność likwidacji. Są jeszcze takie zadania, które stowarzyszenie ma wykonywać: fundusze pożyczkowe nasze własne i „Jeremie”. Stowarzyszenie powinno dalej funkcjonować.

Zdaniem Burmistrza w obecnej sytuacji, kiedy w różnych gremiach tak dużo dyskutuje się na temat rozwoju gospodarczego i możliwości wsparcia biznesu, to można to robić w taki o to sposób, że każda gmina sama powołuje jakieś komórki, jakieś wydziały, tak jak my mamy Wydział Rozwoju Gospodarczego i Promocji i oprzyrządowuje te wydziały w etaty i środki finansowe i każdy z osobna próbuje to robić, albo tak jak to jest od 1995 roku, że gminy porozumiały się, że wspólnie będą ten rozwój gospodarczy wspierać i wszelkie inicjatywy społeczne i inicjatywy gospodarcze. Ten model jest dostrzeżony nie tylko na naszym terenie w Województwie Zachodniopomorskim ale i w skali kraju.



Stowarzyszenie wielokrotnie było nagradzane, stowarzyszenie wielokrotnie było wyróżniane przez Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego, przez instytucje w Warszawie jako model, jako wzór. Dwa razy „Grunt na Medal”, budowana nowa strefa, nowa dzielnica przemysłowa. Warto to zauważyć i dostrzec. W skali województwa mamy dwa Inkubatory Technologiczne. Mamy też inkubator Przedsiębiorczości. Mamy różne instrumenty wsparcia i Burmistrz zalecałby daleko idącą ostrożność w wypowiedzaniu tu krytycznych opinii, że nie wiadomo co jest na rzeczy. Każdy kto chce mieć informacje to Burmistrz zaprasza do siebie, do Pana Andrzeja Siwka, do Pana Dyrektora Stowarzyszenia o każdej porze.

Burmistrz – poinformował, że docierają do niego takie sygnały, że któryś z radnym mało wie albo nie wie, albo chciałby wiedzieć i Burmistrz zaprosił każdego kto chce się dowiedzieć. Materiały są dostępne.

**A. Siwek** – powiedział, że zawsze podziwiał Burmistrza i to mówił w ubiegłej kadencji i teraz jak obserwuje i przeprasza za takie określenie ale Pan Burmistrz gadane ma. Potrafi zagadać każdy temat. Proszę wierzyć z podziwem na to patrzy.

To o czym powiedział wcześniej, że nie dostał żadnych dokumentów przed Walnym Zebraniem. Pan w trakcie powiedzmy Walnego nie dał żadnych dokumentów. Dokumenty otrzymał od Pana Ławnikowskiego po Walnym i nie pamięta czy to był piątek albo poniedziałek, ale nie o to chodzi. Wracając do tego o czym mówił Pan W. Ławnikowski radca prawny wyrok NSA w Olsztynie z dnia 26 sierpnia 2014 roku i skrótowo mówić chodzi o reprezentację. Czy Państwo coś wiedzieliście na ten temat? Nie sądzi.

Rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Zachodniopomorskiego z 8 grudnia 2015 roku czy coś wiedzieliście na ten temat? Nie sądzi.

Szanowny Panie radco prawny być może brak wykształcenia prawniczego mści się, że może to co mówił czasami jest nieprecyzyjne albo niezrozumiałe dla innych a wydaje się, że mówię dobrze.

Jest w zapisie ustawy o samorządzie gminnym, w ustawie o samorządzie powiatowym o tym, o czym Pan wspominał i pisze w art. 67 a ust. 2 uchwały zmieniającej statut związku, że Przewodniczący Zgromadzenia Związku przekazuje w terminie siedmiu dni od dnia jej podjęcia itd.

A. Siwek – poinformował, że jest w posiadaniu wyводу na trzy strony prawnika Powiatu, który uzasadnia, że nie ma takiego obowiązku. Mógłby zapytać czy jest zakaz na przykład i nie mówi o związku, w którym jest trzydzieści gmin czy dwadzieścia, gdzie to być może z tytułu czy ze spraw czysto technicznych, nie można tego ogarnąć w jakimś określonym terminie.

Trzy samorzady na terenie Powiatu Białogardzkiego i jest problem przekazać informacje radnym bez względu na to czy przyjdzie delegat i będzie pytał o zdanie, czy delegat przyjdzie informuje, aby Rada mogła się wypowiedzieć. Tylko po co? Siądzie sześć osób i będą podejmować decyzje w sprawach milionów złotych, bo można, bo oni są delegatami. Można i tak, tylko to o czym powiedział wcześniej, że przyjęcie statutu, przystąpienie do stowarzyszenia jest to swoista umowa. Jeśli ktoś tę umowę jednostronnie łamie, z drugiej strony to powinniście Państwo się zastanowić może nie nad wystąpieniem, ale nad taką propozycją do Burmistrza nie do odrzucenia, żeby to spróbować ogarnąć. To wszystko co się dzieje na dzień dzisiejszy, dzieje się poza samorządami. Nie ma kompletnie żadnej wiedzy. Padły tutaj takie stwierdzenia, że przecież można było zapytać. Pytajcie Państwo w takim razie na przykład co miesiąc Pana Burmistrza jako delegata, jak mnie zaprosicie też przyjdę i powiem co się wydarzyło w stowarzyszeniu. Będzie sesja nadzwyczajna, to też możecie zaprosić.

Zdaniem A. Siwka delegat, którym był Pan Skoczyk z całym szacunkiem, którym jest Pan Burmistrz i jeżeli coś się wydarzyło w stowarzyszeniu i siedzi na sesji w sprawach ogólnych informacyjnych i omawia to. Informuje o tym, że zmieniliśmy statut i uzasadnia dlaczego. Można zagadać wszystko, ale czasami wystarczy trochę dobrej woli, żeby to uporządkować w sposób taki, żeby to było jasne i transparentne, żeby przynajmniej radni mieli wiedzę. Na tej zasadzie.

Zapytał po co było kupować udziały w Invest-Parku skoro był pomysł, bo to nie jest pomysł od wczoraj? Słyszał o tym pomysle w ubiegłym roku, że stowarzyszenie się przeżyło. Co w to miejsce, czy wiecie Państwo? Też nie wie ani jako radny, który był przedtem, ani jako radny w Powiecie. Zero informacji. To nie jest prywatny majątek Andrzeja Siwka, który jest delegatem, ani Pana Burmistrza który jest delegatem. To jest majątek publiczny mieszkańców tego Powiatu. Jak nie będzie dobrej woli, to będzie zasłanianie się kruczkami prawnymi i wybiegi tu i tam.

A. Siwek - powiedział, że wracając do opinii prawnych z całym szacunkiem Panie Radco, jak będziecie chcieli, bo to nie czas i miejsce. W sprawie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych dwie opinie i dwóch prawników i z jednej wynika, że Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych nie jest jednostką organizacyjną Powiatu. Z drugiej opinii wynika, że Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych jest jednostką organizacyjną. Tyle są warte rozstrzygnięcia nadzorcze albo opinie Wojewody. Też Państwu mogę pokazać dokumenty, nie że sobie coś wymyśliłem. Mam dokumenty.

**Radny T. Strzabała** – powiedział, że rozmawiamy o stowarzyszeniu, o statucie, o zmianach statutu i szkoda, że treści tego statutu nie mamy tutaj przed sobą. Udało mu się niemalże pokątnymi metodami uzyskać wgląd do takiego statutu.

Zdaniem Radnego te zmiany są bardzo zdumiewające i bardzo daleko idące. Z przykrością musi stwierdzić, że w rozmowach na temat wymiany delegata jednego, dwóch delegatów czy to na sesji czy na komisji, czy gdzieś w rozmowach kularowych w ogóle nie było mowy o tym, że takie zmiany są planowane a przecież Pan Radca może przyznać rację, że są to daleko idące zmiany, więc musiały one być chyba wcześniej planowane, bo nie posądzałby Szanownych delegatów stowarzyszenia o dokonywanie zmian na tzw. kolanie.

W kwestii tego statutu tutaj mówimy o stowarzyszeniu czyli o jakimś Zgromadzeniu Związku, które ma realizować jakiś wspólny cel i nie rozumie tych zmian i może się jedynie domyślać po co one były wprowadzone, gdzie zarząd będzie jednoosobowy w osobie prezesa.

Pan Radca mówił o poczytywaniu kompetencji Walnego jako tego, które jest kompetentne w sprawach nieuregulowanych w statucie, czyli tych wszystkich innych spraw stowarzyszenia.

Radny może tylko kilka postanowień statutu przytoczyć co teraz będzie mógł robić zarząd w osobie Pana Prezesa i chociażby sprawowanie majątkiem, proponowanie wysokości wpisowego i składki członkowskiej około 200.000 zł i zostanie zaproponowana niebawem wysokość składki w jakiejś tam wysokości większej. To są jedne z dwóch kompetencji, określenie sposobu wykonywania uchwał, realizacji postanowień Walnego Zebrania.

Zdaniem Radnego cała władza stowarzyszenia będzie skoncentrowana w jednej osobie, a co lepsze Pan Burmistrz mówił tutaj o tym, że Pan Siwek jest delegatem Miasta ale jako Radny Powiatu ma tutaj jakiś konflikt interesów.

Radny - pytał czy nie będzie konfliktu interesów, gdzie w osobie prezesa będzie delegat z innego samorządu? Czy on nie będzie w swojej wizji czy reprezentacji podmiotu, z którego on pochodzi ferował, jeżeli to będzie delegat z gminy czy on nie będzie tutaj interesu gminy bardziej ferował i większy, lepszy nacisk?

W ocenie Radnego są to duże wątpliwości i prawnicy tworzący ten statut dziwi go, że tego nie dostrzegli a może nie chcieli dostrzec. To tak na gorąco, ale to co się tutaj non stop przewija, to do takiej dyskusji należałoby się przygotować a podstawowe dokument, na jakim okresie jest działalność stowarzyszenia, którego jesteśmy przecież członkami, jest niedostępna w tak łatwy sposób.

**Radny R. Borkowski** – powiedział, że tutaj rozumowanie Pana Pawła Szyszłaka ma jakiś sens, bo to jednak szybka zmiana statutu budzi pewne obawy. Może należałoby na tym Walnym Zgromadzeniu posiedzieć troszeczkę dłużej i zmienić członków Komisji Rewizyjnej. Usiąść i porozmawiać, żeby rozwiać wszelkie obawy, aby w tej Komisji Rewizyjnej i tu nie chce narzucać żadnych propozycji, żeby był to na przykład Pan Andrzej Siwek.

Radny – poprosił aby Burmistrz czy Pan Prezes ustosunkował się do propozycji Pana Andrzeja Siwka jeżeli chodzi o zwiększenie liczby delegatów. Czy jest to możliwe? Co byłoby gdyby Miasto wystąpiło z tego stowarzyszenia?

Radny – powiedział, że w Powiecie delegatem jest osoba też z poza Rady. Starosta powołał osobę jako delegata, która nie jest w ogóle związana z Radą Powiatu, czyli można to zrobić. Tutaj tak mówimy, że musi być radny.

**Radny K. Szyperski** – powiedział, że ma pytanie do radcy prawnego. Statut został zmieniony. Kiedy zacznie obowiązywać? Z wiedzy Radnego dopiero wtedy, kiedy ukaże się w KRS i zostanie zmieniony, czyli na dzień dzisiejszy obowiązuje stary statut. Radny chciałby usłyszeć czy tak jest czy nie.

Kolejne pytanie kieruje do Państwa delegatów czy do Pana Dyrektora czy takie zmiany zostały już do KRS wysłane? Jak tak to kiedy?

Radny - powiedział, że abstrahujemy taką sytuację, że Rada Miasta, Rada Gminy czy Rada Powiatu wymienia delegatów. Zmienia się prawie całe Walne Zgromadzenie Członków i przed ukazaniem się zmian w KRS Walne Zgromadzenie postanawia wycofać te zmiany dokonane przez Walne Zgromadzenie w dniu 13 września. Panie Radco czy takie coś jest możliwe czy nie?

Zdaniem Radnego jeżeli chodzi o zarząd jednoosobowy to też jest kuriozalna sytuacja, ponieważ majątek stowarzyszenia oscyluje na ok. 30.000.000 zł i we władzach jednej osoby obojętnie czy to był Pan Robert Madejski, które bardzo szanuję i cenię, czy jakakolwiek inna osoba, a jeden człowiek jest tylko człowiekiem. Z tego co jest Radnemu wiadome w Urzędzie Miasta, w Starostwie i w innych jednostkach do wydawania pieniędzy, chociażby jednej złotówki zawsze są potrzebne dwa podpisy. Tu nagle przy majątku 30.000.000 zł wystarczy tylko jeden podpis. Człowiek jest człowiekiem i zawsze jakieś wpływy mogą być.

Radny - powiedział, że na ostatniej sesji Pan Burmistrz argumentował niemożnością dokończenia że tak powiem transakcji odnośnie działki z tym, że w stowarzyszeniu są tylko i wyłącznie trzy gminy i jest to zagrożenie likwidacji stowarzyszenia, dlatego ten sposób wyjścia czy przekazania majątku do Invest-Parku jest dobry. Dzisiaj słyszymy po dwóch tygodniach, że Pan czy zarząd zmienił zdanie i już likwidacja stowarzyszenia już jest złym pomysłem, ale dalej to zagrożenie chyba istnieje.

**Radny D. Glinka** – powiedział, że chyba nikt na tej sali nie ma złudzeń czemu raptownie teraz został zmieniony ten statut, ale pomimo tego Radny zapytał dlaczego po dwudziestu siedmiu latach ten statut został zmieniony. Wprawdzie Pan Mecenas tutaj się opierał o orzecznictwa sądowe, wojewody. Tak jak przed chwilą Pan Andrzej Siwek podał daty, kiedy były te orzecznictwa, czyli ostatnie było w 2015 roku. Czemu w takim razie a mamy rok 2017 po dwóch latach jest zmieniony ten statut?

Radny – powiedział, że wprawdzie radny K. Szyperski podał kwotę, ale chciałby dowiedzieć się jaki jest w tej chwili majątek stowarzyszenia?

Radny – poprosił aby przybliżyć naszej Radzie jakie ma kompetencje zgodnie z tym nowym statutem, bo Radny przyznał, że nie czytał tego statutu i nie wie.

**Radny A. Wegner** – powiedział, że czuje się zobowiązany i uważa, że to jest też jego obowiązek, żeby tutaj też się odnieść do tego punktu nad którym dyskutujemy jak gdyby troszeczkę z innej strony. Zapewne wiecie i pamiętacie, że Miasto Białogard ma pięciu delegatów w Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty a co za tym idzie w ostatnim czasie też się takie sytuacje w tym związku dzieją, że nie można zwołać quorum i nie mogą się odbyć zgromadzenia z tego powodu, że delegaci nie przyjeżdżają. Nie przyjeżdżają i wielokrotnie odwoływanie są te zjazdy, przekładane są terminy.

Zdaniem Radnego Związek Miast i Gmin Dorzecza Parsęty jako partner w różnych naszych projektach tutaj miejskich jest bardzo istotnym partnerem i udział czynny w tym związku też jest bardzo ważny.

Tutaj „Aktywny Samorząd” złożył wniosek o powołanie tej nadzwyczajnej sesji, że tutaj coś dzieje się w tym Stowarzyszeniu Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych, ale chciałby poinformować, że Przewodniczący tego Klubu właśnie na te zjazdy nie przyjeżdża i to jest między innymi powód do tego, że Związek Miast i Gmin Dorzecza Parsęty pracuje nad tym, żeby właśnie zmienić statut tego Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty, aby zmniejszyć ilość delegatów, bo zarząd nie może odbyć. Też bardzo dużymi pieniędzmi ten związek obraca. Bardzo poważne projekty są robione i warto żebyście też o tym wiedzieli.

**Radny D. Glinka** – ad vocem- powiedział, że tutaj Pan Adam Wegner raptownie jakieś wycieczki robi schodząc jednocześnie z tematu, może dostał takie zadanie.

Też muszą Państwo wiedzieć jedną rzecz, że zgadza się i na kilku ostatnich spotkaniach nie był, chociaż jest delegatem i musi też powiedzieć jak to się odbywa. Najpierw Pani Sekretarz dzwoni po delegatach informuje, że jest takie spotkanie i pyta czy ten termin pasuje. Akurat Radny pełni taką funkcję, że te zjazdy są w godzinach urzędowych, nie ma spotkań o godzinie 16<sup>00</sup>, 17<sup>00</sup>, 18<sup>00</sup> tylko są w godzinach urzędowych, kiedy jest w szkole i ma na przykład Radę Pedagogiczną, lekcje i informuje Panią, że niestety ten termin Radnemu nie pasuje. Pani Sekretarz dziękuje i dzwoni dalej i w ten sposób wiedzą w związku czy mogą zwołać Walne Zebranie, bo sprawdzają czy mają quorum. Potem się okazuje, że część osób, która powiedziała Pani Sekretarz że przyjadą nie przyjeżdża. To tutaj jest problem. Radny ani razu tak nie powiedział. Nie okłamał ani razu. Jeżeli był termin i Radnemu nie pasował, a rzeczywiście ostatnie terminy takowe były, to po prostu mówił od razu, że go nie będzie. Nawet Pan Burmistrz dzwonił i pytał czy przyjadę, bo nie ma quorum. Pan Burmistrz doskonale wie, że akurat Radny mówił, że ma Radę Pedagogiczną, ma lekcje i nie może się zwolnić. Od samego początku Radny mówił tej Pani i Pan Adam doskonale wie jak to się odbywa.

Radny – powiedział, że ma Pan rację Panie Sosnowski i na najbliższej sesji złoży rezygnację. Chcecie, to macie.

**Radny A. Wegner** – ad vocem -odpowiedział, że nie chodziło o to, żeby bić w radnego D. Glinkę, tylko chodziło o to że związek pracuje nad tym, żeby zmniejszyć ilość delegatów.

W statucie tam również w niedługim czasie będą zmiany i ilość tych delegatów będzie mniejsza. Teraz czy Radny zrezygnuje czy nie, będzie mniej tych delegatów.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poinformował, że tematem posiedzenia Rady Miejskiej Białogardu jest informacja dotycząca Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych i poprosił aby nie przenosić dyskusji na inne tematy.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że akurat radny A. Wegner wywołał tutaj dyskusję i ta argumentacja do Radnej nie trafia. Zdaniem Radnej jeżeli są wybierani delegaci, to samo jak Pan Burmistrz argumentował, że został powołany zarząd jednoosobowy dlatego, że delegaci nie przyjeżdżają i nie można zrobić Walnego Zgromadzenia, to tych delegatów trzeba wymienić.

Tak jak Pan radny D. Glinka tutaj nie wiem czy zobowiązał się czy też nie, jeżeli fatycznie nie dysponuje czasem i będzie miał ochotę zrezygnować to zrezygnuje, bądź rada powinna w danej gminie podjąć taką uchwałę, tak żeby nie paraliżować funkcjonowania stowarzyszenia. To jest pierwszy argument, który absolutnie do niej nie trafia, że został powołany zarząd jednoosobowy.

Radna poprosiła aby Pan Burmistrz wszystkim radnym przedstawił statut poprzedni oraz statut po naniesieniu poprawek.

Radna – pytała kto był wnioskodawcą zmiany terminu możliwości wyjścia ze stowarzyszenia? To jest sześciomiesięczny okres wcześniej poinformowania o takiej sytuacji i zastanawiające jest czyich interesów tutaj bronimy czy stowarzyszenia, czy też Miasta? Zdaniem Radnej przede wszystkim powinniśmy dbać i Pan jako Burmistrz o interes Miasta.

Radna - powiedziała, że padło pytanie co w sytuacji gdyby Rada podjęła taką decyzję, że wychodzi ze stowarzyszenia, czy też nie będziemy mieli ochoty płacić składki 200.000 zł dla stowarzyszenia i co w takiej sytuacji?

Sytuacja polityczna w naszym mieście pokazuje, że do różnych rzeczy często też niebezpiecznych może dojść i Radna chciałby wiedzieć trochę wcześniej jaki skutek mogłoby to odnieść prawny dla stowarzyszenia, gdyby Rada podjęła uchwałę, że wychodzi ze stowarzyszenia czy też nie przekazuje składki.

Zdaniem Radnej jak tutaj dyskutujemy to może zawnioskujemy, żeby może nie tak często, ale raz na pół roku odbyło się sprawozdanie z działalności stowarzyszenia na sesji Rady dla zainteresowanych radnych.

**Radny A. Milczarek** – pytał kiedy narodził się, może to jest oczywiste, ale kiedy narodził się pomysł na zmianę statutu stowarzyszenia i u kogo narodził się ten pomysł ?

Radny – powiedział, że patrząc na tą szybkość zmian czy Pan uważa, że zmiany delegatów to jest zagrożenie dla stowarzyszenia w jaki sposób i dla spółki, że nie mogą być inni delegaci?

Radny – pytał czy te zmiany, które zaistniały w statucie to nie jest przeciwnie sygnał dla gmin, że należy wyjść z tego stowarzyszenia i bardziej ich raczej przymusza do wyjścia a niżeli zachęca do pozostania?

**Burmistrz Białogardu** – powiedział, że radny T. Strząbała pytał kiedy zapadły decyzje o zmianach w statucie i też mówił o tym, że jeżeli ktoś tam będzie prezesem to czy zachodzi taka przesłanka, że będzie forsował interesy któreś tam z gmin. Burmistrz rozumie, że Radny założył wariant taki, że jeden z delegatów zostaje prezesem.

Na pytanie kiedy zapadały decyzje o zmianie w statucie Burmistrz odpowiedział, że po naszej sesji były rozważania i były rozmowy z delegatami stowarzyszenia oczywiście na tematy przyszłości stowarzyszenia i nie ukrywa, że delegaci byli zaniepokojeni sytuacją w Radzie Miasta. Były uchwały, były głosowania i były różne zapowiedzi co z tym stowarzyszeniem czy z delegatami ma się dziać. To nie jest tak jak ktoś tutaj zasugerował i Burmistrz do tego się odniesie, że statut nie był zmieniany od dwudziestu kilku lat. Statut był zmieniany i to kilka razy był zmieniany i dostosowany do jakiejś tam sytuacji.

Burmistrz – poinformował że zastanawiał się w jaki sposób ustabilizować sytuację i zmienić nastawienie samorządu do stowarzyszenia. Gdyby nie dokonywano żadnych zmian i gdyby Burmistrz nie składał żadnych propozycji to sytuacja byłaby następująca i zaczęliśmy się zastanawiać jak to będzie w praktyce wyglądało. W miejsce Pana Skoczka, który był członkiem zarządu wchodzi Pan Andrzej Siwek i zaczyna się znowu ta sama mitręga, którą przeżywaliliśmy niebawem. Członek zarządu i w związku z tym pismo do wojewody, że nie powinien być członkiem zarządu, bo koliduje to z mandatem, ponieważ Powiat jest członkiem stowarzyszenia, stowarzyszenie prowadzi działalność gospodarczą itd. i itd. Dalsze rozumowanie jak temu zapobiec, żeby znowu nie dojrzewano K. Bagińskiego, że tutaj kombinuje i koniecznie chce się pozbyć dopiero co wybranego delegata, bo jest niewygodny.

Taka była myśl i taka przesłanka gdzieś tutaj krąży, że Pan Andrzej jest jakimś zagrożeniem, jest niewygodnym delegatem dla stowarzyszenia. Po różnych rozmowach i dyskusjach, również i z Panem Walerianem Ławnikowskim Burmistrz zaproponował właśnie taką zmianę, żeby nie narażać nikogo z tych, którzy są delegatami na tą niedogodność ciągłego tłumaczenia się, że się pracuje społecznie w Stowarzyszeniu Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych, żeby kompetencje tego społecznego zarządu były wykonywane po prostu przez delegatów na Walnym.

Nie ma żadnego zagrożenia, żadnych podejrzeń. Możemy spotykać się częściej, tak jak się spotykał zarząd i najważniejsze rzeczy podejmować i decyzje podejmować jako Walne.

Burmistrz – powiedział, że w ogóle na tym Walnym Zgromadzeniu i w ogóle nie przedmiotem przemyśleń Burmistrza była Komisja Rewizyjna czy chęć dokonywania zmian w Komisji Rewizyjnej, bo to jest sprawa otwarta.

Na pytanie kiedy były takie zmiany o ile chodzi o zarząd Burmistrz odpowiedział, że dwa dni przed rozmawiał z Panem Walerianem, że to by mogło być dobrym rozwiązaniem i przez Państwa zaakceptowane. Okazało się, że Burmistrz się pomylił i sądził, że to będzie potraktowane jako zmiana pozytywna. Natomiast tutaj Burmistrz widzi, że zostało to odebrane jako swego rodzaju zamach na status quo czy jakąś demokrację.

Burmistrz – powiedział, że nie rozumie dlaczego to tak Państwa rozbawia i rozumie, że to jest takie zabawne. Państwo pytacie a Burmistrz odpowiada. Burmistrz nie opowiada tu dowcipów. Tylko było pytanie w jaki sposób dochodziliśmy do pewnych rozstrzygnięć i Pan Tomasz Strząbała pytał kiedy się te zmiany dokonywały, więc odpowiada tak jak było, że będzie prezesem ten człowiek którego Walne wybierze. Być może będzie konkurs. W zależności kogo się wybierze Burmistrz nie wyobraża sobie aby prezes wybrany przez Walne miał jakieś swoje pomysły i preferował jakiś jeden samorząd.

Burmistrz – poinformował, że Pan Robert Borkowski postawił otwarte pytanie czy może warto zastanowić się nad zmianą członków Komisji Rewizyjnej. Jest taka sugestia i będziemy się zastanawiać na Walnym. Sprawa jest otwarta i o tym Burmistrz powiedział wcześniej.

Na pytanie co by było gdyby Miasto wystąpiło ze Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych Burmistrz odpowiedział, że w tej chwili stowarzyszenie liczy trzech członków czyli oczywiście jest że gdyby Miasto zrezygnowało z uczestnictwa w tym stowarzyszeniu to najpierw następuje likwidacja stowarzyszenia. Likwidator zajmuje się likwidacją tego stowarzyszenia.

Na pytanie czy to jest sytuacja korzystana dla Miasta Białogard Burmistrz uważa, że nie. Sąd Gospodarczy na wniosek wojewody powołuje likwidatora i nic na siłę, jeżeli będzie taka decyzja to tak będzie i Burmistrz nie będzie nad tym lamentował. Różne decyzje Rady podejmują.

Burmistrz – powiedział, że Pan Krzysztof Szyperski zadał szereg pytań i powiedział, że statut został zmieniony i zapytał kiedy zacznie obowiązywać.

Burmistrz - odpowiedział, że zacznie obowiązywać wtedy, kiedy zostaną te zmiany dokonane w KRS. To jest oczywiście.

Na pytanie czy zostały już wysłane Burmistrz odpowiedział, że zostały wysłane te zmiany do sądu.

Burmistrz - powiedział, że nie rozumie pytania czy zmiany są możliwe takie totalne, czyli następuje totalna wymiana delegatów w krótkim okresie i czy ci delegaci mogą znowu dokonać pewnych zmian.

Burmistrz - odpowiedział, że w teorii jest to możliwe, lecz uważa że w praktyce nie.

Zarząd jednoosobowy i sytuacja według Pana K. Szyperskiego jest kuriozalna ponieważ jest duży majątek.

Burmistrz - odpowiedział, że Pan Dyrektor odpowie jaki to jest majątek, ale wcześniej Pan W. Ławnikowski mówił, że decyzje majątkowe, wszystkie też ważne decyzje będą podejmowane przez Walne a Prezes będzie wykonywał tylko i wyłącznie dyspozycje Walnego.

Burmistrz - zapytał jakie tu niebezpieczeństwo i jaka tu kuriozalna sytuacja? Pan Krzysztof chyba nie słuchał tego o czym mówiliśmy przed chwilą, więc nie ma takiej przesłanki i Pan odnosi to sytuacji wcześniejszej. Kiedy był społeczny zarząd i żeby podpisać dokumenty, to zawsze tam gdzie jest społeczny zarząd, zawsze muszą być wyznaczone dwie osoby do podpisywania dokumentów i tak samo jest w Powiecie.

Tam gdzie są kolegialne ciała, tam gdzie są kolegialne zarządy to zawsze dwie osoby są wyznaczone do podpisywania dokumentów. Burmistrz powiedział, że jako Burmistrz sam podpisuje dokumenty. Jest jednoosobowym zarządem. To jest taka konstrukcja. Natomiast wymagana jest kontrasygnata Skarbnika. To jest zupełnie co innego.

W Powiecie czy w stowarzyszeniu wcześniej były dwa podpisy członków zarządu plus, jeżeli to było wymagane - księgowy.

Burmistrz – poinformował, że wyjaśnił sprawy majątkowe i w jaki sposób ta regulacja nastąpiła i dlaczego tak nastąpiło. Radny K. Szyperski pytał też o pewną transakcję, która została uzgodniona z Powiatem a której Burmistrz jeszcze nie jest gotowy przeprowadzić ze względu na różne zagrożenia.

Burmistrz – odpowiedział, że nie są to jeszcze wyjaśnione sprawy i dopóki nie będą wyjaśnione, to jako Burmistrz Białogardu tej dyspozycji nie wykona. O tym informował na sesji i ta zmiana statutu niczego tu nie zmienia, ani nie wnosi.

Burmistrz – powiedział, że następnie Pan radny D. Glinka zabrał głos i pytał dlaczego statut został zmieniony po dwudziestu siedmiu latach, więc Burmistrz wcześniej już mówił o tym, że statut był parę razy zmieniany. Może tak daleko idące zmiany nastąpiły teraz a dlaczego, to o tym mówił wcześniej.

Na pytanie jaki jest majątek stowarzyszenia Burmistrz poprosił aby po wystąpieniu Burmistrza Pan Madejski odpowiedział.

Na pytanie jakie mamy kompetencje jako Rada Miasta Burmistrz odpowiedział, że jako Rada Miasta Państwo wybieracie delegatów. Macie delegata i można go przepytować. Delegat uczestniczy w Walnym i tam podejmuje decyzje i takie są kompetencje Rady i oczywiście Państwo, o czym Burmistrz tutaj nie raz słyszał, możecie dopytywać i żądać informacji. Mamy obowiązek je przedstawiać.

Burmistrz – powiedział, że radny A. Wegner mówił o sytuacji w Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty, że często jest brak quorum i Burmistrz odpowiedział, że też o tym mówił. To nie był użyty argument za tym, że akurat jednoosobowy zarząd i Burmistrz mówił o pewnej sytuacji, że delegaci często na początku dają się chętnie wybierać a później z tą ochotą do pracy różnie bywa, bo brakuje czasu często.

Burmistrz - poinformował, że radna E. Bury pytała o uczestnictwo delegatów na Walnym.

Burmistrz - odpowiedział, że nie było problemów w stowarzyszeniu z uczestnictwem, może dlatego, że jest ich sześciu i łatwiej jest dobrać taki termin, żeby delegaci mogli uczestniczyć. Co najwyżej od czasu do czasu jednego brakowało.

Ponadto Radna wniosowała o przedstawienie statutu dla radnych.

Burmistrz - odpowiedział, że nie był inicjatorem dzisiejszej sesji nadzwyczajnej i gdyby Burmistrz zwoływał sesję nadzwyczajną to dostarczyłby statuty, bo one były. One są do wglądu. Nie ma problemu i są kolorami zaznaczone te miejsca, w których były zmiany. To jest dostępne i Burmistrz też ma tutaj parę egzemplarzy. Oczywiście powinny być dostarczone. Gdyby to Burmistrz K. Bagiński nie dostarczył, to byłaby awantura że nie ma. Z inicjatywą wyszli koledzy z „Aktywnego Samorządu”.

Na pytanie kiedy został wprowadzony termin wyjścia ze stowarzyszenia Burmistrz odpowiedział, że szczerze nie pamięta, ale poprosiłby Pana Madejskiego może lepiej pamięta. To było wtedy, kiedy któraś z gmin postanowiła wystąpić ze stowarzyszenia i było zagrożenie, że z dnia na dzień stowarzyszenie może być likwidowane, bodajże Gmina Białogard. Były takie tam przymiarki do wystąpienia. Przeanalizowaliśmy tę całą sytuację i uznaliśmy, że to jest niedopuszczalne, żeby z dnia na dzień na przykład zwołanie sesji nadzwyczajnej i decyzja o wystąpieniu ze stowarzyszenia i na drugi dzień na przykład dowiadujemy się jako Miasto Białogard, że już nie ma stowarzyszenia, że nasze interesy są zagrożone.

Zdaniem Burmistrza taki zapis ostudza trochę takie zapędy, żeby z dnia na dzień podejmować decyzje często w emocjach, żeby wystąpić ze stowarzyszenia. Gdyby tych członków było pięciu, sześciu, to sytuacja jest inna. Natomiast ten zapis pojawił się wtedy, kiedy tylko było trzech członków stowarzyszenia.

Burmistrz przypomniał, że pierwsze wystąpiło Karlino jednym głosem, jeżeli dobrze pamięta przy pozostałych wstrzymujących się i Tychowo wystąpiło też na początku poprzedniej kadencji o ile dobrze pamięta.

Burmistrz – poinformował, że wprowadzono taki zapis, bo jest możliwość wprowadzenia dodatkowych samorządów do tego stowarzyszenia i wie o tym, że tacy chętni też są, ale to trochę wymaga czasu.

Na pytanie co by się stało gdyby Miasto wystąpiło ze stowarzyszenia Burmistrz odpowiedział, że już wcześniej mówił i gdybyśmy taką decyzję jako Miasto podjęli, to stowarzyszenie przestaje istnieć.

Zdaniem Burmistrza należy się zastanowić czy jest to w naszym interesie czy nie jest to w naszym interesie. Co z tym majątkiem? Jak on będzie podzielony?

W ocenie Burmistrza najwięcej aktywów do tego stowarzyszenia wniosło Miasto Białogard, natomiast przy podziale majątku może być bardzo różnie. Nie jest interesem Miasta aby stowarzyszenie przestało istnieć.

Z naszego punktu widzenia, gdyśmy się mogli cynicznie tak zachować, mamy inne możliwości, mamy inne instrumenty, natomiast co zrobi w tej sytuacji Gmina Białogard, czy Powiat Białogardzki i jakie będzie miał instrumenty.

Gmina Białogard ma trudną sytuację finansową tej chwili. Stowarzyszenie zwolniło tę Gminę ze składki. Płacą symboliczną złotówkę, bo są w trudnej sytuacji materialnej. Liczymy na to, że ta sytuacja się zmieni i Gmina będzie za jakiś czas wpłacać normalną składkę do stowarzyszenia, bo firmy które powstają z inicjatywy stowarzyszenia to pracują ludzie z całego regionu nie tylko z Białogardu, z gminy Białogard, z Karlina, z Tychowa. Każdy kto ma ochotę pracuje w tych firmach. Główny wysiłek w tym stowarzyszeniu ponosi Miasto Białogard.

Burmistrz – powiedział, że radny A. Milczarek pytał kiedy narodził się pomysł zmiany statutu stowarzyszenia.

Burmistrz - odpowiedział, że zmiany w statucie stowarzyszenia pojawiają się zawsze, kiedy jest sytuacja kryzysowa i kiedy jest sytuacja niestabilna i takie jak sytuacja, tak jak Burmistrz mówił kiedy Gmina Białogard dyskutowała na temat wystąpienia ze stowarzyszenia. Przeglądaliśmy statut stowarzyszenia i zastanawialiśmy się jak ustabilizować tę sytuację.

Kiedy zaczęły się rozmowy w Białogardzie, w mieście Białogard wśród radnych, że trzeba powymieniać delegatów bo taka jest konieczność, tak trzeba, bo tam niewiadomo co się dzieje i trzeba sprawdzić. To wydawało się, że jest taki społeczny ogląd, jest Pan Andrzej Siwek, Burmistrz powinien być, żeby być w temacie, żeby wiedzieć co się dzieje w stowarzyszeniu, każdy wójt, burmistrz, bo taka była zasada od początku istnienia tego stowarzyszenia. Dalej zagłębiając się w przepisy prawa można było pójść dalej i uznać, tak jak mówił Pan Ławnikowski, że Burmistrz jest jedynym, który może decydować kto ma być delegatem w tym stowarzyszeniu.

Burmistrz uznał, że należy uszanować Państwa decyzję i to co ustaliliśmy, że Pan Andrzej Siwek jest delegatem i że tak powinno zostać. Tak, że Burmistrz odpowiada po kolei jak to się wszystko działo.

Na pytanie czy zmiana delegatów jest zagrożeniem dla stowarzyszenia Burmistrz odpowiedział, że oczywiście nie jest żadnym zagrożeniem dla stowarzyszenia, tylko w zależności od tego jakie decyzje ci delegaci będą podejmować. Przecież jest oczywiste że delegaci, którzy są wybierani na kadencję mają jakąś tam wiedzę. Był Krzysztof Skoczyc ileś lat delegatem. Znał temat. Znał stowarzyszenie.

Zainteresowanie stowarzyszeniem poszczególnych gmin się waha. Pan Madejski organizował „Dni Otwarte”, zapraszał radnych, organizował sesje u siebie, konferencje i uczestnictwo radnych było znikome wszystkich samorządów. Było bardzo małe albo zerowe.

Organizował „Dni Otwarte” i był Burmistrz, było parę osób i to wszystko. Dzisiaj organizujemy sesję nadzwyczajną jesteśmy ekstra zainteresowani stowarzyszeniem i tym co dzieje w stowarzyszeniu.

Burmistrz - powiedział, że było też takie pytanie zaczepne ze strony radnego A. Milczarka czy zmiany w statucie też aby nie są sygnałem do tego by wyjść ze stowarzyszenia i stowarzyszenie zlikwidować w domyśle.

Burmistrz - odpowiedział, że można oczywiście i tak rozumować i Burmistrz jest raczej człowiekiem, który zmierza do tego żeby budować a nie niszczyć i te zmiany w statucie nie są do tego, żeby likwidować stowarzyszenie, tylko aby ustabilizować sytuację, żeby stowarzyszenie mogło funkcjonować i mówił o tym, że na ostatnim Walnym takie informacje zostały przekazane i w świetle zagrożenia tych wszystkich historii związanych z kłopotami prawnymi chcemy żeby to stowarzyszenie dalej funkcjonowało. Nie są to żadne sygnały do tego żeby likwidować stowarzyszenie.



Burmistrz - powiedział, że na podsumowanie też nie chciałby aby postrzegano K. Bagińskiego jako faceta, który za wszelką cenę będzie darł szaty i bronił istnienia Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych, żeby to nie zabrzmiało jakoś tak, że jest szczególnie przywiązany do istnienia Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych, bo jakoś to w Polsce tak wygląda, że jeżeli ktoś dłużej pracuje społecznie i przywiązuje się do instytucji, to zaczyna to jakoś być negatywnie odbierane.

Białogard istniał bez stowarzyszenia do 1995 roku i jeżeli stowarzyszenia nie będzie i Państwo jakieś takie decyzje będziecie podejmować i zdaniem Burmistrza z przyczyn zupełnie irracjonalnych i nieuzasadnionych, jeżeli takie decyzje miałby zapaść czy tej Radzie czy w innej, które miałby doprowadzić do likwidacji stowarzyszenia, to po prostu tak będzie.

Burmistrz nie będzie przeżywał tutaj i lamentował. Po prostu jako Burmistrz uważa, że to stowarzyszenie jest potrzebne, ma dużą tradycję, może dalej funkcjonować. Może dalej spełniać pewne zadania.

Jako Miasto Białogard mamy swoje interesy zabezpieczone w innym instrumencie, który powołaliśmy kilka lat temu mamy Invest-Park spółkę miejską i rozwój gospodarczy i inne sprawy związane ze wsparciem przedsiębiorców mogą być realizowane przez spółkę Invest-Park tak, że mówiąc do Pana Andrzeja Milczarka stowarzyszenie jest, istnieje, działa, ma delegatów. Może funkcjonować. Będą inne decyzje czy w tej Radzie czy w innej, to nie będzie koniec świata. Będą ludzie normalnie funkcjonować, żyć a co niektórzy mogą sobie przypisać zasługi, że przyczynili się do likwidacji na przykład stowarzyszenia.

**R. Madejski Dyrektor Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych** - powiedział, że jest bardzo mocno zaskoczony, że jest tak gęsta atmosfera wokół stowarzyszenia, totalnie ta nieprzychylność od niektórych osób jest bardzo wyraźna i szkoda, bo to nie chodzi o Radę Miejską, nie chodzi o inne Rady a chodzi o mieszkańców miasta Białogard, mieszkańców Powiatu Białogardzkiego. Przypomniał, że stowarzyszenie wspiera około czterysta firm z Powiatu, w których jest prawie dwa tysiące osób.

Przechodząc do historii to w 2006 roku jak Rada Miasta podejmowała decyzję o przyznaniu pieniędzy na Inkubator Technologiczny to głosowało sto procent osób. Później jak Rada Miasta głosowała za powołaniem Invest-Parku, który okazał się i nie mówi o sobie a mówi decyzji Rady, strzałem w dziesiątkę i było już sześciu radnych przeciwnych. Nie wstrzymało się, było przeciwnych i była negacja w stu procentach, że takich pomysłów nie należy realizować w Białogardzie.

Dzisiaj mamy sześćset miejsc pracy z tego pomysłu. W przyszłym roku będzie tysiąc osób. Zamkniemy to tysiącem miejsc pracy, nowiutkich miejsc pracy firm, które do nas przyszły dzięki działalności Invest-Parku.

Dzisiaj zaczynamy dyskutować o funkcjonowaniu stowarzyszenia jakby to stowarzyszenie potrzebowało jakiegoś szczególnego nadzoru.

Dyrektor - powiedział, że jest naprawdę zaskoczony w kwestii delegata, który po trzech godzinach funkcjonowania jako delegat na Walnym dzisiaj Państwu proponuje żebyście podjęli decyzję o wystąpieniu ze stowarzyszenia i powie to co powiedział Pan Burmistrz tylko jeszcze bardziej konkretnie.

Występujecie ze stowarzyszenia mimo tego zapisu w statucie, pozostali członkowie mogą zablokować wystąpienie kolejnych członków, stowarzyszenie ulega likwidacji. To wojewoda przyprowadza swojego człowieka i on likwiduje stowarzyszenie przekazując majątek obcej instytucji poza Powiatem. Może otrzymać to instytucja w Koszalinie, w Szczecinie, w Szczecinku, w Stargardzie. My takiej instytucji tu nie mamy.

Cały majątek to jest około dwunastu milionów kapitału własnego. Suma bilansowa stowarzyszenia to jest około trzydzieści milionów złotych, ale to są tylko pieniądze. Całe wsparcie dla lokalnych przedsiębiorców i wsparcie dla rynku pracy przechodzi do innego miasta. Po prostu likwidator sprzedaje majątek. Bierze pieniądze i wyjeżdża.

Takie majsterkowanie jakie było dwa, trzy lata temu, że Gmina Białogard chciała wystąpić, bo nie lubią Madejskiego. Dzisiaj Pan delegat proponuje Państwu, żeby wystąpić ze stowarzyszenia, bo nie lubi Madejskiego. Madejski nie musi być dyrektorem. Radni też, Państwo nie będziecie całe życie, ale mieszkańcy Powiatu Białogardzkiego, Miasta Białogard potrzebują tego wsparcia.

Te wsparcie to jest dorobek wszystkich radnych z ostatnich kilku kadencji. Dzisiaj bardzo lekko rozmawiacie o stowarzyszeniu i w ogóle Państwu dziękuję. Genialny pomysł delegat. Delegat który działa na niekorzyść stowarzyszenia proponując wyjście ze stowarzyszenia.

**Radny D. Glinka** – powiedział, że jeszcze raz chciałby dopytać bo nie usłyszał jaki jest majątek stowarzyszenia.

Radny - zapytał jaki jest zapis w statucie, bo Burmistrz powiedział, że jest sześcioro członków Walnego z prawem głosu. Jakie jest rozstrzygnięcie, gdy będzie trzy do trzech przy głosowaniu i pytał czy jest jakiś zapis, że ktoś ma jakiś głos decydujący wtedy. Nie ma tego statutu, więc tylko pyta. Rozumie, że wtedy jest nierozstrzygnięte.

**A. Siwek** - w sprawie – został niejako wywołany do tablicy, bo był jednym z radnych, którzy byli przeciwko powołaniu Invest-Parku, ale nie dlatego, że był przeciwny dla zasady, tylko był przeciwny bo nie mieliśmy informacji co, jak, gdzie, za ile, kiedy.

Szanowny Panie Madejski, kiedyś na tej sali w ubiegłej kadencji przy podobnym jakimś tam zarzucie, że kogoś nie lubię, że jestem dla zasady przeciw Pan Burmistrz powiedział, że Pan musi tak mówić, bo wszyscy wiedzą że Pan jest prominentnym działaczem „Platformy”. Tak było. Wtedy powiedziałem jasno i wyraźnie, że jeśli przychodzi tu na tą salę, bo to było tutaj, jako Radny to barwy partyjne zostają tam za tamtymi drzwiami i powiedziałem jasno i wyraźnie, że jeśli Pan Burmistrz zrobi coś dla Miasta i uważał będę ja jako Andrzej Siwek, że jest to dobre, to powiedziałem wtedy jasno i wyraźnie i powtórzę to dzisiaj, że byłem gotów na środku sali pocałować go w rękę.

To czy Pana lubię czy Pana nie lubię, to nie ma to żadnego znaczenia. Może to być i w drugą stronę i to, że powiedział tutaj radnym, że mają bat i przeprosił za takie określenie, że jeśli nie będą mieli wglądu, nie będą mogli współdecydować o tym co się dzieje w stowarzyszeniu, to mają bat i mają argument, żeby z tego stowarzyszenia wystąpić.

Powiedziałem kiedyś Panu na sesji w Powiecie, bo też mi Pan zarzucał, że jestem przeciwko, powiedziałem Panu jasno i wyraźnie, że to co dzieje się w stowarzyszeniu, to dzieje się dobrze. Ludzie mają pracę. Powtórzę to raz jeszcze dzisiaj dokładnie, może kamera to nagra, nie jestem przeciwko stowarzyszeniu, nie jestem przeciwko Invest – Parkowi. Tylko Szanowni Państwo powtórzę to po raz kolejny to są pieniądze moje, bo pracowałem czterdzieści dziewięć lat na podatki, z których że tak powiem, to się zbudowało. To są pieniądze siedzących tutaj na sali, to są pieniądze ludzi, którzy są poza tą salą. To są mieszkańcy Powiatu. To są ich pieniądze. Nie Madejskiego, nie Siwka, i niech Pan daruje sobie te osobiste wycieczki, bo tu nie o to chodzi, a jeśli Pan tego nie rozumie, to jest Pańskie zmartwienie a nie moje.

Nie powiedziałem i nigdy nie będę za tym, żeby dla zasady tylko bo. Jeśli nie będzie dogadania, jeśli nie będzie informacji, jeśli radni, którzy decydują nie będą mieli wiedzy to mają prawo i tak powinni zrobić. Będzie to bat na Was, żebyście się Panowie zaczęli zastanawiać.

Ponad rok temu wyszedł temat likwidacji stowarzyszenia. Czy Państwo cokolwiek wiedzieliście na ten temat? Dowiedziałem się z jakieś tam gazety, gdzieś w kablówce jakieś było. Ktoś coś powiedział? Czy ktoś przyszedł do Rady i powiedział, słuchajcie jest taki pomysł? Po co. Czy Państwo macie wiedzę co się dzieje w Invest-Parku? Nie macie.

To co tutaj mówię to biorę za to odpowiedzialności i powiedziałem kiedyś. Na Pański temat możemy podyskutować, jeśli Pan chce tak rozmawiać.

W 2011 roku na sesji Rady Powiatu zapewniał Pan radnych, wszystkich, Pan Janusz Turnik chyba też był, to jest zapisane w protokole i 45 ha z Miasta nie zostanie podzielone, nie zostanie sprzedane. Na dzień dobry sprzedał Pan 3,5 ha. Szykuje Pan do sprzedaży 2,5 ha następne.

Rada zgodziła się na wniesienie aportem gruntów. Ten aport został sprzedany. Prawnie, niepranie, można dyskutować. Czy Państwo wiecie coś na ten temat?

**A. Siwek** – powiedział, że to czy ja kogoś lubię, to jest dalekie od tego. Mnie to nie interesuje czy Pan mnie lubi, czy Pan mnie nie lubi. Ile razy do Pana występowałem o informację jeśli chodzi o stowarzyszenie? Zero reakcji. Czym się skończyło ostatnio? Skargą do wojewody, którą ostatnio Państwo rozpatrywaliście.

Skoro nie można że tak powiem się dogadać po ludzku. Jeśli pisze jako Radny, czy jako mieszkaniec, jako obywatel to nie istotne, o udzielenie jakiejś prostej informacji i tej informacji nie dostaję, to pisze do zarządu. Nie dostaję informacji. Napisałem skargę do wojewody. Wojewoda był uprzejmy wystąpić do Panów i będziecie odpowiadać, czy Wam się to podoba czy Wam się to nie podoba.

Jeszcze raz powiem i wypraszam sobie, żeby Pan mi przypisywał jakiegokolwiek chęci, że ja kogokolwiek namawiam do wystąpienia. Mają taki argument, mogą to zrobić i powinni to zrobić, jeśli będziecie się zachowywać tak jak do tej pory.

**R. Madejski** – powiedział Szanowny Panie to nie ja proponowałem Radzie Miasta wystąpienie ze Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych. Poznaje się mężczyzn szczególnie po czynach, a nie tylko po tym co mówią.

Rok 2011 i jak mógłbym powiedzieć, że aport w formie gruntu nie będzie sprzedawany. To mieliśmy tam trawę kosić?

Mieliśmy tam obiekty budować, wynajmować, ewentualnie sprzedawać. Taka jest procedura. Nie wiem, być może Pan coś źle zrozumiał, pewne kwestie. Zapraszam i możemy sobie spokojnie wyjaśnić.

Dyrektor zwrócił się z prośbą do Przewodniczącego Rady Miejskiej, aby zgodnie z propozycją Pani Radnej co pół roku była informacja o pracy stowarzyszenia.

Z przyjemnością informacji pełnej udzieli czy tutaj w tym miejscu, czy zaprosi do Inkubatora Technologicznego, to jest dobra praktyka i wtedy ta informacja będzie przekazywana z pierwszej ręki i będziemy mogli swobodnie o sprawach stowarzyszenia rozmawiać bez żadnych emocji i wtedy Państwo będziecie dostawali informacje na bieżąco.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – odpowiedział, że przyjął sugestię do wiadomości. Rada ustali czy w planie pracy Rady będzie taki punkt

**Radny K. Szyperski** – powiedział, że chciałby się dopytać odnośnie swoich pytań, bo niektóre Pan nie do końca może dobrze zrozumiał i pytał czy może Pan udzielić informacji kiedy czyli dokładną datę wysłania tego wniosku do KRS, czy jest jednolity akt prawny stworzony czyli statut?

Odnośnie drugiego pytania dotyczącego jednoosobowego zarządu stary paragraf brzmiał „do zawierania umów, udzielania pełnomocnictw i składania oświadczeń woli w sprawach majątkowych stowarzyszenia wymagane jest zgodne współdziałanie i podpisy dwóch członków zarządu lub członka zarządu i osoby upoważnionej przez zarząd”.

W tej chwili ten zapis brzmi „Prezes Zarządu jednoosobowo zawiera umowy, udziela pełnomocnictwa i składa oświadczenia woli w sprawach majątkowych stowarzyszenia”.

Radny – powiedział, że Pan Burmistrz przytaczał, że Pani Skarbnik daje kontrasygnatę, ale w sprawach finansowych, na przykład wysłania przelewu to Pan jednoosobowo nie może w Urzędzie wysłać takiego przelewu. Musi Pan mieć zgodę Skarbnika. Chodzi o to, żeby jedna osoba nie mogła czegokolwiek sama nabroić.

Kolejne pytanie dotyczyło wyjścia jednej z Gmin i odnosiłem się w tej kwestii do ostatniego Pana przemówienia o gruncie. Konkretnie nie pytałem się o grunt. Wtedy Pan argumentował, że jest to jedno wielkie zagrożenie wyjście takiej Gminy. W tej chwili oświadczył Pan, że już nie ma tematu przeniesienia SISG do Invest-Parku, ale zagrożenie dalej takie jest, ale Pan już jego nie widzi.

Odnosząc się do wypowiedzi Burmistrza Radny powiedział, że zmiany w statucie były dokonywane w 2015 roku. Takie nieudane zmiany w statucie, które w protokole późniejszym Komisji Rewizyjnej stowarzyszenia zostały podważone, czego skutkiem były wadliwe podjęte uchwały Zarządu w Powiecie. Tam jedną z takich zmian proponowanych i ta zmiana chyba istniała pięć dni była taka, że delegatów wybiera burmistrz, wójt i starosta a po trzech miesiącach zostało to znowu zmienione na Radę. Takie zmiany były. Pan mówił, że takich nie było w ogóle pomysłów, żeby Burmistrz wybierał delegatów. Takie propozycje były i takie Panie Burmistrzu propozycje były zgłoszone.

Następny temat to mówił Pan, że nie jest Pan przywiązany do tego stowarzyszenia emocjonalnie, ale w tej chwili główna inwestycja, czyli budowa fabryki jest tylko i wyłącznie dzięki wykupie udziałów przez właśnie Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych. To dzięki temu Invest-Park ma kredyt, chyba że się mylę Panie Dyrektorze i Prezesie.

Odnosząc się o słów Pana Dyrektora zdaniem Radnego wniosek o likwidację to jest jakaś abstrakcja w tej chwili. Pan Andrzej wypowiadał chyba właśnie przemyślenia i później mówił może za daleko idące i Radny rozumie jego emocje związane z potraktowaniem go na Walnym Zgromadzeniu Członków.

Radny – powiedział, Panie Dyrektorze ta Rada wybrała Pana Andrzeja. Dla przypomnienia ta Rada dzięki głównie kompromisowi zawartemu dzień wcześniej przez Pana Burmistrza na spotkaniu z nowymi koalicjantami podjęła taką decyzję a nie inną, czego skutkiem było głosowanie na sesji nad poprawką zgłoszoną przez radnego J. Turnika.

Konkludując Pan Przewodniczący na sesji powiedział, że Pan Burmistrz wrzucił Pana Siwka, więc główne pretensje jak Pan je odbiera, to do Pana Burmistrza.

**Radny R. Borkowski** - poprosił aby się ustosunkować do zwiększenia liczby delegatów. Tak jak było wcześniej mówione i jest w stanie zrozumieć, że Burmistrz jako delegat podejmuje decyzje i wie co się dzieje w mieście, a gdyby zwiększyć ilość delegatów powiedzmy do dziewięciu tak, jak tutaj wspominał Pan Radny Powiatowy Andrzej Siwek, żeby było jeszcze dodatkowo dwóch z każdej Gminy to może to byłoby jakieś rozwiązanie.

Teraz czy ta zmiana w statucie nastąpi bo można mówić, można rozmawiać i mówi o delegatach, ale jak nie będzie większości delegatów, którzy poprą jeśli chodzi o tę zmianę statutu aby zwiększyć ilość delegatów, to kółko się zamknie po prostu.

Delegaci których jest sześciu i którzy mają większość, czyli pięciu i Pan Andrzej Siwek na przykład zgłosi taką propozycję czy wniosek żeby zwiększyć liczbę delegatów, to nigdy to tej sytuacji nie dojdzie, bo nie będzie większości tak i kółko się będzie zamykać. Dlatego Radny oficjalnie pytał Pana Prezesa i Pana Burmistrza jako delegata czy jest wola, żeby po prostu zwiększyć liczbę delegatów?

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że odnosząc się do odpowiedzi Pana Burmistrza na moje pytania odebrałem to niejako, że to radni chcą wyjść ze stowarzyszenia. To nie prawda. Niech Pan nie buduje takiej odpowiedzi i przekazu dla mieszkańców. Jest to między innymi dobry czas, żeby dowiedzieć się właśnie co dzieje się w stowarzyszeniu i jak to wygląda. Od Pana częściej padły słowa a niżeli od radnych. Chcemy wiedzieć więcej. Zresztą sam Pan proponował, że jak najbardziej udzieli Pan wszelkich informacji. To jest dobry czas, żeby podzielić się wiedzą o stowarzyszeniu.

**Radny T. Strzabala**- powiedział, że zarówno Pan Burmistrz jak i Pan Dyrektor mówili o tym, że przecież pytajcie i będzie Wam odpowiadane. Nic nie stoi na przeszkodzie ku temu abyśmy się udali z wizytą do Pana Dyrektora i wszelkie informacje w zakresie działalności stowarzyszenia i spółki uzyskamy. Panie Dyrektorze, Panie Burmistrzu to słyhać za każdym razem kiedy jest mowa bądź o stowarzyszeniu, bądź o spółce miejskiej.

Radny - poinformował, że od początku tej kadencji kierował interpelacje do Pana Burmistrza w zakresie działalności Miasta i funkcjonowania Miasta w stowarzyszeniach i związkach, w których Miasto uczestniczy. Jedną odpowiedź na interpelację dostał. Była taka sugestia aby odbywało się to cyklicznie, chociażby w informacji z działalności międzysesyjnej Burmistrza. Nie raz już to proponował. Nie jest to realizowane, tylko jest to powtarzane non stop, że pytajcie, będzie Wam odpowiadane. Nic nie stoi na przeszkodzie ku temu, żeby po taką informację sięgać.

Dodatkowo na sesji nadzwyczajnej w dniu 20 kwietnia 2016 roku, która miała miejsce w Invest-Parku Radny prosił Pana Dyrektora o sprawozdanie finansowe spółki i stowarzyszenia. Pan Dyrektor odpowiedział że jak zostanie zatwierdzone to przedstawi.

Radny - pytał czyżby sprawozdanie finansowe spółki, stowarzyszenia za 2016 rok nie zostało jeszcze zatwierdzone? To tak odnośnie tej informacji i dostępu do tej informacji.

To o czym mówił tutaj radny K. Szyperski odnośnie jednoosobowego zarządu i odnośnie tego paragrafu 35 bodajże statutu i jego dotychczasowego brzmienia i jak rozumie jeszcze aktualnego, bo zmiany przez sąd rejestrowy nie zostały jeszcze chyba przyjęte, zostały wysłane na tę chwilę i taką informację posiadamy, to dotychczas te przepisy obowiązujące to są normalne mechanizmy czuwania nad prawidłowością i rzetelnością podejmowania decyzji w stowarzyszeniu, które przecież obraca milionowym majątkiem. Po raz kolejny podkreśla, że zmiany te dla niego są niezrozumiałe.

Radny poprosił o ponowne wyjaśnienie przez Pana Mecenasa tych kwestii podejmowania zobowiązań majątkowych, bo tutaj w przepisach dotyczących kompetencji Walnego Zebrania nie widzi żadnych przepisów mówiących o zaciąganiu zobowiązań, o wyznaczaniu kierunków stowarzyszenia w zakresie finansowym.

Chociażby art. 35, o którym mówił K. Szyperski, że oświadczenia woli w sprawach zaciągania zawiązań majątkowych stowarzyszenia składa jednoosobowo Prezes Zarządu. Chociażby w paragrafie 32 w punkcie 7 sprawowanie zarządu majątkiem stowarzyszenia należy do kompetencji zarządu.

Radny – powiedział, że odnosząc się do tego o czym mówił Pan Burmistrz, że Pan Burmistrz przyzwolił Radzie na to, że Rada wybiera i wybierała delegatów do stowarzyszenia, bo przecież tak powiedział Pan Ławnikowski a według Radnego Pan Ławnikowski mówił zupełnie co innego. Mówił o zasadzie i o wyjątkach, które mają miejsce w przepisach prawa i wyjątkach, które mają miejsce w aktach ustrojowych stowarzyszeń, związków patrz: statut stowarzyszenia.

Zdaniem Radnego jeżeli statut stowarzyszenia stanowi, że delegatów wybiera samorząd to wówczas wybierani są oni przez Radę Miasta i tak zrozumiał wykład Pana Ławnikowskiego. Nie jest to łaską Burmistrza, że dotychczas delegaci byli wybierani przez Radę a w przyszłości, o ile zmiany statutu wejdą w życie, będzie Rada wybierała jednego delegata. Wynika to wprost z uregulowań stowarzyszenia.

**Radny P. Szyszlak** – powiedział, Pan Burmistrz odniósł się do wnioskodawców tej sesji do „Aktywnego Samorządu”, że powinniśmy taki statut rozdać, żeby radni mieli wgląd. To jest takie niefortunne z naszej strony niedopatrzenie, ale jak Radny sobie przypomina na ostatniej sesji poprawka jednego z radnych troszeczkę wniosła zamęt i nie wiedzieliśmy co z tym tematem zrobić. Doszliśmy do wniosku, Pan też podpowiedział nam, że jak będziecie chcieli to zwołacie sesję nadzwyczajną, przecież K. Bagińskiego zawsze możecie odwołać.

Radny - powiedział, że zastanawia się nad przereklamowanym słowem „kompromis”, powiedział Pan, że możemy zwołać sesję nadzwyczajną i Bagińskiego odwołać, po czym zmieniliście tak statut, żeby ten Bagiński już tam był i nie można było go odwołać, tak że to tylko w odniesieniu do tego co Pan powiedział, że nie wydrukowaliśmy statutu nowego stowarzyszenia i nie przygotowaliśmy się. Przy tym co się stało bez możliwości teraz tego drugiego delegata jest zdaniem Radnego marnym błędem.

**Burmistrz Białogardu** – powiedział, że nie będzie się odnosił do tego o czym mówił Pan Andrzej Siwek.

Burmistrz – poinformował, że Pan Krzysztof Szyperski dopytywał kiedy wysłano statut do KRS i za chwilę odpowie Pan Madejski, bo za to stowarzyszenie Pan Dyrektor odpowiada żeby przesłać. Radny przedstawił zapisy dotyczące zarządu tego społecznego a tego jednoosobowego i próbował tu udowodnić, że te obecne zapisy i tak Burmistrz to rozumiał, według są dla niego niekorzystne, jeżeli chodzi o troskę o majątek stowarzyszenia. Radny pytał po raz kolejny o grunt.

Burmistrz - odpowiedział, że już o tym mówił i nie będzie się powtarzał.

Radny uważa, że zmiany w statucie w 2015 roku były wadliwe i Burmistrz nie pamięta tej sytuacji. Jeżeli tak było i trzeba było poprawiać, to było to poprawiane.

Mówił że główna inwestycja Invest-Parku powstała tylko i wyłącznie dlatego, że stowarzyszenie wykupiło udziały.

Burmistrz - odpowiedział, że były różne warianty. Przyjęto taki wariant, że stowarzyszenie się zaangażowało i wykupiło udziały. Natomiast to nie przesądzało o inwestycji i to jest Pana zdanie na ten temat. Były różne warianty brane pod uwagę.

Invest-Park jest spółką miejską i też się zastanawiał czy dopuszczać inny podmiot do spółki miejskiej. Burmistrz uznał, że jest to dobre rozwiązanie i tak postąpiliśmy, może Pan to komentować różnie.

Burmistrz – poinformował, że radny R. Borkowski po raz kolejny pytał czy jest możliwa zmiana liczba delegatów.

Burmistrz - odpowiedział, że oczywiście że jest możliwa, tylko po co. Od kiedy istnieje Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych każda gmina i tak wtedy to ustalono ma dwóch delegatów. To funkcjonowało. Nigdy nie było z tym problemów.

Teraz pojawiają się jakieś problemy i zastanawiamy się na obecną chwilę co by tu zrobić, żeby to poprawić. Burmistrz nie widzi potrzeby, ale zawsze możliwość zmiany ilości delegatów jest, tylko wszyscy członkowie na to muszą się zdecydować i Burmistrz mówił o gminach i zmianach w statucie i delegaci musieliby zmienić statut znowu.

Radny się pytał odpowiadam, że tak tylko głośno zastanawiał się czemu to by miało służyć i różne warianty teraz można snuć ilu tych delegatów itd. Krótko mówiąc jest to możliwe, tylko trzeba byłoby zmieniać znowu statut.

Burmistrz – powiedział, że radny A. Milczarek powiedział, że radni nie są za wystąpieniem ze stowarzyszenia. To super. Ale chcą więcej informacji. Jak zwykle pojawia się ten wątek, że brakuje informacji. Zresztą mówił też radny T. Strząbała o tym.

Burmistrz – odpowiedział, że nie jest w stanie wyprzedzić pytań, myśli, kto czego potrzebuje. Zawsze jest procedura prosta. Państwo piszecie dosyć obszerne informacje wpływające codziennie praktycznie i pytacie o różne rzeczy. Proszę też i pytać o stowarzyszenie.

Przechodząc do pytań radnego T. Strząbały Burmistrz odpowiedział, że nie wie dlaczego Radny nie otrzymał dokumentów, które powinien otrzymać, skoro były obiecane. Pan Dyrektor to pewnie wyjaśni. Jeżeli jeszcze nie dotarły, to powinny dotrzeć i takie informacje Radny powinien otrzymać.

Burmistrz - odpowiedział że powie szczerze iż nie pamięta ale pewnie tak było skoro Radny to sobie odnotował, że Burmistrz miał przedstawić co jakiś czas informacje z prac Burmistrza i wtedy mówić o stowarzyszeniu, tylko prosi zauważyć, że Państwo otrzymujecie tę informację Burmistrza. Często jest godzina 19<sup>00</sup> albo 20<sup>00</sup> wszyscy się spieszą i często Burmistrz nie przedstawia swoich wszystkich informacji, które chciałby przedstawić, bo wszyscy jesteśmy zmęczeni i wszyscy się spieszymy, bo siedzimy na sesji bardzo długo. Rada ma informację Burmistrza na piśmie i często ograniczamy się do zadawania pytań.

Do tego gdyby Burmistrz jeszcze miał mówić o tym co się dzieje w stowarzyszeniu, to potrzebowałyby dużo więcej czasu, bo to są dosyć rozległe informacje. Jeżeli jest takie oczekiwanie, to proszę bardzo w każdym sprawozdaniu i może złożyć deklarację, że będzie składał informację na temat tego co się dzieje w Stowarzyszeniu Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych. Pan Robert Madejski na każdej sesji będzie i w imieniu Burmistrza będzie Radę informował, żeby Burmistrz nie musiał uczyć się na pamięć tego wszystkiego co codziennie robi Pan Madejski. Jeżeli jest takie oczekiwanie, to Burmistrz nie widzi problemu.

Z tym że dla porządku Burmistrz chciałby zaznaczyć, że takich spółek istotnych w mieście mamy dużo więcej, które też zajmują się poważnymi sprawami. To jest Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. To jest RWiK obracający olbrzymim majątkiem i mamy tam niecałe 33% udziałów, pozycję dominującą i tam się rozgrywają bardzo ciekawe historie i Burmistrz wolałby opowiadać co tam się dzieje i jakie interesy tam są i jak zagrożone są nasze interesy jako Miasta i jaka gra się toczy.

Też Państwo o to nie pytacie co się dzieje w BTBS. Często o tym tutaj mówimy, ale o takich sprawach mało istotnych. Natomiast nie o strategicznych, tylko takich, które codziennie kogoś dotyczą, jeżeli chodzi o zarządzanie obiektami, ale jest to duża spółka, która ma duży majątek i spory dochód, tak że tych tematów jest masę i dlatego mielibyśmy się koncentrować tylko na jednej spółce.

Burmistrz - poinformował, że Pan W. Ławnikowski odpowie na pytanie w kwestii podejmowania zobowiązań.

Burmistrz - odpowiedział, że łaska bądź nie Burmistrza, to chyba został źle rozumiany. Burmistrz opowiadał o rozmowach i pewnej propozycji, którą złożył a mógł złożyć inną i próbować forsować inną propozycję i tylko tyle powiedział, że nie chciał forsować dominującej jakieś pozycji wójtów i burmistrzów, tylko proponował takie rozwiązanie, żeby też i burmistrz był i wójt w stowarzyszeniu, ale też żeby był przedstawiciel Rady, żeby uszanować to co było do tej pory i tyle i to żadna łaska czy nie łaska Burmistrza. Tylko Burmistrz opowiadał o swoich dylematach i o tym co można było proponować i jakie rozwiązania można było proponować do zmiany w statucie.

Burmistrz – poinformował, że radny P. Szyszlak odniósł się do odwołania K. Bagińskiego na ostatniej sesji.

Burmistrz - odpowiedział, że był taki projekt uchwały przygotowany, który zakładał że K. Bagiński będzie odwołany. Stało się inaczej. Wtedy rzeczywiście w emocjach Burmistrz mówił jak macie Państwo ochotę odwołać K. Bagińskiego to zrobicie to kiedy indziej, na następnej sesji i rzeczywiście tak było i tak Burmistrz powiedział.

Teraz jest taka zmiana, która powoduje w statucie, że wójta i burmistrza nie da się odwołać. Poza tym gdyście to zrobili, to już mówi tu i teraz, że taką decyzję zaskarżyłby do wojewody.

**Radny J. Turnik** - powiedział, że dzisiaj przysłuchuje się ponad dwugodzinnej dyskusji, bo też właściwie można nazwać dyskusją, czy też wymianą poglądów na temat funkcjonowania Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych i odnosi wrażenie, że wszystkim nam leży na sercu dobro tego stowarzyszenia. Może różnie jest to postrzegane. Wybraliśmy, że tak powiem sobie, bo również moim głosem, Pana Andrzeja Siwka na delegata do stowarzyszenia. Chyba wszyscy głosowali z przekonaniem, że jest to dobra kandydatura i dajmy się Panu Andrzejowi wykazać.

Słowa kieruje przede wszystkim do Pana Dyrektora, żeby Pan Dyrektor nie próbował polemizować. Tutaj dał nam obraz jak może wyglądać, ale ma nadzieję jak nie będzie wyglądała współpraca Pana Dyrektora z delegatem Rady Miasta Białogard i ma nadzieję, że wszyscy wspólnie będą podejmowali kroki, które zabezpieczą interes Miasta i mieszkańców Białogardu w tymże stowarzyszeniu i Pan Dyrektor nie będzie pouczał nas i gratulował nam ironicznie tego, że wybraliśmy tego a nie innego kandydata, bo osiemnastu radnych zdecydowało tak a nie inaczej. Należy to uszanować i pracować dalej.

**Burmistrz** – powiedział, że podziela pogląd radnego J. Turnika. Pan Andrzej Siwek jest delegatem Miasta. Będzie pracował w Walnym Zgromadzeniu i Burmistrz liczy na to, że po tych pierwszych trzech godzinach, które miały miejsce uważa, że to jest dobry początek. Może Pan mieć inne zdanie. Jest pole do działania i do tego o czym mówił radny J. Turnik i Burmistrz nie widzi tu problemów, żeby dalej ta praca przebiegała dobrze. Na prośbę Pana Andrzeja wprowadziliśmy pewien zapis w statucie, bo Pan zgłosił taki problem z dokumentacją. Ta dokumentacja będzie wysyłana z zaproszeniem, z pewnym wyprzedzeniem tak, żeby każdy mógł się zapoznać. Tak że można tę sytuację dostosować do takiego składu Rady i takiego stylu pracy jaki obecnie jest. Wcześniej było inaczej. Teraz mamy trochę inny skład delegatów. Będzie inaczej, co nie oznacza, że będzie gorzej i Burmistrz ma nadzieję, że będzie lepiej.

**Radny J. Andrysiak** – powiedział, że dyskutujemy sobie tutaj parę godzin jak radny J. Turnik podkreślił i fajnie. Powiedział, że chciałby przypomnieć jak ważny jest wybór delegatów. Trzy lata temu jak spotkaliśmy się tutaj na początku nikt o tym nie wspomniał dzisiaj, to przypomnijcie sobie co proponowaliśmy, przypomnijcie sobie Państwo głosowania trzynaście do ośmiu. Jak jeden mąż głosowaliście. Właśnie były z naszej strony obawy, że tak może być. Minęły trzy lata. Mamy uzasadnione teraz i przyłącza się do tych wniosków, uwagi, że brak było informacji, ale gdzie Państwo byliście przez te trzy lata? Cisza była. Co musiało się wydarzyć, że teraz o tym mówimy? Fajnie że mówimy. Tak że na przyszłość, bo ta kadencja niedługo wygaśnie, na drugi rok, ale radziłby chwilę refleksji, bo tu Radny Janusz dużo mówił na pierwszej sesji Rady Miasta. Jeszcze raz wytknie trzynaście do ośmiu polecało. Tak że warto się na przyszłość zastanowić.

Co do delegatów i do delegata Pana Andrzeja Siwka to Radny ma taką nadzieję, jak tutaj Radny Janusz powiedział i niektórzy koledzy i wierzy w to i tak wypada nawet, że Pan Andrzej będzie miał dostęp do wszystkich informacji i te informacje w razie potrzeby będzie nam przekazywał. Nie będziemy słyszeć, że były jakieś utrudnienia, niemożności i coś w tym rodzaju. Apelowaliśmy do delegatów i do Pana Dyrektora Madejskiego też, żeby te informacje były udzielane, aby dokumenty były przekazywane do wglądu. Statut pewnie że by się przydał i ten statut jak sobie jeszcze przestudiujemy, to zapewne na któreś sesji możemy wrócić do dyskusji.

**W. Ławnikowski** – powiedział, że nie jest radcą prawnym w stowarzyszeniu i działa tutaj i jakby zaangażowanie wynika z faktu, że jest radcą prawnym w Urzędzie Miasta i na prośbę Pana Burmistrza jako delegata w stowarzyszeniu opiniuje i pomaga tutaj w wypełnianiu tej funkcji.

Na sesji Pan Radny pochwalił go za to i powiedział, że będzie miał pewne zasługi u Burmistrza wyrażając się wcześniej w ten sposób w jaki się wyraził. Być może teraz się Panu Burmistrzowi narazi, bo powie tak, że w jego przekonaniu ten statut nie jest statutem jego marzeń. Gdyby miał go pisać od początku to wyglądałby inaczej. Byłby bardziej precyzyjny itd.

Poinformował, że miał okazję pracować nad tekstem, który dostał z tym brzmieniem sprzed zmian tych ostatnich i miał jedno popołudnie, wieczór żeby dostosować to. Były wcześniejsze uzgodnienia te strategiczne co do sposobu wyborów delegatów, jeden z urzędu, drugi nie, że zarząd ma być jednoosobowy. W związku z tym trzeba było przejrzeć ten statut w miarę szybko i żeby pozostałe zapisy były z tymi przewodnimi myślami kompatybilne, zgrane, współgrające.

W nawiązaniu do tych uwag Pana radnego T. Strząbały co do podziału kompetencji, bo tutaj o to chodziło między organami jeszcze raz, takiej obawy nie ma. Powtarzając tę generalną klauzulę z Prawa o stowarzyszeniach, że co nie zostało zastrzeżone dla innych organów to należy do Walnego Zebrania Delegatów. Ta klauzula zdaniem Radcy jest bezpieczna. Zgadza się i dobrze by było, aby w kompetencjach Walnego Zebrania Delegatów były pewne zapisy co do zaciągania zobowiązań itd. Powiedział, że statut nie jest i nie należy do dokumentów jego marzeń. Nie jest idealny. Być może w dalszych pracach należały by to zrobić, ale nie było na to czasu.

Tutaj wcześniej Pan powiedział na przykład jakby formułując zarzut, że te kompetencje zarządu są duże i powołał się Pan na proponowanie składki zgromadzenia, ale to wydaje się jakby oczywiste. To nie można traktować tego akurat jako argumentem za zbyt dużą kompetencją zarządu. Zarząd tylko proponuje. Walne Zebranie może ustalić inną składkę, więc to argumentem nie jest.

Co do zarządu mieniem stowarzyszenia to rozumie, że jest to zarząd w granicach tzw. zwykłego zarządu cokolwiek przez to należy rozumieć. Wiadomo, że w prawie znaczenie ma niedookreślone i kształtuje to orzecznictwo sądowe, literatura. Tutaj wskazanie i być może podział jakiś kompetencji, że od jakieś tam kwoty na przykład robi decyzje, należy przypomnieć, że decyzje podejmuje Walne Zebranie a zarząd wykonuje jeśli chodzi o te podstawowe rzeczy, więc być może w przyszłości należałoby to zrobić. W tej chwili, gdy mówimy o zarządzie mieniem stowarzyszenia to przez to rozumie zwykły zarząd, w takim rozumieniu jak prawo cywilne jak Kodeks Cywilny.

Tak że w przekonaniu Pana W. Ławnikowskiego nie ma obaw o jakby zdominowanie przez zarząd kompetencji, które do niego nie należą. Oczywiście to wszystko zależy od dobrej praktyki, od tego jak delegaci będą aktywnie i będą zarząd kontrolować.

**Burmistrz** – dopowiedział, że statut pisany był w 1995 roku. Wtedy stowarzyszenie zajmowało się naprawdę drobnymi sprawami. To były sprawy pewnych inicjatyw społecznych, festiwal twórczości, pewnych działań oświatowych, szkoleń. Były dwa, trzy komputery na krzyż i ksero i z tego byliśmy dumni wtedy. Składki były po parę tysięcy. W związku z tym być może doprecyzowanie tych spraw, o których mówił przed chwilą Pan Walerian nie były aż takie daleko idące. Nie były aż tak precyzyjne. Burmistrz mówi dzisiaj o tym, że formuła stowarzyszenia a to co robi generalnie dzisiaj stowarzyszenie, wymyka się już spod tych regulacji. Stąd też nasze takie różne rozważania jak to powinno być i stąd też obawy Państwa, bo skoro większy majątek itd. to też zaczynamy się nad tym mocno zastanawiać. Na pewno statut nie jest idealny. Próbuje go doprecyzować. Może trzeba było go zupełnie na nowo napisać.

**Radna E. Bury** – powiedziała Szanowny Panie Burmistrzu niech już Pan nie kombinuje trzy tym statucie i wierzy, że zabezpieczając interesy swoje jako delegata do stowarzyszenia Pan Burmistrz również zabezpieczy interesy Miasta Białogard i nie ma tutaj podejrzeń w stosunku do Burmistrza o jakieś działania na niekorzyść Miasta i mieszkańców.

Panie Dyrektorze proszę nie odbierać radnych tutaj, którzy drążą, pytają i mają do tego prawo, jako przeciwników stowarzyszenia. Życzymy Panu przejrzystości, transparentności i dialogu i też takiej Rady, która będzie chciała z Panem współpracować.



To nie będzie możliwe, gdy radni nie będą uzyskiwali informacji, co prawda często nie chcieli tych informacji, nie występowali, ale słyszymy tutaj, że koledzy nie dostali sprawozdań finansowych na przykład.

Radna - powiedziała, że nie ma złudzeń że też chodzi o politykę w tym całym zamieszaniu wokół stowarzyszenia. Tak jak była koalicja z Burmistrzem i pewnie gdyby do tej pory to funkcjonowało nie byłoby dzisiejszej sytuacji. Może i dobrze. To też pokazuje, że to jest majątek publiczny. To są środki publiczne i Rada Miasta nie może się ograniczać tylko do tego, że podnosi rękę przy budżecie, że dajemy składkę 200.000 zł, ale też mamy prawo pytać. Może dobrze, że pytają radni.

Tak jak powiedziała i będzie to podtrzymywała przy kolejnym projekcie budowania pracy Rady trzeba faktycznie zgłosić to, żeby obligatoryjnie było sprawozdanie z działalności stowarzyszenia raz na pół roku.

Odnosząc się do delegata Andrzeja Siwka Radna powiedziała w swoim imieniu, że ma do niego zaufanie. Życzyłaby Panom współpracy takiej, żeby może więcej empatii wobec siebie. Pan radny A. Siwek reprezentuje tutaj nas jako delegat z Rady Miasta i mamy po prostu do niego zaufanie. Chcielibyśmy aby ta współpraca wam się układała. Zdaje sobie też sprawę, że to jak w Radzie pewnie tam wygląda te Walne Zgromadzenie i wszyscy są poukładani, kto ma większość ten decyduje.

Rozumie, że Pan Andrzej Siwek jest tak jakby w opozycji, ale nie chce też działać na szkodę stowarzyszenia Panie Dyrektorze. Radna prosiła o taką refleksję i aby może cofnąć się i zacząć na nowo współpracę, ponieważ nigdy nie wiemy jaka będzie Rada w przyszłości, a może być naprawdę różnie. Dopóki nie będziemy rozmawiać i gdzieś nie pochowamy tych takich złych emocji, to nie będzie dobrze.

**Radny R. Borkowski** – powiedział, że radna E. Bury powiedziała to tak delikatnie a radny powie po swojemu i prosiłby Pana Burmistrza bo tutaj cały czas z perspektywy tych trzech lat widzimy, że nie było tego przepływu informacji. To jest główny powód, jeżeli chodzi o te pytania o stowarzyszenie.

Tak jak tutaj padło pytanie, żeby zwiększyć tę liczbę delegatów. Pan powiedział, że można ale po co, więc Radny tutaj się obawia, że to przepadnie i prosiłby żeby faktycznie brać pod uwagę sugestie Pana radnego Andrzeja Siwka czy nawet coś takiego jak Komisja Rewizyjna. To tak jak powiedziała radna Emilia, dzisiaj nie ma większości nie przebiję się i nic się nie zrobi. Tutaj chciałby rzucić taką propozycję, żeby może na najbliższej sesji, nie na tej wrześniowej, która będzie za tydzień, bo podejrzewa że Pan Andrzej nie zdoła uzyskać wszystkich informacji i odpowiedzi na wszystkie pytania co się dzieje w tym stowarzyszeniu, aby na sesji październikowej pojawił się i centralnie naświetlił nam radnym czy ta współpraca między Prezesem a Radą Nadzorczą w ogóle funkcjonuje, czy po prostu jest tylko fikcją.

Zdaniem Radnego rozmawiać możemy, ale jak nie będzie tej współpracy, że Pan Andrzej nie będzie miał takiej siły przebicia, nie będzie miał dostępu do informacji, czy nawet jeśli padnie propozycja zwiększenia liczby tych delegatów, przecież zawsze można to zrobić i później zawsze można to zmienić, tak żeby rozwiązać wszelkie wątpliwości, które się nasuwają, że w tym stowarzyszeniu coś dzieje się nie tak, że wyprowadzany jest majątek.

Jeżeli taka informacja na pewno padnie, że wszystko zostało sprawdzone. Stowarzyszenie działa jak najlepiej. Nie działa na szkodę miasta i dobro miasta jest realizowane. Jak to się już rozwieje wszelkie wątpliwości, to więcej nie będziemy tu siedzieć i dyskutować na sesji nadzwyczajnej dwie i pół godziny.

**Burmistrz** – powiedział, że jest taka myśl przewodnia tutaj w tych wszystkich wystąpieniach, że ma być więcej informacji i tych prawdziwych informacji i gwarantem tych prawdziwych informacji będzie Pan Andrzej Siwek. Tak to obiera więc i ze strony Burmistrza i ze strony na pewno Pana Andrzeja będziecie Państwo te informacje mieli, tylko kwestia też takiej organizacyjnej pracy kiedy, w jakim miejscu i jakie informacje i bardzo by prosił, żeby też nad tym pomyśleć w sprawach takich wewnętrznych Rady, żebyśmy się za jakiś czas nie spotkali i znowu nie debatowali o tym samym, że mieliście jednak za mało tych informacji, że te informacje powinny być inaczej przygotowane itd.

Jeżeli już tyle czasu poświęciliśmy na to, żeby omówić nie tylko ostatnie Walne w stowarzyszeniu, ale generalnie szeroko stowarzyszenie i przyszłość tego stowarzyszenia i to co się działo wcześniej, bo też Pan radny J. Andrzyśki mówił o pewnych decyzjach, które wcześniej zapadały i Pani radna E. Bury też namawiała do tego, żeby ta współpraca przebiegała w sposób wzorowy, więc po tym oczyszczeniu atmosfery dzisiaj można optymistycznie spojrzeć w przyszłość.

Burmistrz - powiedział, że ma jedną prośbę, żeby doprecyzować i nie wie czy to w ramach klubów i w jaki sposób to będzie zrobione, żebyśmy ja jako Burmistrz i Pan Andrzej wiedzieli w jaki sposób chcecie Państwo ode mnie te informacje uzyskiwać i jakie akcenty i też jakie informacje od Dyrektora Madejskiego czy ewentualnie od prezesa, który ktoś będzie tym prezesem. Tyle Burmistrz ma swoich refleksji na temat i wszystko zostało chyba omówione.

**R. Madejski** – powiedział, że radny K. Szyperski oczekuje odpowiedzi kiedy nowy statut został wysłany do KRS.

Odpowiedział - że był to piątek, z tego co Dyrektorowi przekazały koleżanki.

**S. Domański Przewodniczący Rady Miejskiej** – powiedział, że myśli że to że dzisiaj pracujemy na zadany temat na sesji nadzwyczajnej nie jest niczym ujemnym. Jest to normalna praca Rady Miejskiej i to Rada decyduje o tym czy będzie pracowała na sesji nadzwyczajnej zajmując się tylko jednym konkretnym tematem bez tej całej otoczki sesji zwyczajnej i prosiłby rozważyć to już każdy sam czy taka forma pracy nie jest formą dobrą, równie dobrą, jak praca na sesji zwyczajnej, bo słyszał tutaj przed chwilą, że to jakby gorszy rodzaj naszych spotkań. Tak tego nie odbiera. Jest to spotkanie na konkretny temat i nie ma już innych informacji, które i tak zwyczajowo byłyby. Zajmujemy się konkretną rzeczą i rozchodzimy się. Nie jest ani lepsze ani gorsze. Po prostu Rada może pracować na sesjach zwyczajnych bądź nadzwyczajnych i wywieranie presji, że coś musi być zawarte w planie pracy Rada albo co pół roku, może być jeśli Rada będzie sobie tak życzyła, ale czy tak czy inaczej nie jest to niczym złym. Jest to normalna forma pracy, normalna sesja.

O godzinie 18<sup>35</sup> **Przewodniczący Rady Miejskiej** zaproponował Radzie pięć minut przerwy.

Rada zaakcentowała propozycję złożoną przez Przewodniczącego.

O godzinie 18<sup>45</sup> **Przewodniczący Rady Miejskiej** wznowił obrady.

### **Ad 3. Informacja Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Miasta**

#### **Białogard o szkodach wyrządzonych na terenie miasta przez ostatnie nawałnice.**

**K. Stobiecki w zastępstwie Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego** – poinformował, że w ostatnim okresie nad naszym regionem przeszły potężne ulewy, które nie ominęły Białogardu. Według otrzymanych ostrzeżeń meteorologicznych, opracowanych przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Szczecinie prognozowano wysokość opadów nawet do 50 mm, co spowodowałoby wzrosty stanów wody w Parsęcie i Liśnicy do strefy stanów wysokich, powodując tym samym niebezpieczeństwo podtopień. Niniejsza sytuacja pogodowa sprawiła, że na terenie miasta znacząco podniósł się poziom wód gruntowych. Warto podkreślić, że sytuacja w Białogardzie nie była tak trudna jak innych miejscowościach np. Mielnie czy Drawsku Pomorskim.

Na miejskim portalu informacyjnym [www.bialogard.info](http://www.bialogard.info) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej publikowane były na bieżąco m.in. informacje IMGW o zagrożeniach pogodowych i hydrologicznych, na portalu znajduje się również przekierowanie do Regionalnego Systemu Ostrzegania, gdzie zamieszczane są wszelkie ostrzeżenia związane z warunkami atmosferycznymi w województwie zachodniopomorskim. Ponadto Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego ostrzegał mieszkańców zarejestrowanych w Samorządowym Informatorze SISMS o możliwości wystąpienia powyższych zjawisk pogodowych poprzez komunikaty w formie SMS. Ostrzeżenia meteorologiczne drogą mailową przesyłane były również do wszystkich wydziałów i jednostek organizacyjnych Urzędu Miasta Białogard.

Zarówno do Straży Pożarnej jak i Urzędu Miasta napływały sygnały o konieczności podjęcia interwencji. W konkretne miejsca kierowana była pomoc. Otrzymywaliśmy zgłoszenia o zalaniu, głównie piwnic w budynkach mieszkalnych.

Wypompowywaniem wody oprócz strażaków zajmowała się również brygada z Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego we współpracy ze służbami ratunkowymi monitorował sytuację w mieście oraz stan wód w rzekach.

Interwencje białogardzkich strażaków i Ochotniczej Straży Pożarnej dotyczyły głównie wypompowania wody z pomieszczeń piwnicznych, magazynów, kotłowni i szatni.

Urząd Miasta Białogard koordynował działania dotyczące zwiększenia przepustowości studzienek kanalizacyjnych oraz wspierał działania zabezpieczające przed zalaniem obiektów użyteczności publicznej i posesji prywatnych poprzez dostarczenie worków z magazynu przeciwpowodziowego oraz zakup piasku.

Intensywne opady deszczu, które wystąpiły na terenie Białogardu spowodowały szkody zarówno w obiektach użyteczności publicznej jak i na posesjach prywatnych. Do bardziej znaczących zaliczyć można: zalanie kotłowni, szatni i pomieszczenia konserwatora w Szkole Podstawowej Nr 1, zalanie szatni, archiwum, magazynów gospodarczych oraz salki korekcyjnej a także przecieki dachu w budynku Szkoły Podstawowej Nr 3, przecieki dachu w budynku powodujące zacieki na podłodze strychu oraz w sali sportowej w Szkole Podstawowej Nr 5, zalanie kotłowni, łazienki przy sali nr IX i korytarza w miejscu łączenia budynków w Przedszkolu Miejskim Nr 3, zalanie pomieszczeń magazynowych, kotłowni, toalet i korytarza oraz przeciekanie dachu w Centrum Kultury i Spotkań Europejskich.

Przyczynami wyszczególnionych szkód były przede wszystkim: nieszczelne dachy budynków, niewydolna sieć deszczowa przez długotrwałe, intensywne opady deszczu oraz wysoki poziom wód gruntowych.

Zarząd Melioracji w ramach zabezpieczenia przeciwpowodziowego miasta Białogard w latach 2010-2013 wykonał w miejscowości Osówko, budowlę regulującą przepływ w korycie rzeki z wykorzystaniem istniejącej powyżej budowli naturalnej niecki dolinowej dla krótkotrwałej retencji korytowo-dolinowej (inwestycja polegała na przegrodzeniu rzeki Parsęty budowlą o konstrukcji kamienno-ziemnej, uzbrojonej dla zapewnienia przepływu w trzy przewody rurowe typu Helcor oraz koronę przelewową, połączoną z wysokim lewym i prawym brzegiem rzeki groblami ziemnymi), przebudowę stopnia wodnego na rzece Parsęcie, co spowodowało obniżenie poziomu wód wielkich w korycie rzeki w obrębie miasta, przebudowę (podwyższenie i poszerzenie) wałów przeciwpowodziowych nad rzeką Parsętą i Liśnicą.

Sierpniowe intensywne opady deszczu spowodowały podpiętrzenie wód w rzekach regionu. „Zadziałanie” budowli nie dopuściło do osiągnięcia i przekroczenia przez rzekę Parsętę w Białogardzie stanu alarmowego, a w konsekwencji do powodzi zalewowej.

Dodatkowo pracownicy Zarządu Melioracji na bieżąco monitorowali poziom wód rzek Liśnicy i Kanału Białogardzkiego. Część wód rzeki Liśnicy została przekierowana na węzle wodnym do Kanału Białogardzkiego. W rejonie ulicy Lutyków, na dwóch zaniżeniach brzegu lewego rzeki Liśnicy, zapobiegawczo ułożone zostały worki wypełnione piaskiem.

#### **Dyskusja:**

**Radny R. Borkowski** – powiedział, że w sprawie zalań ma sugestię, tak jak już rozmawialiśmy wcześniej duża część rowów została zasypana. Te rowy odprowadzały troszeczkę tej wody, może należałoby wziąć plany wcześniejsze tych rowów i je udrożnić. Teraz jak widać jednak zmienia troszeczkę klimat. Opady są bardziej intensywne, niż jak było kiedyś a za Niemca te rowy były przydatne. Później one niszczały. Radny wie, że niektóre są zasypane, są tam włożone rury, lecz nie wiadomo czy przekrój może być za mały i dlatego są te podtopienia. Tak jak Pan Burmistrz powiedział, że gdyby nie ta zwężka Venturiego która jest, to faktycznie byśmy mieli bardzo dużą część miasta zalaną, ale jednak to pokazuje, żeby może otworzyć część, udrożnić rowy, które są w mieście.

**Radny P. Szyszlak** - powiedział, Pan Naczelnik nam przedstawił sytuację i też się dobrze przygotował na szóstkę jak wygląda ta sytuacja.

Przemyslenie też i do wszystkich, bo ostatnim razem udał się na Komisję Infrastruktury i Ochrony Środowiska, która odbywała się w Szkole Podstawowej Nr 3 i tam wspólnym głosem stwierdziliśmy, że jednak za późno to się troszeczkę dzieje. Zawsze tak jakoś jest, że kuleje ten nasz budżet jeśli chodzi o szkoły a przy takim dużym budżecie jakim jest budżet naszego Miasta powinniśmy reagować na takie rzeczy od razu. Jak jest temat jakiegoś braku odwodnienia, czy ewentualnie drenażu, czy ewentualnie gdzieś coś się zalewa.

Pani ze Szkoły Podstawowej Nr 5 Pani Diakowicz powiedziała, że w piętnastu czy dwudziestu miejscach od jakiegoś czasu cieknie dach.

Radny wie, że teraz się okazało, że w Szkole Podstawowej Nr 3 też dach przecieka. Radny ma tylko taką wiedzę, bo dwójka jego synów uczęszcza do tej szkoły i tylko sam ewentualnie wie ze swojego spojrzenia i może zauważyć, że coś jest.

Radny chciałby ustalić po prostu czy to jest tak, że te szkoły proszą za każdym razem i tych pieniędzy zawsze im brakuje a powinno być tak, że powinniśmy stworzyć taki fundusz, który by gwarantował tym szkołom, że tak jak Pan powiedział były to mocne opady deszczu a nie nawałnice, ale żebyśmy reagowali.

Wydaje się, że teraz koszty będą dużo większe jak zareagowanie przy małych takich nieudogodnieniach, aby wykonać tę pracę i nie dopuścić do tego co się stało. Radny już nie mówi o wilgoci, ewentualnie o pomalowaniu szafek, bo kto to teraz robi? Radny wie, że te pieniądze, które zostały przekazane na drenaż wkoło tej szatni znalazły się. Ponoć zabezpieczone są już środki, żeby to wykonać i bardzo fajnie. Okazało się, że jakoś wspólnie udało nam się do tego doprowadzić, ale co dalej? Jakaś tam kwota przeznaczona jest, ale czy szkoły będą musiały same musiały wykonać osuszenie tych murów, pomalowanie tych szafek? Te szafki są nowe. Rodzice się składali na te szafki.

Tutaj Pani Dyrektor potwierdzi, że to jakaś inicjatywa była też dyrekcji jak i rodziców. Tak samo jak w Szkole Podstawowej Nr 5 parkiet już jakiś czas jest, ale już w kadencji poprzedniej zgłaszany był ten temat, że jednak te świetliki są wadliwe i ta woda gdzieś wlatuje.

Ostatnim razem przekazywaliśmy też w tym roku na Centrum Kultury i Spotkań Europejskich aby wymienić poszycie dachu. Radny co jakiś czas słyszy, kiedy są opady, bo jest sąsiadem, że ten palnik gdzieś tam chodzi i coś tam się dogrzewa co jakiś czas. Czy to jest tak ciężko zrobić coś raz porządnie, a nie prowizorkę taką robić i nie dofinansowywać?

Są rzeczy ważne i ważniejsze. Zdaniem Radnego trzeba reagować i stąd taki apel. Dobrze byłoby aby czy Pan Przewodniczący, czy jakiś członek Komisji Infrastruktury bo wie, że tam padły jakieś wnioski, wie co zostało ustalone i może Pan Przewodniczący mógłby się w tym kontekście odnieść się co zostało ustalone i do jakich wniosków komisja doszła odnośnie tych podtopień, które miały miejsce ostatniego dnia.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że wszyscy wiemy co się działo ostatnio podczas mocnych opadów nie tylko u nas w Białogardzie. Wniosek jest jeden. Potrzebujemy środków finansowych. Nie długo uchwalanie budżetu. Zdaniem Radnej będziemy wszyscy spójni co do sytuacji w Szkole Podstawowej Nr 3, Szkole Podstawowej Nr 5, ponieważ odbyła się faktycznie Komisja Infrastruktury w siedzibie szkoły.

Po komisji przyszło Radnej na myśl, że przecież szkoły odwiedza Komisja Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych. Czy mieli taką informację? Dlaczego taka informacja dalej nie poszła i nie wiedziała, że szkoła ma takie problemy. Podobno sukcesywnie była zalewana, więc pewnie było to normą, aż doszło do takiego momentu, że przekroczyło to normę ponieważ odpada tam tynk i będą potrzebne duże środki finansowe i na dach i na podłogę i na zrobienie całej otoki wokół budynku. To zapewne problem na najbliższy budżet aby to ująć jako priorytet.

Radna - powiedziała, że to nie jest novum, że Białogard jest zalewany, że mieszkańcom zalewane są piwnice a mówi o ul. Szpitalnej gdzie niedaleko mieszka i mieszkańcy wydzwaniają. Czy wiemy jakie środki finansowe potrzebne byłyby, żeby wieloetapowo zmodernizować infrastrukturę poddrogową na odwodnienie, na wymianę rur w mieście Białogard, ponieważ ona jest poniemiecka? Średnice są za wąskie. Mieszkańcy budują się na gruntach, które są nie odwodnione. To jest cały problem. Nie mamy wpływu na to czy będzie deszczu mniej niestety.

Zdaniem Radnej tak jakieś znikome środki przeznaczamy corocznie w budżecie na oczyszczanie studzienek to niestety będziemy musieli myśleć w przyszłości przeznaczyć większe środki, nie 300.000 zł a 3.000.000 zł. Przyjdzie moment, że faktycznie nas zaleje. Mieszkańców to najbardziej dotyka. Zarówno Pan Burmistrz miał sygnały jak i radni, gdzie zalewane były piwnice. Niejednokrotnie też niszczone mienie, bo ktoś miał pralkę, lodówkę, zamrażarkę w piwnicy.

Z ulicy Szpitalnej splywa woda. Mieszkańcy sami sobie zrobili takie odwodnienie odprowadzając wodę do rowu. Tyle tylko że przy ul. Stamma są budynki nowe i mają odprowadzone rury i te rury zostały zapchane, więc wszystko się cofnie na podwórko. Wszyscy znamy sytuację w mieście Białogard.

Pytanie co z tym robimy dalej, co Rada postanowi czy będą środki w budżecie, żeby problem sukcesywnie rozwiązać. Jeżeli to jest 30.000.000 zł na taką infrastrukturę, żeby miasto uratować, to może sukcesywnie trzeba 3.000.000 zł znaleźć w budżecie i co rok przeznaczać na to żeby dokonywać remontów.

**Radny K. Szyperski** – powiedział, że Pan radny Szyszlak mówił, że szkoły interweniowały u Pana, czy u Pani Wiceburmistrz odnośnie tych wszystkich zalewań. Chciałby się dowiedzieć kiedy i o jakiej treści pisma wpływały do Pana Burmistrza czy do Pani Wiceburmistrz? Jeśli Pan nie pamięta to chciałby prosić o taką informację na piśmie.

Z drugiej strony wie, że bolączką też naszą jest niedoinwestowanie przede wszystkim naszych spółek odnośnie sprzętu do odprowadzania wody. Mieszkańcy na przykład ulicy Jagiełły, gdzie niektórzy radni też byli i interweniowali i do Radnego też ludzie wydzwaniali.

Radny dzwonił do Urzędu i okazało się, że nasz zakład komunalny nie ma pływaka do brudnej wody, żeby to wypompowywać. Nie patrzył w dokumenty na następną sesję czy jest tam ujęty zakup takiego pływaka, żeby jeśli mamy sprzęt, to trzeba pomagać i reagować.

**Radna J. Klonowska** – powiedziała, że odniesie się do kwestii, jeżeli chodzi o zalanie, to problem nie dotyczy tylko Białogardu, ale jest to problem ogólnopolski. Nie wie czy Państwo słyszeliście, że ostatnio nowa droga w Warszawie, która została ostatnio oddana do użytku została całkowicie zalana i była w ogóle nieużytkowana.

Radną najbardziej interesuje pewna sprawa, ponieważ jako Rada podejmowaliśmy decyzję w sprawie termomodernizacji szkół. Proszę powiedzieć w takim razie na czym polegały te prace, jeśli dzisiaj słyszymy o tym, że dachy przeciekają i inne rzeczy się dzieją?

**S. Domański Przewodniczący Rady Miejskiej** – powiedział, że padły tu konkretne przykłady z naszego miasta i pozwoli sobie jeden też przywołać, bo do Przewodniczącego Rady dotarli też mieszkańcy z ulicy Pileckiego budynki na wysokości 5, 7. Mówi o tym publicznie. Rozmawiał z Panem Naczelnikiem. Być może prace nad usunięciem tego zostały podjęte, ale problem polega na tym, że w wyniku prowadzonej inwestycji i niewielkimi siłami można byłoby temu zaradzić, na ulicy Wiślanej został przykryty chodnikiem i dobrze rów melioracyjny. Ulica w tym momencie Pileckiego na wysokości budynków 5, 7 i później dalej w połowie jest zalewana prawie na całej szerokości teraz.

Inwestycja będzie jeszcze prowadzona do przyszłego roku, albo do końca przyszłego roku. Nie zna dokładnie terminów, ale z tego co pamięta tak będzie.

Nie ma możliwości w ogóle po ostatnich ulewach przejścia ulicą Pileckiego w kierunku ulicy Wiślanej. Dlatego tak się dzieje, że po pierwsze nie ma tego rowu melioracyjnego a po drugie na takiej łączce, terenie zielonym u zbiegu ulic Wiślanej i Pileckiego jest teraz składowisko ziemi.

Pewnie inwestor składa tam sobie ziemię, która później mu się przyda do wykonania pasów zieleni. Kiedyś ta woda z ulicy Pileckiego splywała na tę łączkę i później do rowu melioracyjnego. Teraz rowu nie ma a na łączce są hałdy czarnoziemu i ta woda nie ma gdzie odpłynąć. Przed nami listopad, gdzie opad jest ciągły. Przed nami luty, marzec gdzie są roztopy.

Podejrzewa jeśli do Państwa nie dotarli mieszkańcy, chociaż powiedzieli, że jeśli Przewodniczący nie poradzi, to idą wprost i przy nich niemalże Przewodniczący dzwonił do Pana Naczelnika, mówili że pójda po prostu do Pana Burmistrza. Może jeden raz wytrzymają nerwowo tę sytuację, ale następnym razem po prostu się zbiorą i przyjdą z tego względu po prostu, że dzieci nie mogą przejść do szkoły.

Ta droga jest po prostu zablokowana a kałuża jest na całej szerokości Pileckiego 5,7 w kierunku ulicy Mickiewicza w połowie drogi. Tak że warto by się temu przyjrzeć. Wykonawca usunął by te hałdy ziemi w górę, zrobił wgłębienie i woda po prostu spłynie. To samo tam na tym wyższym odcinku może by to coś dało.

**Burmistrz** – powiedział, że radny R. Borkowski stwierdził, że część rowów melioracyjnych została zasypana i to jest prawda. Mieszkańcy spowodowali sami, że po latach takiego względnego suchego funkcjonowania uznali, że rów melioracyjny jest dobrym elementem do urządzenia ogrodu, nowych nasadzeń.

W niektórych częściach miasta rowy melioracyjne istnieją, za chwile znikają i ich nie ma, później znowu się pojawiają i dalej nie ma. Jest to olbrzymi problem społeczny, ponieważ niektórzy wydali bardzo duże pieniądze na to, żeby urządzić tam sobie ogrody, jakieś grille, takie małe urządzenia infrastruktury ogrodowej. Burmistrz zgadza się i z tym jest duży problem.

Studiujemy te stare plany. Analizujemy sytuację jak kiedyś w Białogardzie funkcjonowała melioracja i w jaki sposób była odprowadzana woda. Staramy się też docierać do osób, które pamiętają jak ten system funkcjonował i staramy się udrażniać.

Radny P. Szyszlak zadał pytanie odnośnie Szkoły Podstawowej Nr 3, że działania spóźnione. Burmistrz uważa inaczej, ponieważ w ubiegłym roku, kiedy był remont kotłowni i zgłoszono nam problem przeciekania wód od strony tej gospodarczej, tam gdzie jest kotłownia, fachowcy to przeanalizowali i zostało to odkopane. Okazało się, że przy jakiś tam remontach ta instalacja odwadniająca została zniszczona. Wymieniano na nową. Wstawiono nową kotłownię. Wykonano prace i o ile Burmistrz dobrze pamięta za 273.000 zł kotłownia i też kilkadziesiąt tysięcy odwodnienie i tego problemu tam nie ma.

W tym roku pojawił się problem od strony boiska „Orlik”. Tam odprowadzona woda jest do studni chłonnych. Te studnie chłonne po prostu już są zamulone. Po prostu trzeba by je pogłębić. Też mamy już ekspertyzę, że należy je podłączyć do instalacji w ulicy i to niedużym kosztem ok. 50.000 zł. Już się robi. To było natychmiast. Burmistrz tam był z radną E. Bury, kiedy przenoszono szafki z podtopionej piwnicy. Tam było dwa, trzy centymetry wody na podłodze. Zapadły decyzje natychmiast, że należy to zrobić.

Tak dla porządku, jeżeli Państwo uważacie że mało pieniędzy idzie na oświatę, to Burmistrz chciałby przypomnieć, że w 2005 roku, bo jest to część odpowiedzi na pytanie Pani radnej J. Klonowskiej, przeprowadzono termomodernizację Szkoły Podstawowej Nr 3 i tam dokupiono kserokopiarkę w tym czasie za prawie 1.200.000 zł. W 2010 roku wybudowano „Orlik” i system odwadniania tego boiska za 1.045.000 zł i plac zabaw za 234.000 zł. W roku 2014 wybudowano windę w tej szkole za 253.000 zł z podjazdem dla osób niepełnosprawnych. W roku 2015 wybudowano nową kotłownię i to o czym Burmistrz mówił przed chwilą za prawie 274.000 zł. W roku 2016 wykonano zupełnie nową instalację centralnego ogrzewania. Wymieniono w tym budynku wszystkie grzejniki za prawie 243.000 zł. Też tam był problem z instalacją elektryczną i też były prace wykonane w tym zakresie, już nie mówiąc o pieniądzach, które Pani Dyrektor z własnego budżetu przeznaczała na te drobne naprawy, które wykonywane były własnymi siłami. Już nie mówi o pieniądzach, które wykonywane były przez konserwatora czy rodziców, o których tutaj mówił Pan P. Szyszlak.

Łącznie na te szkoły wydano w tych latach 3.250.000 zł. To nie jest mało, a dzisiaj mówimy o problemie, który przy tych zalewach szacujemy na 50.000 zł i to są prace zewnętrzne. To zjawisko pojawiło się przy dużych wodach opadowych, kiedy te studnie chłonne, które zostały tam zainstalowane przestały pełnić swoją funkcję. Trzeba je teraz połączyć z systemem odwadniania w ulicy i to za nieduże pieniądze będzie wykonane.

W Szkole Podstawowej Nr 5 jak tylko K. Bagiński został Burmistrzem Pani Dyrektor poprzednia Pani Pokucińska zaprosiła go na halę sportową i pokazała te świetliki, które tam były, jako pierwszy problem że trzeba to zmienić, ponieważ one przeciekają. Podjęliśmy natychmiast decyzję wtedy o remoncie tego dachu i za spore pieniądze i Burmistrz nie pamięta ale ok. 100.000 zł wykonano przez firmę „Matexim” wymianę tych świetlików. Zabezpieczono ten dach i Burmistrz miał informację, że ten dach spełniał swoją funkcję do ostatnich ulew.

Ostatnio znowu dowiedział się, że znowu są kłopoty z dachem, więc zasadnym jest pytanie czy w białogardzkich warunkach można wykonać dach raz a dobrze.

Burmistrz - powiedział, że w ubiegłym roku Pan Paweł Wiśniewski Dyrektor Centrum Kultury i Spotkań Europejskich zwrócił się do nas o pieniądze i to były duże pieniądze na remont dachu. Składał Radzie tu sprawozdanie, na tej sali, że zostało to zrobione. Zastosowano taką technologię. To nie są już te gonty, które są podwiewane i że tam będzie zaciekać i to już jest porządnie zrobione i nie będzie przeciekało. Okazało się, że natura płata figle i że gdzieś w jakimś miejscu znowu coś się stało, że zaciekło.

Na pytanie czy brakuje nam pieniędzy na remonty szkół Burmistrz odpowiedział, że nie brakuje, bo tam gdzie potrzeba wykonywać te remonty i w każdej szkole mamy nowe kotłownie. W każdej szkole termomodernizacje zostały przeprowadzone. Przy każdej szkole mamy boiska sztuczne z dobrą nawierzchnią. Mamy naprawdę dobrą infrastrukturę oświatową i Miasto Białogard wydało bardzo duże pieniądze na to, żeby tą infrastrukturę przygotować.

Teraz należałoby się zastanowić dlaczego dochodzi do takich podtopień, do przeciekania dachu itd. czy jest to odpowiednio na bieżąco konserwowane, jak działają służby w danych szkołach, bo są konserwatorzy. Każdy dyrektor musi dbać o ten majątek. To są ciekawe pytania na które trzeba sobie odpowiedzieć.

Burmistrz – powiedział, że radna E. Bury mówiła że potrzebne są pieniądze na budowanie nowych instalacji odwadniających i remonty starych.

Burmistrz - odpowiedział, że należy zauważyć że pozyskaliśmy duże pieniądze, żeby takie odwodnienie zrobić. To jest inwestycja w tej chwili na ponad 3.500.000 zł plus remont nawierzchni. To są duże pieniądze w kwartale ulic Wiślanej, Rotmistrza Witolda Pileckiego i innych. W dwóch etapach to będzie robione. Do tego dokładamy oczywiście nasze pieniądze.

W nawiązaniu do sytuacji w mieście i o czym mówił radny R. Borkowski Burmistrz odpowiedział, że do niego przyszli mieszkańcy ulicy Magazynowej. Historycznie po drugiej stronie między torami a tymi nieruchomościami na ulicy Magazynowej kiedyś przebiegał rów melioracyjny, który odwadniał ten teren. Po przejęciu gruntów przez kolej podjęto decyzję o zasypaniu tego rowu melioracyjnego. Efekt jest taki, że w tej chwili ci ludzie na ulicy Magazynowej mają wodę w ogródku i w piwnicy. Można temu zaradzić poprzez wybudowanie drenażu za 70.000 zł, 80.000 zł. To nie są duże pieniądze w budżecie Miasta. Natomiast jest kłopot gdzie tę wodę odprowadzić. Aby tę wodę przeprowadzić to trzeba przebudować całą ulicę Drzymały, całą ulicę Lipową, Dworcową, Klonową, cały ten kwartał poprzez ulicę Przejazdową, gdzie niedawno robiliśmy remont tej ulicy i odprowadzić to dopiero przez ulicę Magazynową w kierunku rowu, który biegnie tam wzdłuż kolei dalej.

Można to zrobić, tylko pytanie ile to będzie kosztować. Skoro tutaj przy ulicach krótkich mamy koszt ok. 3.500.000 zł, 4.000.000 zł, żeby to odwodnić, to ile może kosztować przebudowa pół miasta.

Podobny problem jest w części ulicy Szpitalnej. Też stare instalacje. Mamy główny kanał odwadniający w ulicy Grunwaldzkiej. Teraz też pytanie ile może kosztować taki duży kanał odwadniający w centrum miasta, który będzie zbierał wodę z całego kwartału z centrum miasta. To są bardzo poważne inwestycje. Bardzo duże pieniądze i jest wątpliwość żebyśmy za własne pieniądze byli w stanie i mogli sobie poradzić.

W każdą inwestycję drogową, którą w tej chwili wykonujemy wkładamy nową instalację odwadniającą. Problem polega na tym i zgłaszali go mieszkańcy ulicy Czeskiej, Sybiraków, Raczyńskiego, że te ulice były podtopione i co niektórzy pukają się w czoło co się dzieje. Jest tak, że nowa instalacja nie jest w stanie odebrać tej całej wody, ponieważ wejście do ulicy Grunwaldzkiej do kanału głównego powoduje, że ten kanał nie jest w stanie odebrać tej całej wody, która odprowadzamy z tych ulic, czyli trzeba zrobić porządek z głównym kanałem odwadniającym.

Podobna jest w sytuacja, o której mówił Pan Przewodniczący S. Domański. Zasypaliśmy rowy melioracyjne, ale te instalacje jeszcze nie działają i w tym momencie, kiedy zasypano te rowy melioracyjne, włożono tam rury a te rury jeszcze nie pracowały, bo dopiero tam ten teren jest utwardzany, ta woda po prostu nie odpłynęła.

Ona pozostała w tym kwartale, nie została odprowadzona. Nowa instalacja jeszcze nie wykonana a starej już nie było.

Burmistrz – poinformował, że zwróci uwagę oczywiście na to, żeby tę ziemię tam przesunęli i żeby w jakiś sposób też zadbać o mieszkańców ulicy Pileckiego. Natomiast też mamy obawy i to sprawdzimy czy te wszystkie rury, ta cała instalacja nowo wybudowana też będzie obsługiwana przez główny kanał w ulicy Stefana Kardynała Wyszyńskiego w kierunku dużego rowu, który jest na granicy miasta z Pękaninem i czy ta stara instalacja przyjmie tę wodę z tego kwartału. Będziemy mieli wybudowaną nową instalację i może się okazać, że tam będzie wąskie gardło i też będzie problem.

To są bardzo poważne problemy. Mamy ten rok wyjątkowy. Ponoć takie odpady były w 1951 roku i był to rok podobny do tego, który przeżywamy teraz i tyle wody wtedy spadło. Do tego jeszcze mamy coraz więcej terenów utwardzonych. Te wszystkie sklepy, te wszystkie parkingi, te duże dachy powodują, że przy intensywnych opadach na raz tej wody w tych instalacjach odwadniających jest bardzo dużo.

Inny problem i Państwo o tym nie mówiliście, ale radny J. Andrysiak o tym wie, jest to że część mieszkańców niestety ma podłączone swoje instalacje deszczowe do sanitarnych co jest zabronione i być nie powinno. Przy intensywnych opadach niektórym mieszkańcom na ulicy Asnyka i okolicy wybija instalacja sanitarna. To jest mało przyjemne. Kiedy zaleje piwnicę woda deszczowa, to można sobie wypompować nie ma strat, a co innego kiedy wybija instalacja sanitarna. Takie sytuacje też mają miejsce w Białogardzie na ul. Magazynowej m.in. na Asnyka i w okolicach. Rozmawialiśmy z Panią Prezes RWiK Sp. z o.o. Marianną Przychodni i tam będą podjęte działania żeby tutaj to zmienić. Będą po prostu mieszkańcy sprawdzani na ulicach. Instalacja będzie zadymiana i będzie sprawdzana czy przypadkiem są aby nielegalne podłączenia do instalacji sanitarnej. W całym mieście będzie to sprawdzane.

Burmistrz – powiedział, że nie jest w stanie dzisiaj radnej E. Bury odpowiedzieć ile pieniędzy byśmy potrzebowali, aby całe miasto zmodernizować w systemie odwodnienia. To jest wydatek i Pan Sekretarz podpowiada, że 200.000.000 zł trzeba by było, żeby utwardzić wszystkie drogi, natomiast 1/3 z tej kwoty to jest system odwadniania i szacunkowo ok. 70.000.000 zł.

Burmistrz – powiedział, że radny K. Szyperski pytał ile razy szkoły interweniowały jeżeli chodzi o zalewanie szkół, żeby odpowiedzieć na piśmie.

Burmistrz – odpowiedział, że zrobimy to oczywiście i musi sprawdzić korespondencję i wtedy będzie wiedział. Odpowiemy na piśmie w terminie czternastu dni, chyba że będzie kłopot to zostanie Pan poinformowany, że dostanie Pan w późniejszym terminie, żeby znowu nie rozpatrywać skargi na Burmistrza.

Brak sprzętu do odprowadzania wody, to rzeczywiście Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. nie dysponuje pompą pływakową, która mogłaby odprowadzić brudną wodę. Straż Pożarna ma, ale w tym momencie chyba nie mogła użyć. Taka pompa tzw. pływakowa jest niezbędna. Burmistrz nie wie ile kosztuje, będzie rozmawiał z Panem Prezesem. Z pewnością trzeba kupić.

Burmistrz – poinformował, że radna J. Klonowska mówiła, że ten problem dotyczy całej Polski, to rzeczywiście tak było i dlatego tzw. termomodernizacja szkół została wykonana a są przeciekające dachy.

Burmistrz - odpowiedział, że nie zawsze termomodernizacja polegała jednocześnie na remoncie dachu. To zależało od zakresu. Tak chyba w trójce było, że wymieniono ocieplenie, wymieniono okna, ocieplono stropodach a nie dokonano remontu dachu, bo nie zawsze remont dachu jest w zakresie i możliwy do sfinansowania w tych programach termomodernizacyjnych.

Burmistrz – powiedział, że Pani Dyrektor od kilku lat zgłasza problem tego dachu, ale zawsze tam pojawiają się jakieś inne wydatki i przesuwalimy te remonty na czas późniejszy, bo to były takie miejscowe jakieś podtopienie i Pani Dyrektor zawsze mówiła, że dobrze jakoś sobie tam pokleimy, połatamy ale ważniejsza jest winda, albo ważniejsze są inne rzeczy. Tak jak Burmistrz przeczytał tych wydatków było bardzo dużo na kwotę ponad 3.250.000 zł i teraz w kolejce jest dach i to trzeba będzie też zrobić.



**Radny D. Glinka** – powiedział, że to o czym Pan radny S. Domański powiedział, to taka sytuacja jest bardzo podobna do sytuacji pomiędzy ulicami Sienkiewicza a Wieniawskiego. Tam też został zakopany ten rów a taki zaniżony teren, który był takim stawkiem na ulicy Wieniawskiego został zasypany. Tylko nie wiadomo do końca przez kogo, bo nikt się nie chce do tego przyznać. Tak że też można tam ludziom pomóc, ponieważ to o czym mówił na ostatniej sesji po prostu ludzie mają zalane ogródki, ci którzy mieszkają na ulicy Sienkiewicza.

Też o tym mówił radny S. Domański to akurat ten wykonawca, który robi tutaj całą infrastrukturę przy ulicy Wiślanej i Pileckiego i dotarli do niego mieszkańcy ulicy Wiślanej, którzy twierdzą, że po tych opadach po prostu musieli zostać w domu. Nie poszli do pracy, bo nie mieli jak wyjść z domu. Radny wie, że była też taka sytuacja, że do jednej z mieszkań przyjechała karetka, to niestety musieli tą chorą wynieść, bo karetka nie wjechała, tylko stanęła przy BTBS Sp. z o.o. przy tej bocznej ulicy. Tak że warto by zwrócić uwagę, że jak są takie opady, to żeby był jakiś ciąg komunikacyjny dla tych mieszkańców.

**Radna B. Dragańska** – pytała kiedy Miasto robiło ostatnio inwentaryzację kanalizacji wodociągowej? Mieszkańcy dzwonili do Radnej po 22<sup>00</sup> a chodzi szczególnie o ulicę Słowackiego. Tam ponoć deszczówka jest podłączona do kanalizy. Ryby z miejsca gdzie było oczko wodne skakały po trawie. Tam mieszkańcy pokupowali oczywiście pompy, ale nie nadała ta pompa pracować.

Radna - powiedziała, że radny R. Borkowski wysłał Panu Burmistrzowi zdjęcie z nowego budynku przy ul. Świętochowskiego, gdzie na II piętrze przy tych deszczach po raz trzeci zostało zalane mieszkanie. Nad tym mieszkaniem jest balkon tak jakby wbudowany i jest odkryty. Ci mieszkańcy już dwa razy malowali. Trzeci raz wytapetowali. Niestety tę tapetę w granicach 50 cm zerwali. Ten budynek jest stawiany z suporeksu. Ten suporeks jest mokry. Oczywiście przyjeżdża pracownik z BTBS silikonuje ten balkon, ale po prostu opadają ręce. Najdroższy budynek komunalny w Białogardzie oddany w kwietniu. Po prostu to jest karygodne. Nie wie jak ci wykonawcy go wykonywali, skoro mamy cztery miesiące a mieszkańcy nie mogą funkcjonować.

Zaraz będzie powiedziane że źle wietrzycie i jest wilgoć i nie wie czy nie trzeba tego suporesu wymienić, bo gołym okiem widać że jest mokry. Może tą część trzeba zrobić, tym bardziej że z naszego spotkania, które Radna zorganizowała z Burmistrzem, miały być poprawki naniesione. Tych poprawek nie ma. Oczywiście mieszkańcy domagają się kolejnego spotkania z Burmistrzem.

Radna – poinformowała, że zbierze podpisy aby Pan Burmistrz wiedział, że to jest nie tylko sugestia Radnej. Być może będzie prosiła Radę o zmniejszenie czynszu skoro mamy takie wady w tym budynku.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że dzisiejsza sesja jest m.in. wywołana tymi wszystkimi przypadkami ze Szkoły Podstawowej Nr 3 i Szkoły Podstawowej Nr 5.

Radny – pytał jakie konkretnie kroki zostaną podjęte w zakresie zażegnania tych dalszych jakiś ponownych zniszczeń w tych szkołach? Konkretnie jakie działania?

Pani Dyrektor jest tutaj z nami aby mogła usłyszeć jak to będzie dalej funkcjonować. Rok szkolny trwa.

Natomiast jeśli Pan Burmistrz pozwoli to Pani Dyrektor będzie chciała się podzielić bardziej jak to wygląda od podszewki, te wszystkie uszkodzenia.

Z drugiej strony nikt z nas by sobie nie pozwolił, żeby robić remont nie zaczynając od dachu wiedząc o tym, że dach mimo wszystko wymaga tego remontu. Chyba nikt z nas by sobie na to nie pozwolił.

Patrząc na te wszystkie inwestycje gdzie dokładamy do tych dróg zdecydowanie przewyższające kosztorysy, deszczówka. Od razu kompleksowo proszę bardzo zrobimy drogi, bo jak inaczej deszczówka i żeby nie było dróg, a tutaj pozostawiliśmy taki rodzinek, że termomodernizacja, kotłownie i wszystko fajnie, pięknie a pozostał nieszczęsny dach. Tak że to jest takie stwierdzenie. Nikomu nie przypisuje łatki, bo jest też w tym gronie, aczkolwiek zabrakło tej takiej wiedzy, że może podejmiemy te decyzję i kompleksowo zrobimy te szkoły.

Radny - powiedział, że nikogo tutaj nie obarcza. Szkoda, że nie zrobiliśmy tego od razu kompleksowo, tak jak wiele rzeczy.

Pewnie te potrzeby Pani Dyrektor nam przekaże, tak samo jak ze Szkoły Podstawowej Nr 5 żeby zażegnać i nie mielibyśmy właśnie tego przypadku chociażby ze Szkołą Podstawową Nr 3. Jakże konkretnie podjęte będą podjęte w stosunku do tych szkół?

**Radny R. Borkowski** – powiedział, że krótka pamiątka Pani Andrzej, bo w 2015 roku gdy była mowa o dachu w Szkole Podstawowej Nr 3 na jednej korekcie budżetu było właśnie przesunięcie 140.000 zł. To było na remont dachu. Była mowa o tym, żeby jak najszybciej zrobić ten dach. To był 2015 roku. Mówiono, że w 2016 roku przy nowym budżecie ten dach zostanie zrobiony, pieniądze się znajdują. Jest rok 2017 i jakoś Radny nie słyszał tego entuzjazmu. Dobrze że jest teraz i myśli że wspólnymi siłami ten dach zostanie zrobiony.

**Radny A. Milczarek** – zapytał Pani Janku czy Pan tak samo był entuzjastyczny jak na Kisielicach dach trzeba było zrobić?

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – przerwał radnym rozmowę i poprosił aby radni wyjaśnili sobie wszystko w kuluarach.

**Burmistrz** – powiedział, że pierwsze pytanie zadał Pan radny D. Glinka mówił o ulicy Sienkiewicza i Wieniawskiego.

Burmistrz – odpowiedział, że problem jest znany. Obywatelka miasta zgłosiła się do Burmistrza jakiś czas temu. Tam jest problem techniczny odprowadzenia wód. Prawdopodobnie trzeba będzie zainstalować przepompownię. W tej chwili oczekujemy na koncepcję przygotowaną przez Panią hydrolog, która jest zatrudniona. Burmistrz jest umówiony na spotkanie z tą Panią, żeby te sprawy omówić. Rzeczywiście tam jest tak, że część instalacji naszej miejskiej została zasypana a też niektórzy sąsiedzi odprowadzają wodę nie na swoje posesje, tylko do sąsiadów, więc to też jest kłopot. Prawo mówi, że ta woda opadowa ma być zagospodarowana na własnej posesji. To jest tego typu problem sąsiedzki, ale też i ze strony Miasta też pewne zaszłości. Ten temat będzie oczywiście niebawem załatwiony.

Burmistrz – poinformował, że radna B. Dragańska pytała czy jest w tej chwili wykonywana inwentaryzacja instalacji deszczowej.

Burmistrz – odpowiedział, że w tej chwili nie jest wykonywana, ponieważ na to potrzebujemy 350.000 zł i takich pieniędzy nie mamy. Jeżeli uda nam się wygospodarować takie pieniądze to taka inwentaryzacja zrobimy, natomiast staramy się korzystać z tego co mamy, z tych planów i z tej wiedzy, którą dysponujemy w tej chwili.

Oczywiście Burmistrz potwierdza, że Pan Borkowski przesłał zdjęcie tego mieszkania, w którym występuje problem. Zostało to zgłoszone do wykonawcy instalacji ocieplenia. Burmistrz rozmawiał z szefami stowarzyszenia i obiecano, że ten problem będzie szybko rozwiązany.

Burmistrz – powiedział, że nie wie co to znaczy szybko i kiedy to będzie naprawione. Odbyło się spotkanie z mieszkańcami. Daliśmy trochę czasu tym firmom, które źle wykonały swoją pracę na usunięcie usterek. Takie usterki miały być usunięte. Stało tam jakieś rusztowanie. Jakieś prace miały być wykonane. Teraz pytanie czy zostało to właściwie zrobione itd. Pani Dragańska twierdzi kiwając głową, że nie. Sprawdzimy.

Burmistrz – poinformował że radny A. Milczarek mówił o Szkole Podstawowej Nr 3 i Nr 5 i o zalewaniu tych szkół i jakie konkretnie czynności zostały podjęte.

Burmistrz – odpowiedział, że już mówił o tym, że w Szkole Podstawowej Nr 3 w tej chwili udrażniana jest instalacja odwadniająca i należy ją połączyć i włączyć do instalacji odwadniającej w ulicy Chopina. Również na wiosnę będzie wykonana naprawa izolacji fundamentów od strony wejścia głównego. W tej chwili tam jest zbyt wysoki poziom wód, żeby to odkopać i cokolwiek z tym zrobić. Zima się zbliża i fachowcy twierdzą, że trzeba to zrobić na wiosnę i to jest planowane do wykonania na wiosnę. To nie jest duża praca ale teraz nie jest to okres na takie prace. Będzie to zrobione później. W tej chwili będzie wykonywana opaska odwadniająca przy tym podjeździe dla osób niepełnosprawnych, żeby odprowadzić wodę. Tam jest to możliwe do wykonania w tej chwili. To już będzie robione niebawem.

Jeżeli chodzi o Szkołę Podstawową Nr 5 to Burmistrz czeka na kosztorys naprawy tego dachu od Dyrekcji i zobaczymy czy wygospodarujemy w tym roku, czy zdążymy w tym roku, chyba tak.

Powinniśmy zdążyć, żeby ponaprawiać ten dach po raz wtóry, bo to nie jest tak, że my nie wiemy o tym dachu. Nie wiadomo dlaczego przecieka, bo to jest z gotowych elementów ocieplona taka blacha, która nie powinna przeciekać. Burmistrz nie wie co się dzieje. Wtedy kiedy były świetliki to było jasne że pleksi mogła popękać i mogło przeciekać. W tej chwili tam tego nie ma, więc nie wiadomo co tam się dzieje. W Szkole Podstawowej Nr 5 jest problem z dachem na hali sportowej.

W Szkole Podstawowej nr 3 jest generalnie problem z dachem na całym obiekcie i też będziemy starali się jak najszybciej naprawić, ale nie przed zimą, tylko aby w odpowiednich warunkach to zrobić i docelowo i dobrze.

Burmistrz – powiedział, że radny R. Borkowski widocznie czyta materiały historyczne i wie co w protokołach było zapisane w roku 2015.

Burmistrz – odpowiedział, że szczerze nie pamiętał, tylko pamiętał że były zabezpieczone pieniądze, później zostały przesunięte na jakieś inne zadania i tyle pamiętał i że to była kwota ok. 140.000 zł i to może tylko potwierdzić, że rzeczywiście tak było. Natomiast problem jest niezłatwiony i trzeba to po prostu wykonać.

#### **Ad 4. Informacja Burmistrza Miasta Białogard na temat zabezpieczeń na hipotekach nieruchomości miejskich na rzecz pożyczki zaciągniętej przez Regionalne Centrum Medyczne Sp. z o.o. w Białogardzie w Agencji Rozwoju Przemysłu.**

**B. Szulakiewicz Naczelnik wydziału Gospodarki Nieruchomościami** - poinformowała, że w celu zabezpieczenia spłaty pożyczki długoterminowej udzielonej przez Agencję Rozwoju Przemysłu S.A. w Warszawie Regionalnemu Centrum Medycznemu w Białogardzie w celu sfinansowania spłaty zobowiązań zostały ustanowione hipoteki na nieruchomości gruntowej nr 118 w obrębie 019 miasta Białogard położonej przy ul. Gdyńskiej oraz nieruchomości oznaczona nr 510/1 w obrębie 06 miasta Białogard zabudowana budynkiem Użyteczności publicznej Centrum Kultury i Spotkań Europejskich przy ul. 1 Maja 15.

#### **Dyskusja:**

**Radny D. Glinka**- powiedział, że może poinformuje dlaczego my we wniosku o sesję nadzwyczajną zawarliśmy ten punkt. Nie ukrywamy, że jest to pokłosie spotkania mieszkańców z przedstawicielami „Centrum Dializa”, które krąży w mediach gdzie padły słowa o tym, że spółka, która dzierżawi szpital jest po prostu bankrutem. Tam dosłownie zostało to powiedziane, dlatego stwierdziliśmy, że warto zapytać jaki jest stan tych obciążeń na hipotekach w konsekwencji ewentualnego bankructwa spółki. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz i jasne, że pewnie padną słowa, że szpital to nie sprawa Miasta, ale nie Pan tylko Pani Zastępca Burmistrza Pani Małgorzata Stachowiak zwołała niedawno spotkanie radnych właśnie z Centrum „Dializa”, czyli to nie jest tak, że jesteśmy zupełnie odcięci od spraw szpitala.

Radny – pytał czy Burmistrz podjął jakieś działania, jakieś mediacyjne działania, czy jakieś inne działania w celu pomocy tym pracownikom, bo to są mieszkańcy naszego miasta, którzy od dwóch miesięcy nie mają środków na życie?

**Radny R. Borkowski** – powiedział, że ma przed sobą protokoły z sesji nadzwyczajnej z lutego 2016 roku, materiały archiwalne Panie Burmistrzu, bo dużo czyta. Tutaj bardzo dużo mówiono właśnie o spółce „Centrum Dializa” ostrzegano przed tą spółką, że szpital może nie funkcjonować tak jak funkcjonował wcześniej.

Mówiono że oddziały mogą być zamykane. Stało się jak się stało. Miasto wyłożyło sporo pieniędzy, żeby pomóc dla szpitala wcześniej jeszcze jak nie został przejęty przez spółkę. Sprzęt w szpitalu został w ramach tego kredytu też przejęty przez spółkę „Centrum Dializa”. Tłumaczono nam wtedy, że spółka wydzierżawiła szpital na trzydzieści lat i sprzęt został wzięty przez spółkę bo były to korzystne ceny na tamten okres, prawie dwuletni.

Sprzęt niszczy, ale tak powiedział radny D. Glinka i na ostatnim spotkaniu Pan Prezes centralnie powiedział, że szpital jest bankrutem i spółka też i może dojść do takiej sytuacji czego się obawia, że stracimy ten szpital, nie będzie sprzętu, a naprawdę Miasto wyłożyło sporo pieniędzy. Pomocy na ponad 2.000.000 zł, umorzono pożyczki w kwocie 1.300.000 zł. Ponad 3.000.000 zł. Tutaj jeszcze z wcześniejszej informacji o którą pytaliśmy były też inne podmioty, ale Pan Starosta wybrał „Centrum Dializa”.

Nasuwa się pytanie, nie wie może do Rady Powiatu czy nie podjęliby odpowiednich kroków o odwołanie Starosty, bo jeżeli spółka centralnie mówi o bankructwie po dwóch latach, to coś tu jest nie tak.

Radny – powiedział, że przypomina sobie tą sesję jak mieszkańcy chcieli się wypowiedzieć o sprawie co się dzieje w szpitalu nie mogli po prostu, bo zabroniono im głosu jeżeli chodzi o tę dyskusję.

Teraz wyszło jak wyszło. Blok operacyjny, który miał być skończony Panie Burmistrzu spółka zapowiedziała, że u nas kończy ten blok operacyjny. Jest już praktycznie koniec roku 2017 i jeszcze tego bloku nie ma. Oddział dziecięcy przez jakiś czas został zamknięty. Oddział OIOM nie funkcjonuje tak jak funkcjonował kiedyś. Jest tylko jedno łóżko.

Spółka która przyszła tutaj, bo pamięta swojego czasu jak 1 stycznia przejęli szpital, to Prezes centralnie powiedział, że będą nastawiali się na zysk. Tak to funkcjonowało w innych szpitalach, w Pszczynie i tak to zaczęło funkcjonować w Białogardzie. Teraz trzeba podjąć odpowiednie działania, żeby to co zostało tutaj dane pod zastaw, żeby pomóc tej spółce, żeby Miasto nie straciło tych gruntów i tego zabezpieczenia. Byłoby to niedopuszczalne, żeby spółka zbankrutowała a my byśmy stracili te objekty.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że przygotowała się trochę w innym kierunku. Pamięta moment, kiedy zastawialiśmy Centrum Kultury i Spotkań Europejskich i jak tutaj walczyliśmy czy tutaj zastawiać Centrum Kultury. Pamięta tę dyskusję, ale pozwoliła sobie przejrzeć protokół i z komisji i z sesji. Nie chciałaby aby Państwo, którzy głosowali za zastawem Centrum Kultury źle ją odebrali. Nie chciałby tutaj z całym szacunkiem punktować tutaj za to, że była taka a nie inna decyzja, bo to nie chodzi o to, ale jak miałyby zacytować niektórych z radnych i może nie będzie mówiła którzy to radni, żeby faktycznie nie dotykać personalnie. Cytując „jeżeli z drugiej strony zobaczę ludzi, którzy będą dalej pracować w szpitalu, w tak pięknym szpitalu to w sumie będę zadowolony”.

Dzisiaj rozmawialiśmy z Panem Piotrem Pakuszto i jest chęć, aby takie spotkania robić i takie spotkania organizować.

Zdaniem Radnej można to wpisać w swój coroczny program, co sześć miesięcy lub co roku sprawozdanie o tym co się dzieje w szpitalu. Cytując: naprawdę mieszkańcy chcą, żeby ten szpital istniał, a na dzień dzisiejszy jest taka sytuacja, że też brakuje osoby, która by nam opowiedziała, gdy Rada Miasta nie wyraża zgody na to, żeby zabezpieczyć środki pt. „Centrum Kultury i Spotkań Europejskich” i pod działki i co się wtedy dzieje jak jest dalej, nie ma. Tak że zrobimy to dzisiaj a oceniamy później.

Mogłaby tak cytować wiele i chciałaby przekazać w ten sposób, że wielu z nas, z Państwa Radnych i też mówiła o tym, że wtedy na sesji zabrakło Starosty, Wicestarosty żeby przedstawić nam sytuację. To był październik 2015 rok. Mamy rok 2107. Wszyscy wiemy co się dzieje w szpitalu.

Ostatnia sytuacja to co powiedział Pan radny D. Glinka po spotkaniu z przedstawicielem „Centrum Dializa” w jaki sposób przeprowadzona była rozmowa. Zdaniem Radnej w sposób żenujący. Słowa wypowiedane do jednej z kobiet o tym, że ma złoto na palcach i zrobione paznokcie to znaczy, że sobie radzi. To nie chodzi o to. Pomija fakt, że Pan Starosta w żaden sposób nie potrafił wpłynąć na tego człowieka, który tak a nie inną narrację prowadził z pracownikami. Szpital nie jest uratowany.

Radna - powiedziała, że nie podnosiła za tym ręki tylko z tego względu, że nie mieliśmy informacji na temat szpitala. Dla Radnej była to decyzja podjęta zbyt szybko. W ciągu pół godziny jak pamięta na komisji. Potem sesja. Poszły ręce w górę, poszło Centrum Kultury i Spotkań Europejskich.

Dzisiaj jest 2017 rok i wszyscy praktycznie z nas, tak jak tutaj siedzieliśmy mówiliśmy o tym, że chcielibyśmy mieć na bieżąco informacje co się dzieje w szpitalu. Guzik prawda. Nie jesteśmy żadną stroną dla „Centrum Dializa” w Sosnowcu, żeby nas miała informować.

Spotkanie było kilka miesięcy temu, gdzie może z jakiegoś poczucia współpracy ze społeczeństwem Pan Prezes „Centrum Dializa” w Sosnowcu spotkał się z radnymi i przedstawił to co przedstawił, że tak naprawdę jest komornikiem w szpitalu.

Radna – poinformowała, że Pan Burmistrz prosił o nieuprawianie czarnowidztwa. Zobaczcie w jakim momencie dzisiaj jesteśmy. To był rok 2015, październik. Mamy 2017 i tak naprawdę każdy z nas ma taką wiedzę jaką ma na temat szpitala. Wszyscy widzimy co się dzieje i widzimy, że nie zmierza to w dobrym kierunku.

Radna – powiedziała, że obawia się po ostatnich wypowiedziach Pana Prezesa z „Centrum Dializa” w Sosnowcu co będzie jeżeli oni faktycznie zbankrutują. Nie wie na jakim etapie jest umowa sporządzona. Czy to nie jest czas żeby powiedzieć im umowę i pomyśleć nad innym rozwiązaniem? Ale to są słowa przede wszystkim do Zarządu Powiatu, do Starosty i do Wicestarosty. Bycie przy władzy to nie jest tylko czerwony dywan i apanaże z tego tytułu, wynagrodzenie, bo ci Panowie mają wynagrodzenie Pan Starosta, Pan Wicestarosta, a te Panie za dwa mieniące swojej pracy nie mają wynagrodzenia. Bycie przy władzy to jest też odpowiedzialność i ciężar odpowiedzialności spoczywa na nich.

Nie mamy do tego uprawnień żadnych ale może usłyszą Panowie i pokuszą się i położą swoje głowy na tacy za takie a nie inne działanie.

Radna – powiedziała, że chciałyby się dowiedzieć Panie Burmistrzu czy ma Pan wiedzę na dzień dzisiejszy pomijając wszystko, co w momencie gdyby wypowiedziano umowę dla „Centrum Dializa” w Sosnowcu. Nie mamy wtedy środków z dzierżawy i owego majątku dla RCM i nie mamy środków, żeby spłacać kredyt i co w tedy z Centrum Kultury i Spotkań Europejskich, z naszymi działkami?

**Radny R. Borkowski** – powiedział, że problem jest w tym, że nie wprowadzono programu naprawczego, a Pan Starosta i Wicestarosta za gadanie głupot, że się wszystko bilansuje powinni polecić na zbitą twarz.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – przerwał wypowiedź radnego R. Borkowskiego i powiedział, że gdyby wiedział że radny będzie obrażał to by nie udzielił mu głosu.

**Radny R. Borkowski** – powiedział, że ma nadzieję, że radni z „PIS” tutaj podejmą właściwe kroki i zrobią coś ze Starostą.

**Radny K. Szyperski** – powiedział, że był jedną z osób, które podnosiły ręce za tym zastawem. W tej chwili się martwimy po wysłuchaniu tej rozmowy, gdzie Prezes Nowakowski mówi, że nie ma pieniędzy na funkcjonowanie, tylko wtedy była trochę inna rzeczywistość.

Ta rzeczywistość się zmieniła. Jak sobie dobrze przypomina w 2014 roku lub 2013 roku, kiedy szpital został zmieniony w spółkę handlowego. To jest ten moment kluczowy. Moment, o którym radna E. Bury mówiła rok 2015 rok październik i wybór dzierżawcy i nasze zabezpieczenia na pożyczce z agencji, to już był tym momentem, że jeśli byśmy nie dali tych zabezpieczeń, to prawdopodobnie ten szpital by upadł.

To wszyscy wtedy sobie zdawaliśmy sprawę. Może nie wiedzieliśmy dokładnie, czy „Centrum Dializa” patrząc na ich kapitał wtedy. Teraz po tych dwóch latach działalności „Centrum Dializa” wiemy więcej. Wtedy nie wiedzieliśmy nic.

**Radny R. Borkowski** – powiedział, nie gadaj głupot, przecież była mowa.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – przerwał wypowiedź radnego R. Borkowskiego. Powiedział, że prosi jako Przewodniczący Rady i poinformował, że wyprosi z sali za chwilę. Było tak pięknie dzisiaj. Poprosił aby nie psuć atmosfery.

Pan się już nauczył o trudnych tematach rozmawiać w sposób kulturalny, a teraz co Pan pokazuje?

**Radny K. Szyperski** – powiedział, że zespół który negocjował wierzcie mi wykonał dużo pracy. To się w tej chwili dzieje, to są skutki różnych rzeczy i skutki tego, że „Centrum Dializa” prawdopodobnie w tej chwili nie ma płynności finansowej. Dwa lata temu była inna sytuacja. Teraz jest inna sytuacja.

Programy naprawcze, o których radny Robert wspominał, to każdy program naprawczy stworzony przez RCM czy przez poprzedniego dyrektora, to był główny punkt że trzeba dokapitalizować kwotą 20.000.000 zł czyli i tak i tak bez kredytu by się nie obyło. Powiat nie było stać na ten kredyt. Dwa lata temu byśmy nie mieli szpitala.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – powiedział, Panie Krzysztofie. Ma Pan głos i prosi aby nie słuchać tych głosów osób, które przeszkadzają Panu.

**Radny K. Szyperski** – powiedział, że w kontekście tej ostatniej rozmowy Panie Burmistrzu czyli od piątku, kiedy i prawdopodobnie Pan też słyszał te wszystkie wypowiedzi, czy zostały jakieś podjęte czynności wyjaśniające w kierunku do „Centrum Dializa”, aby ustalić faktycznie czy jest zagrożenie do tego naszego majątku?

**Burmistrz Białogardu** - powiedział, że Pan D. Glinka uzasadniał dlaczego ten punkt pojawił się dzisiaj w porządku obrad.

Burmistrz – odpowiedział, że tak też to odczytał, że to jest tylko powód wywołania dyskusji na temat szpitala i tego co się dzieje w szpitalu. Jest to jakiś zawsze motyw dobry do dyskusji. Mógł być każdy inny temat. Natomiast sytuacja jest na tyle poważna, że powinniśmy rzeczywiście przeanalizować jako Miasto Białogard sytuację ze szpitalem i próbować przeciwdziałać negatywnym zjawiskom.

Według Burmistrza nie ma mowy o bankructwie spółki „Centrum Dializa”. Poinformował, że to mówił według własnej oceny. Problem jest od początku w złym traktowaniu naszej kadry białogardzkiej, przekładanie jakiś wzorców z Dolnego Śląska, gdzie są zupełnie inne relacje, jest zupełnie inne nasycenie lekarzami i personelem medycznym.

Opowiadanie takich nie do końca przemyślanych rzeczy na temat poborów lekarzy, że zarabiają olbrzymie pieniądze skończyło się tym, że poobrażano tych, którzy pracowali w tym szpitalu. Byli dobrymi fachowcami. Licząc na to, że zastąpi ich się natychmiast innymi lekarzami co było ułudą i skończyło się tym, że w miejsce naszych lekarzy zatrudniono innych za jeszcze większe pieniądze i tu już jest dobrze. Wcześniej krytykowano tych zarządzali tym szpitalem, że lekarze zarabiają zbyt dużo, pozbyto się tych a w to miejsce przyszli inni i zażądali jeszcze większych pieniędzy.

Później były historie ze związkami zawodowymi. Według Burmistrza to jest taki XIX wiek, kiedy pracodawca dzisiaj nie liczy się z centralami związkowymi. Kto ma reprezentować interesy pracownicze jak nie związki zawodowe?

Burmistrz – powiedział, że też tego nie rozumie relacji z samorządem i ilekroć my jako Miasto prosiliśmy o informacje itd. to tak jak tu niektórzy z Państwa mówiliście zasłanianie się tam różnymi interesami, że to jest podmiot prywatny itd. i trzymano samorząd na dystans. Wszyscy to obserwowaliśmy i widzieliśmy, że takie zachowanie tu w Białogardzie na Pomorzu, w Województwie Zachodniopomorskim nie jest możliwe dla zaakcentowania. Być może na Śląsku tak, ale tu nie.

Trzeba było trochę czasu, aby ci którzy tą firmą zarządzają to zobaczyli, spostrzegli. Tu Burmistrz przychyła się do opinii co niektórych, że trochę zabrakło wyobraźni decydentom, co niektórym i Burmistrz nie chce tutaj nazwisk podawać.

Od samego początku należało prowadzić twardą politykę w stosunku do spółki i nie mówi, że to jest zła spółka i źle została wybrana, że były lepsze. W tej chwili trudno to ocenić. To był jedyny podmiot ponoć, który zaproponował najlepsze warunki i Burmistrz wierzy tym, którzy byli w tej komisji, takie decyzje podjęli.

Ratowaliśmy sytuację jako Miasto, daliśmy zabezpieczenie i dobrze, że tak zrobiliśmy bo dzisiaj pewnie szpitala tego by już nie było.

Burmistrz – powiedział, że prosi aby pamiętać, że działaliśmy wtedy w innych uwarunkowaniach prawnych. Wtedy odwiązywała ustawa o lecznictwie. Był pewien przepis, i taka była też idea przekształcania szpitali w spółki prawa handlowego z nadzieją że ci, którzy będą zarządzać tymi spółkami przestaną zadłużać szpitale i nie ponosić za to żadnej odpowiedzialności, bo prezes spółki prawa handlowego ponosi odpowiedzialność za swoje decyzje. Wczesnej dyrektor samodzielnego publicznego ZOZ nie ponosił żadnej odpowiedzialności za swoje decyzje i za długi, które powstawały w szpitalach.

Poręczyliśmy, hura optymizm, fajnie jest, natomiast pojawiły się zwolnienia pracownicze i tu były już pierwsze napięcia.

W tej chwili mamy nową władzę, nowe pomysły na ochronę zdrowia i kolejne problemy. Problem finansowy nie polega na tym że spółka bankrutuje, tylko dlatego że w Polsce w tej chwili zatrzymano kontrakty. Nie ma nowych kontraktów. Od kilku miesięcy fundusz nie płaci tym, którzy prowadzą szpitale żadnych pieniędzy.

Z tego co Burmistrzowi jest wiadomym i zdążył się zorientować, bo oczywiście pytał władze Powiatu w czym jest problem. Pan Prezes, który do tej pory zawsze był wyważony i spokojny stracił też nerwy, bo jest w dziwnej sytuacji. Prowadzi szpital. Ma zobowiązania. Nie ma dopływu gotówki, fundusz nie przekazuje środków, bo trzeba poczekać do października, bo dopiero w październiku ruszy cały system. To nie jest z winy tej spółki. Nie mówi o tych wszystkich innych rzeczach, o których Państwo mówiliście, o których też wie jakie błędy popełniono, mówi o obecnej sytuacji finansowej.

Burmistrz – poinformował, że wie iż spółka miała linię kredytową zabezpieczoną oczywiście wpływami z Narodowego Funduszu i tam były pewne gwarancje. Okazuje się, że bank, który miał tę linię kredytową na ileś milionów złotych wstrzymał te bieżące obsługiwane spółki ze względu na to, że nie ma dopływu i nie ma gwarancji, że z funduszu będą pieniądze. Jest sytuacja patowa. Tyle pieniędzy ile spółka miała we własnych zasobach wypłaciła. Te możliwości się skończyły i szukają jakiś rozwiązań finansowych.

To co się tam wydarzyło na tym spotkaniu, to w sumie na własne życzenie, ponieważ to samorządowcy Powiatu zmusili wręcz Pana Prezesa, żeby spotkał się z pracownikami, bo pracownicy, tak jak Pani Emilka powiedziała, przychodzili do Starosty z pretensjami że nie mają poborów. Tam brakuje parę tysięcy a wiadomo, że inni zarabiają krocie i nierówne traktowanie było pracowników w tym szpitalu.

Samorząd z jednej strony zmusił Pana Prezesa do spotkania z pracownikami, z drugiej strony pracownicy użyli pewnego wybiegu, to spotkanie zostało nagrane. Też były emocje, nerwy. Panu Prezesowi puściły nerwy i skandal gotowy. Oczywiście mleko się rozlało. Poszło to w eter. Dziennikarze mają pożywkę a my mamy problem w Białogardzie.

Zdaniem Burmistrza to że jest głośno o naszym szpitalu z jednego powodu braku pieniędzy w spółce, z tych powodów o których Burmistrz mówił to jest jedno, a ostatnie wydarzenia to jest drugie i też chciałby poinformować jak działają media.

Wracając do wątku spółki co będzie dalej i czy powinniśmy się czuć zagrożeni Burmistrz jest przekonany, że po tych emocjach zdrowy rozsądek zwycięży i za równo po stronie Wicestarosty, który ostatnio bardzo mocno atakuje spółkę „Centrum Dializa” a nie powinien, bo w tej chwili powinni szukać wspólnych rozwiązań i dialogu, bo za daleko to wszystko zaszło, żeby teraz przychylić się do nurtu wszystkich tych, którzy to krytykują i też krytykować. Zdaniem Burmistrza trzeba szukać spokojnych rozwiązań, bo to los ludzi jest ważny.

Teraz należy zadać pytanie czy jest szansa czy od października to wystartuje i będą pieniądze i spółka poprowadzi to w końcu tak, jak trzeba i my jako samorząd jesteśmy w stanie wyegzekwować dobre funkcjonowanie naszego szpitala? Pytanie czy byle jaki szpital jest nam potrzebny w Białogardzie, czy chcemy mieć dobry szpital w Białogardzie nie ważne kto nim zarządza? Odpowiedź oczywiście nasuwa się sama.

Burmistrz – powiedział, że ma pewne przemyślenia i pewne propozycje dla Rady na wypadek, gdyby spółka się nie sprawdziła i samorząd Powiatu się nie potrafił podejmować decyzji. Tu też potrzebna będzie nasza odwaga i chęć zmierzenia się z problemem.

Majątek jest Powiatu, to nie jest spółki. Majątek na szczęście jest spółki powiatowej RCM. Część sprzętu została wydzierżawiona a część sprzętu została sprzedana, to nie jest problem. Dużym problemem jest oczywiście blok operacyjny, który nie jest jeszcze ukończony, ale prace daleko zaawansowane i tam jeszcze brakuje paru milionów złotych, żeby to dokończyć. Sprawa trudna. Też nie chciałby aby mieszkańcy Białogardu znowu, tak jak remont ulicy Kołobrzeskiej, przypisali zasługi naszemu samorządowi, bo każdy z Państwa jak tu siedzicie powinniście tłumaczyć mieszkańcom, że to nie jest nasze zadanie.

Przez to że pomagaliśmy Powiatowi i chcieliśmy, żeby szpital funkcjonował to często ludzie obarczają nas Miasto Białogard za to co się dzieje w szpitalu powiatowym. To nie jest nasze zadanie.

My tylko pomagaliśmy, umarzaliśmy podatek od nieruchomości. Zabezpieczyliśmy kredyty własnymi nieruchomościami i staraliśmy się pomagać na tyle, na ile było to możliwe. Dalej jesteśmy otwarci na współpracę w tym zakresie.

Ostania sytuacja z tym dzieckiem i rodzicami, którzy według niektórych bezprawnie porwali, uprowadzili dziecko itd. Jak już emocje opadały to się okazuje, że dziecko wcale nie zostało porwane. Policja ich nie ściga z tego powodu, że oni wzięli dziecko ze szpitala, bo oni mieli pełne prawo. Nikt im tych praw do dziecka nie odebrał. Rodzice nie zgadzali się na pewne czynności medyczne i w tym zakresie ze względu na zdrowie dziecka te ich prawo zostało ograniczone tylko to. Okazuje się, że Burmistrz Bagiński wystosował petycję w obronie tych rodziców, zbierał podpisy i w sposób kategoriyczny co do pewnych nowych rozwiązań medycznych i bierze w obronę tych, którzy nie chcą szczepić dzieci, za takim naturalnym porodem.

Burmistrz - opowiedział, że jest to totalna bzdura. Nikt do Burmistrza nie dzwonił. Nikt z Burmistrzem nie rozmawiał. Wykorzystano wizerunek Burmistrza i w jego usta włożono jakieś tam wypowiedzi w „Super Expressie”. Dzwonili z różnych redakcji pytając czy aby K. Bagiński jest aby taki otwarty na te nowinki itd. Starał się wyjaśnić dziennikarzom, że tu jest sporo różnych nieporozumień, niedomówień, nikt z nim nie rozmawiał.

Burmistrz – pytał dlaczego nie zabrał głosu Minister Zdrowia i nie wziął w obronę naszych lekarzy z naszego szpitala, który zastosował prawo i procedury, które w takich przypadkach są do zastosowania? Dlaczego z Białogardu robi się ciemnogród i zacofane miejsce, gdzie lekarze nie potrafią zrozumieć rodziców, którzy ponoć bardzo są nowoczesni, bo chcą stosować te naturalne metody?

Z tego co Burmistrz się zorientował, bo przepytął wszystkich możliwych w tej materii, to dowiedział się że ta Pani z Połczyna - Zdroju korzystała z usług naszych lekarzy ginekologów w Białogardzie. Była przez jednego lekarza prowadzona od początku do porodu. Korzystała ze wszystkich udogodnień medycyny współczesnej, cały pakiet, to co najnowocześniejsze i najlepsze. Poszła do publicznego szpitala urodzić, godząc się na to co tam jest, na wszystkie procedury itd., a po urodzeniu jej się to wszystko zupełnie zmieniło i chciała żeby wszystko naturalnie się odbyło. Zupełnie brakuje tu logiki i Burmistrz powiedział, że nie wie dlaczego tak się stało. Tam był ojciec też. Nie tylko matka. To były decyzje wspólne. Nie pozwolono na pobranie krwi, bo problem był tego typu, nie żadne szczepienia, bo tam żadnych szczepień przy takim dziecku się nie dokonuje. Miano podać witaminę i tu była negacja i nie pozwolono na pobranie krwi. Szybko Sąd Rodziny się zebrał itd. To zostało medialnie rozdmuchane. Wypowiadają się autorytety. Pani Profesor, która nigdy nie widziała dokumentów, nie zna ludzi, nie zna szpitala. Między wierszami można przeczytać, to o czym Burmistrz powiedział wcześniej, że Białogard to ciemnogród, że na zachodzie to już jest norma, że tu w zacofanym Białogardzie w Województwie Zachodniopomorskim jeszcze o tym nie widzą. To bzdura na kółkach.

Burmistrz – powiedział, że wie iż nastawienie lekarza szpitala do tych rodziców jest pozytywne.

Burmistrz – pytał dlaczego nikt nie zaapeluje do tych rodziców, żeby przyjechali, załatwili sprawy formalne? Przecież bez wypisu ze szpitala nie mogą mieć aktu urodzenia. Jak nie mają aktu urodzenia, to dziecka nigdzie nie zameldują. Dziecko nie ma książeczki zdrowia, nie jest ubezpieczone. Kto zbada to dziecko, bo w systemie nie istnieje. Burmistrz nie rozumie dlaczego nikt na to nie zwrócił uwagi i nie przekonał tych ludzi, żeby się zatrzymali, aby przejechali do Białogardu. Nikt ich nie oskarża o nic. Dzisiaj rzecznik prasowy Sądu w Koszalinie twierdził, że prawo przez nich nie zostało złamane. Dopiero będzie problem kiedy coś dziecku się stanie. Próbują odszukać tych rodziców, żeby im przemówić do rozsądku.

Natomiast cała medialna nagonka jest zupełnie inna i jeszcze Burmistrza w to wmanewrowano. To pokazuje jak działa system medialny, jak można łatwo wypromować problem. Dzisiaj była też pikietą pod sądem. Policjantów więcej niż tych pikietujących. Oczywiście nie wiadomo co dziennikarze z tego zrobią. Nie dajmy się tutaj wykorzystać jako społeczność do jakiś rozgrywek.



Jest problem w całym kraju z ochroną zdrowia. Problemy finansowe są wszędzie. Należy zadać pytanie komu puszcza nerwy. Kto szybciej tu się zdenerwuje. Burmistrz apelował o spokój.

Z tego co Burmistrzowi jest wiadomym Starosta obiecał, że ze środków Regionalnego Centrum Medycznego zostaną tym Paniom wypłacone pieniądze, takie zapomogi żeby skompensować te braki finansowe wypłat. Prezes obiecał, że najszybciej, jak to będzie możliwe pieniądze trafią do tych ludzi, którzy pracują w szpitalu.

Burmistrz – powiedział, że już Centrum Rehabilitacji zostało w regionie obrzydzone, że nie warto tu przychodzić i się leczyć. Inne oddziały też. W tej chwili po tym wypadkiem z tym dzieckiem znowu będzie problem porodówką, z neonatologią itd. Pytanie komu na tym zależy, o co tu chodzi w tym wszystkim. Można snuć różne teorie spiskowe i się zastanawiać co się dzieje wokół naszego szpitala i wokół tej całej sprawy.

Burmistrz – poinformował, żeby odpowiadać na Państwa pytania, które padły czy te 20.000.000 zł, które wynikały z tego programu naprawczego bylibyśmy w stanie jako społeczność zaangażować się w tamtym momencie Burmistrz odpowiedział, że nie. Nie było takiej możliwości finansowej.

Teraz przypominamy sobie różne wypowiedzi co kto mówił, co kto uważał. To zawsze jest pouczające i Burmistrz zawsze mówił, żeby jednak powściągnąć pewne emocje i za daleko nie iść, bo po paru miesiącach może się okazać, że się bardzo myliliśmy w swoich ocenach.

Parę razy w życiu Burmistrzowi też się tak zdarzyło. Jak czytał, czy słuchał o czym kiedyś mówił a jaka jest rzeczywistość, to można się bardzo pomylić.

Jest bardzo skomplikowana sprawa, ale nie jest to sytuacja taka, żeby nie było wyjścia, żeby nie było światełka w tunelu. Wszystko można naprawić, tylko trzeba chcieć. Musimy działać w tym samym kierunku póki co.

Burmistrz – powiedział, że oczekuje na jakąś dobrą wolę ze strony Powiatu, bo na razie różnie to wygląda. My jako Rada Miasta już bardzo dużo zrobiliśmy, żeby ten szpital istniał Burmistrz i nie uważa żebyśmy sami musieli wchodzić z propozycją kolejną i wyręczać kogoś w podejmowaniu decyzji, czy w normowaniu sytuacji.

Jeżeli zostaniemy poproszeni to spotkamy się z Radą Miasta. Przedyskutujemy. Będziemy starali się pomóc. Trudno się dowiedzieć od tych, którzy zarządzają szpitalem w czym jest problem, jak można pomóc.

Zawsze to jest tak, że to musimy dzwonić. Nigdy nie ma przepływu informacji w drugą stronę, że jest problem, słuchajcie i żeby była informacja wyprzedzająca, że na przykład za kilka dni może się pojawiać taki problem, aby mieszkańców uprzedzić, żeby się mogli przygotować, żeby nie byli zaskoczeni. Ktoś potrzebuje pomocy a oddział za chwilę będzie zamknięty i nie będzie możliwości skorzystania z tej pomocy. Wiele rzeczy tu się nałożyło na taką sytuację. Nie jest za późno aby ten szpital mógł się odrodzić i mógł funkcjonować w sposób normalny. Jeżeli oczywiście pomysły Rządu się sprawdzą jeżeli chodzi o zarządzanie i przepływ pieniędzy.

**Radny D. Glinka** – powiedział, że też musimy mieć cały czas świadomość, że problemy szpitala nie wynikły w ciągu ostatniego roku. To narastało przez ostatnie lata. To nawet wtedy Panie Burmistrzu, kiedy Pan był w Zarządzie Powiatu.

Radny - powiedział, że chciałby tutaj stanąć w obronie Pana Wicestarosty, ponieważ Pan Wicestarosta zdaniem Radnego dobrze robi. On nie atakuje spółki. On właśnie broni pracowników. To można zauważyć we wszystkich jego wystąpieniach i wpisach.

Zresztą na początku Pan Burmistrz powiedział, że od samego początku był Pan zwolennikiem twardej polityki wobec spółki i rzeczywiście taką politykę uprawia Pan Wicestarosta.

Do pewnego czasu nie było reakcji, bo właśnie był ten czas wyciszenia, żeby spółka mogła funkcjonować i rozwijać się. Cały czas było mówione poczekajcie będzie dobrze, jest program naprawczy, który zakłada m. in. zmniejszenie ilości pracowników itd. ale w końcu ta beczka wybuchła. To nie jest tak, że Pan Wicestarosta źle teraz robi.

Właśnie tak może należy trochę pod ścianą postawić tę spółkę, żeby te rozwiązania były atrakcyjne i pożyteczne dla mieszkańców. Jak widać ostatecznie miesiące pokazywały, że po prostu spółka robiła co chciała i tak jak Pan sam zauważył nawet nie liczyła się ze związkami zawodowymi.

Radny - powiedział, że już nie będzie wnikał dlaczego Pan Wicestarosta nie został wpuszczony na spotkanie z radnymi Rady Miasta. Dziwna sytuacja, ale trudno. Zdziało się. Ktoś widocznie miał jakiś powód.

Radny – pytał na jakim etapie jest spłata tych zobowiązań? Kiedy te hipoteki będą uwolnione nasze spod tej działki, o której mówiła Pani Naczelnik, o Centrum Kultury i Spotkań Europejskich? Jaki jest plan? Na jakim etapie jest to w tej chwili?

**Radny R. Borkowski** – powiedział, że żałuje że nie ma ani Starosty, ani Wicestarosty na naszej kolejnej sesji nadzwyczajnej, żeby chociaż mogli zabrać głos. Nie ma osoby, o której mówimy, a mówienie że tam Wicestarosta nie widział czy coś.

Zdaniem Radnego wiedział od początku jaka spółka, co to za spółka a teraz nagle Wicestarosta próbuje ratować.

Radny - powiedział, że nie wie czy został wmanewrowany czy nie i próbuje tutaj ratować sytuację. To jest takie tłumaczenie, przecież Wicestarosta sam się wypowiadał publicznie, że spółka jest uratowana, że wszystko jest w porządku. Wszystko miało się bilansować i nagle w ciągu paru miesięcy przestaje się bilansować. Nikt w to nie uwierzy. Radny powiedział, że w to nie uwierzy. Były trzy podmioty, wybrano „Centrum Dializa”. Umowa dalej jest tajna. Nie można jej udostępnić, Starosta mówi że nie, Pan Nowakowski też powiedział że nie udostępni, czyli jeden na drugiego zganiania, że chce udostępnić. Tu jest po prostu kołomyja, a cierpią mieszkańcy Białogardu. Pan Starosta nie wie, ale za 12.000 zł może nawet na ulicy dawać ciała.

Dyskusja jest zbędna i obrona Pana Wicestarosty Panie Szyperski to jest tylko rozmawianie teraz, że Pan Wicestarosta się stara, a co ma się nie strać jak już rozlało się mleko.

**Przewodniczący Radny Miejskiej** – powiedział, Panie Krzysztofie wystąpienie Pana Roberta jest poniżej jakiegoś poziomu. Może nie odpowiadajmy, bo to do niczego nie prowadzi.

**Radna B. Dragańska** – powiedziała, że na tym spotkaniu u góry na I piętrze pytała się Pana zarządzającego Nowakowskiego dlaczego został zwolniony lekarz reumatolog. Przekazał taką wiadomość, że te pieniądze przekazał na oddział wewnętrzny i wtedy mówiła że mieszkańcy pacjenci nie wszyscy chcą iść leżeć na oddział wewnętrzny bo tam potrzeba mieszkańcom trzy, cztery wizyty na rok.

Okazuje się że w kwietniu został zwolniony reumatolog. Od sierpnia przyjmuje drugi reumatolog. To znaczy że co Narodowy Fundusz zmusił zarządzającego czy co? Takie cyrki co się dzieją, to jest jedna sprawa.

Druga sprawa to oczywiście Pan Starosta powinien pięścią bić się w klatkę piersiową. Dlaczego te kobiety, matki, żony drugi miesiąc nie mają wypłaty, przecież dzieci szły do szkoły?

Zdaniem Radnej to co pokazało się na facebooku, że Pan Nowakowski mówił że wypłaca im z własnego konta. Drugi ktoś dopisuje, żeby dzwonił po jakieś panienki. Po prostu to jest żenujące, że do naszego personelu białogardzkiego tak się podchodzi i to właśnie Starosta powinien wziąć tą odpowiedzialność. Czas najwyższy żeby tak się nie stało, tak jak nie mamy dworca PKS w mieście powiatowym. Chyba dojdzie do tego, że jednak tego szpitala jednak nie będzie, jeżeli Rada Powiatu nie podejmie jakiegokolwiek kroku do przodu.

**Burmistrz** – powiedział, że było pytanie jeżeli chodzi o spłatę, to według umowy, którą ma przed sobą, tytuły egzekucyjne klauzuli mają być ukończone 31 grudnia 2030 roku. Czas szybko leci.

Odpowiadając na pytanie radnej B. Dragańskiej co do reumatologii z tego co Burmistrzowi jest wiadomym to ten oddział został wygaszony, natomiast zadania przeniesione do oddziału wewnętrznego i tam ten lekarz miał być zatrudniony i miał pracować i te procedury miał wykonywać ale w ramach oddziału wewnętrznego.

Oddział został zlikwidowany natomiast kontrakt i pieniądze na oddział wewnętrzny. Szpital na tym nie stracił, ale obowiązkiem jest żeby lekarz był. Tam mieli takiego lekarza wtedy, nie wie czy to nadal trwa, to widocznie musieli zatrudnić kogoś innego. Takie były wtedy odpowiedzi z tego co Burmistrz pamięta szefa spółki „Centrum Dializa” i tak to było wtedy tłumaczone.

**Radna B. Dragańska** – powiedziała, że przyjmuje po prostu na dole w gabinecie z powrotem.

**Burmistrz** – odpowiedział, że nie ważne gdzie przyjmuje. Ważne że te procedury są wykonywane i przyjmowani są pacjenci.

**Radna** – powiedziała ale Pan Nowakowski po prostu kręcił.

**Burmistrz** – odpowiedział, że tego nie wie.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, żeby spuentować dzisiejszą dyskusję, to wiemy i wszyscy mieliśmy świadomość, że podmiot który brał szpital to nie brał po to, żeby jak to mówią charytatywnie prowadzić tę działalność, tylko po to żeby zarabiać i chyba w takim kierunku to idzie. Nie dość, że musi spłacać ratę, żeby nasze nieruchomości były bezpieczne, też musi swoje zyski pewne przynosić. To że to dotyka przede wszystkim nas mieszkańców, to trudno się do tego nie odnieść. My możemy tylko porozmawiać tutaj.

Radny sądzi, iż Zarząd Powiatu stanie na wysokości zadania i ten temat będzie starał się rozwiązać, nie mówiąc tutaj personalnie kto, Zarząd Powiatu. Jeśli się zwróci tak jak powiedział Pan Burmistrz do nas i zdaniem Radnego wtedy wszyscy będziemy rozmawiać na ten temat.

**Radny R. Borkowski** – ad vocem- tak jak było wcześniej powiedziane, były prowadzone rozmowy z „Centrum Dializa” też nie chce się wierzyć, że nie przedstawiono analizy dla „Centrum Dializa” co to za szpital, co to za ośrodek, jakie są uwarunkowania jeżeli chodzi o Białogard i cały Powiat.

Przecież oni musieli dokładnie wiedzieć co biorą i jak w ogóle wcześniej odbywało się leczenie, ile zarabiali lekarze, ile jest personelu. Tutaj żeby przejąć taki wielki ośrodek to muszą być jakieś analizy. To nie jest kupienie kawałka gruntu. Po prostu spółka „Centrum Dializa” się przeliczyła po prostu. Po dwóch latach wyszło, że się troszeczkę przeliczyli. Tutaj niech Pan Wicestarosta stanie na wysokości zadania i na sesji Powiatu może będzie więcej informacji na temat szpitala.

**Radny A. Wegner**- powiedział, że ma pytanie do wnioskodawców w związku z dzisiejszą sesją nadzwyczajną punktem na temat przyszłości naszego szpitala. Panowie jaki macie pomysł, żebyśmy mogli uratować ten szpital? Skoro złożyliście ten wniosek. Przyszliśmy w drodze takiej nadzwyczajnej. Jaki macie pomysł, co robimy? Rozmawiamy, rozmawiamy jest godzina 21<sup>00</sup>.

**Radny D. Glinka** – powiedział, że jako wnioskodawca odpowie Panie Adamie przeczyta Pan ze zrozumieniem punkt czy tam jest rozpatrzenie planu ratowania szpitala? Co punkt zakładał. Czekamy na 31 grudnia 2030 roku, aż uwolnią się nasze takie zobowiązania na hipotekach, które Pan Burmistrz powiedział, że nie są zagrożone. Czekamy.

**Radna E. Bury**- powiedziała, Panie Adamie, wezmę tutaj w obronę wnioskodawców, ponieważ uważa że jest to dobry moment, żeby o tym dyskutować, zwłaszcza po tym nagraniu, które chodzi po sieci po spotkaniu Pana Prezesa z pracownikami szpitala.

My jako Rada Miasta w związku z tym, że poręczaliśmy swoim majątkiem miejskim zabezpieczenie kredytu dla RCM mamy prawo tutaj, w tym miejscu rozmawiać.

Tak jak powiedziała przywołując wypowiedzi kolegów radnych, że jesteśmy dwa lata po podjęciu decyzji, że dajemy zabezpieczenie naszego majątku i od tamtej pory ile razy spotkaliśmy się ze Starostą, z Wicestarostą za przeproszeniem mają nas w czterech literach, a Pan Wicestarosta to już nie odbiera telefonu i szczerze mu współczuję. Z jednej strony jest go szkoda jako kolegi, bo pewnie nie ma złych intencji. Zdaniem Radnej został też wmanewrowany, ale tak jak powiedziała na wstępie to jest odpowiedzialność za swoje stanowisko. Proszę zrezygnować. Nie podjęłaby się czegoś takiego i nie ma pomysłu na ten szpital. Pewnie był moment.

Radna – powiedziała, niech Pan nawet nie mówi, że mamy dawać jakieś pieniądze swoje Panie Burmistrz. Niech Panu tutaj nie przychodzi do głowy, bo tak powiedziała nie mamy na nic wpływu. Mają nas w czterech literach.

Mieszkańcy nas pytają, radnych co ze szpitalem? Co ma im mówić? Padnie. Może komuś zależy, żeby przejąć ten majątek za bezcen, bo może do tego przyjdzie. Tak może ktoś zakończy czymś optymistycznym.

**Radny J. Turnik** – powiedział, że nie czekał na koniec tylko dał limit iluś tam wypowiedzi i dopiero się zgłosi. Tak słucha, bo opowiadamy sobie tutaj trochę i zgadza się z radnym Adamem, który zabierał głos.

Zdaniem Radnego możemy sobie tutaj siedzieć i opowiadać, jest godzina 21<sup>00</sup> możemy siedzieć kolejnych ileś dni września do godziny 21<sup>00</sup> i tak dalej sobie tutaj opowiadać i tak nic z tego nie wyniknie. Trzeba podejmować mądre, rozsądne decyzje.

Radny – powiedział, że niestety miał tą przyjemność wątpliwą być Radnym Powiatu, kiedy zapadła decyzja o utworzeniu spółki. Tłumaczono to wtedy, że musi być bo inaczej nie da rady, padnie i nie będzie szpitala. Nie słyszał o żadnym przypadku innym, a z tego co się orientuje to w wielu miejscach Polski są szpitale, które funkcjonują w dalszym ciągu na zasadach takich jak funkcjonował szpital białogardzki. Niestety poszło u nas, że większość Rady Powiatu wówczas zadecydowała, że została utworzona spółka.

Dzisiaj tutaj rozmawialiśmy na temat Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych i wszyscy się zgadzali, że chcieliby wiedzieć nieco więcej. Wtedy to nie było Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych tylko rzecz niezmiernie istotna dla całego Powiatu jakim jest szpital.

Nie mieliśmy więcej informacji, niż dzisiaj mieliśmy o Stowarzyszeniu Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych, ale zostało to podjęte większością głosów. Została utworzona spółka. Dalej spółka jako cudotwórca według niektórych przynajmniej głosów miała uratować szpital i to niemalże natychmiast miał on funkcjonować prawidłowo, zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców. Nie stało się tak a dzieje się w odwrotnym kierunku.

Wracając do tematu dzisiejszego chociaż ten temat to jest morze. Dzisiaj mamy sesję nadzwyczajną, chociaż nie podejmujemy żadnych uchwał, ani nic w tym względzie, nawiązując do słów radnej Emilii, chciałby zgłosić wniosek do Pana Przewodniczącego Rady.

Nie wie czy Rada przychyli się do wniosku aby Pan Przewodniczący Rady zorganizował spotkanie Rady Miasta Białogard z przedstawicielami Zarządu Powiatu w celu wyjaśnienia omawianej informacji. Niech nie mówią nam więcej, chociaż chcielibyśmy na pewno uzyskać informację na temat całości tego problemu. Niech nas poinformują o tym na ile bezpieczna jest nasza pożyczka na rzecz Regionalnego Centrum Medycznego, nasze zastawy. Oczywiście o ile będzie to możliwe i będą chcieli przedstawiciele Zarządu Powiatu żeby nam przedstawili w miarę pełną informację na temat tego co jest i co będzie.

To jest wniosek Panie Przewodniczący i nie wiem czy potrzebujemy do tego jakiegoś głosownia czy Pan Przewodniczący weźmie sobie do serca moje skromne chęci czy też widzi, że to większość Rady do tego się przychyli i chciałaby takiego spotkania. My tutaj możemy sobie rozmawiać z Burmistrzem Miasta, możemy rozmawiać między sobą, nic z tego nie wynika.

**Burmistrz** – powiedział, że chciałby zrealizować postulat radnej E. Bury, żeby spotkanie zakończyć optymistycznie. Optymistyczne jest to, że jeszcze nie ma godziny 21<sup>00</sup> i prawdopodobnie przed godziną 21<sup>00</sup> zakończymy dzisiejsze posiedzenie.

Po drugie mamy takie aktywa, o których często zapominamy jeżeli chodzi o nasz szpital i mamy pewne możliwości działania. To nie jest tak jak w niektórych miastach powiatowych, że jest zdewastowana infrastruktura, że trzeba olbrzymich nakładów na budynki, na dostosowania do warunków itd.

W ten szpital swego czasu włożono prawie 120.000.000 zł. Nie zapominajcie o tym. To są duże aktywa. Mamy wspaniałych ludzi lekarzy, którzy mogą tu pracować itd. Jesteśmy w stanie jako środowisko, jako Białogard, jako Powiat Białogardzki w razie czego wziąć odpowiedzialność za ten szpital jeżeli tak się zdarzy i gwałtuję Państwu że jest na to metoda. Jest na to sposób, tak że nie dramatyzujemy. Jeżeli nie, to nie.

W Polsce niestety ten model zarządzania nie sprawdził się: w Drawsku, w Połczyniu-Zdroju. Model ten sprawdza się w Niemczech. Nie wiedzieć czemu nie sprawdza się u nas. Może brakuje oprzyrządowania, odpowiednich przepisów prawa itd., bo to jest normalne w Europie, że jest majątek samorządu i tym majątkiem zarządza jakiś operator. Robi to dobrze, dba o jakość, bo inaczej pacjent nie przyjdzie, nie dostaną pieniędzy. U nas coś jest dziwnego. To nie działa. To nie jest jakiś wynalazek tu nas białogardzki, czy Polski. My się wzorowaliśmy jako kraj na innych krajach, w których to funkcjonuje. Tam są Kasy Chorych. Też się na tym wzorowaliśmy. Są fundusze, są pieniądze, budowane są szpitale za pieniądze na przykład Czerwonego Krzyża i oddawane są operatorowi, który zna się na zarządzaniu tym szpitalem. To wszystko funkcjonuje dobrze a u nas niestety nie. Też są w kraju rozwiązania na takie sytuacje i to nie jest tak, że nic nie da się z tym zrobić. Tak że Burmistrz chce zapewnić, że są pewne możliwości i można je wykorzystać.

**Radny D. Glinka** – powiedział, że na koniec odnosząc się do tych słów, które tutaj padły i koleżanki Emilii, po raz kolejny staje w obronie Pana Piotra Pakuszto Wicestarosty. Weście pod uwagę to, że ten facet jest w tej chwili z tych włodarzy, którzy byli w Powiecie najmniej odpowiedzialny za długi szpitala. W tej chwili działa naprawdę najlepiej jak potrafi. Wy też do niego dzwonicie. Też macie z nim kontakt a paradoksalnie dostaje od Was największe joby i spotyka się z największym hejtem. Przemyślcie to.

**Radny J. Andrysiak** – powiedział, że na zakończenie, Pan Burmistrz wspominał dzisiaj o szpitalu w Drawsku, że ten szpital ma podobną sytuację, a z tego co się orientuje to szpital w Drawsku właśnie się odbił od dna. Otworzono oddział kardiologiczny. Tak że spróbuje się dowiedzieć jak jest obecnie w Drawsku, chociaż tam jest problem z władzami miasta. Są pewne zawirowania i przyłączenie gminy Ostrowice do Drawska, ale spróbuje coś się dowiedzieć, bo ten szpital zaczął funkcjonować. Tak że optymistycznie to może u nas to ruszy.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że w kwestii tego o czym powiedział radny D. Glinka, to prawda że Pan Piotr ma jak najmniej zaszłości z tego w jakiej szpital jest teraz sytuacji, tylko że wchodząc w układ bierze na siebie odpowiedzialność. Tak jak powiedziała nie wierzy w jego celowe złe działanie. Tyle tylko, że stanowisko to nie tylko wysokie wynagrodzenie, ale też odpowiedzialność, więc musi się liczyć z tym, że wchodząc w taki układ i jak powiedział radny D. Glinka dosadnie, że bierze na siebie joby od kolegów, bo my joby zbieramy od mieszkańców miasta.

**Radny P. Szyszlak** – powiedział, że też się zgodzi z radną Emilią, ale do tanga trzeba dwojga i jak Pan Wicestarosta będzie chciał wszystkim jak najbardziej pomóc a Starosta będzie się zachowywał tak, jak to robi teraz, to naprawdę będzie ciężko. Nie oszukujmy się, że tą osobą decyzyjną i osobą, która ma największą wiedzę i która podejmuje decyzje jest Pan Starosta. Tu otwarcie też apel do Pana Starosty, żeby też zaczął coś w tym temacie działać.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że to jest apel do mieszkańców, żeby wiedzieli kogo wybierają na przyszłość i żeby rozliczyli tych, którzy są winni. Powiedziała że cieszy się, że to nie ona.

**Burmistrz** – powiedział, że nie zapominajmy o rządzących, którzy system ochrony organizują.

**Radna E. Bury** – zapytała a kto tu rządzi? Myślała, że mówił Pan o sobie Panie Burmistrzu.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – powiedział, że też tak pomyślał. Następnie poinformował, że nie jest osobą, która kończy obrady sesji, to Państwo kończycie. Czekam. Państwo skończyście.

## Ad 5. Zamknięcie Sesji.

O godzinie 20<sup>40</sup> Przewodniczący Rady Miejskiej w imieniu Rady Miejskiej: „**Zamykam obrady XXXVII Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Białogardu**”.  
sporządziła: Joanna Kamińska